

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Foruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.35 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 272.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 listopada 1935 r.

Rok XXIX.

O zmianę oblicza duchowego Polski.

II.

Centralizm nie cementuje, lecz rozsądza państwo. — Szkoła wyznaniowa w demokratycznym państwie. — Zakłamanie jako zjawisko powszechne. — Spaczenie prawa wyborczego. — Łamanie charakterów. — Opiakana spuścizna po obozie sanacyjnym. — Należy trzeźwić pozostałości systemu pomajowego. — Rola idei chrześcijańskiej.

Wszelki centralizm, to biurokracyjna dzielnicowość. Istotna demokracja, to federacja (zjednoczenie odrębnych części) nawet w obrębie jednej narodowości. Ta federacja czyli autonomia terytorjalna, kulturalna i gospodarcza nie narusza w niczym istoty jedności. Weźmy na przykład ustrój Kościoła. Jaka podziwu godna jedność jest w Kościele, mimo, że poszczególne diecezje jako jednostki zupełnie są w sobie suwerenne i nic a nic ich zgola nie łączy.

Sprawę samorządności poruszam dlatego, że tylko na tej platformie rozwiązać można sprawy religijno-moralne.

Tylko jeżeli z tego stanowiska podchodzić będziemy do zagadnień szkolnych, będziemy mogli stawić skutecznie sprawę szkoły wyznaniowej. Jeżeli ma być na całym obszarze Rzeczypospolitej jedna norma szkolna: równa dla żyda, protestanta, marjawity, bezwyznaniowca i katolika, to oczywiście nie może być szkoły wyznaniowej. Jeżeli jednak wyjdziemy z zasady istotnie demokratycznej, wtedy szkoła wyznaniowa jest prosto postulatem państwa demokratycznego. Ze strony myśli naprawdę demokratycznej nie obawiam się dla spraw religijnych żadnej szkody, lecz obawiam się jej ze strony orderowej elity, obawiam się ze strony takiej ordynacji wyborczej, gdzie wyborcy stoją pod kuratelą administracji.

W całym naszym życiu publicznym i to nietylko polskim, bezwiednie istnieje jedno wielkie zakłamanie. Najlepiej pomyślane ustawy bywają przez spryciarzy wyzyskiwane. Doszło do tego, że nowoczesna demokracja stała się plutokracją (panowanie kliki bogaczy), bo ustawy nasze nie są związane z człowiekiem żyjącym na pewnym terytorjum. Bezsprzecznie pułk Sławkiem kierowała przy ustalaniu ordynacji wyborczej wielka i piękna myśl, lecz ta myśl dostała złą szatę. Tak było z B. B. W. R., tak z Konstytucją, tak też z prawem wyborczym. W końcu musiał być premier Sławek biernie patrzeć na awantury, jakie robiono w Kielcach. Gadaj tu teraz o sile i mocy państwa, skoro tłum może robić, co chce. Myśl demokratyczna, skrepowana na istotnym terenie politycznym, zaczęła przejawiać się w awanturach kieleckich i łomżyńskich. Przyjęła najbrzydlivszą formę, a oficjalnie temu zdziwieniu zgola nic nie przeciwstawiono.

Stąd też rząd premiera Sławka odszedł, nie zaskarbiwszy sobie ze strony społeczeństwa katolickiego absolutnie żadnego zaufania. Zresztą całą erę od wyborów w roku 1930 począwszy można nazwać obrzydliwym pasorzytowaniem na wielkim nazwisku Marszałka Piłsudskiego, które to pasorzytowanie w czasie jego zejścia przybrało formy horendalne. Chyba ktoś znajdzie się w Polsce, kto zrehabilituje tę sprawę i

Dalszy ciąg procesu o zabójstwo min. Pierackiego.

Główni podżegacze odmawiają zeznań.

Pidhajnego i Zarycką, których zeznania w śledztwie obejmują stokilkadziesiąt stron, podejrzewają spiskowcy o należenie do policji.

Warszawa, 23. 11 Po jednodniowej przerwie zarządzonej przez sąd z powodu święta grecko-katolickiego, wznowiono wczoraj rozprawę przeciwko spiskowcom ukraińskim.

Dotychczas sąd odczytał zeznania czterech pierwszych oskarżonych: **Bandery, Lebeda, Hnatkiwskiej i Karpyńca,**

którzy urządzili demonstrację, nie chcąc odpowiadać na pytania w języku polskim.

Zarządzenie przewodniczącego, co do składania zeznań przez poszczególnych oskarżonych bez udziału pozostałych obowiązuje w dalszym ciągu.

Uparty Kłymyszyn.

Na ławę oskarżonych wprowadzono oskarżonego **Mikołaja Kłymyszyna**. Przewodniczący zwracając się do oskarżonego, zapytuje go, czy przyznaje się on do tego, że wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Ponieważ oskarżony nie odpowiada, sąd ponawia pytanie. Oskarżony w dalszym ciągu milczy.

Przewodniczący stwierdza wówczas na podstawie akt sprawy, że Kłymyszyn był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i w zeznaniu, złożonym 14 czerwca 1934 r. wręcz oświadcza: „po polsku umiem mówić, ale nie chcę

mówić“. Sąd biorąc pod uwagę, że osk. Kymyszyn na zadawane mu pytania nie odpowiada, a tem samem odmawia udzielenia wyjaśnień w sprawie, postanawia odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Kłymyszyn był kilkakrotnie badany. Poza podaniem personalij odmówił wszelkich zeznań, jak również podpisów. Kłymyszyna wyprowadzono ze sali, a sprowadzono następnego oskarżonego

Bohdan Pidhajnego.

Ponieważ oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina mu, że znając język polski,

a wynika to z akt sprawy, winien w języku polskim składać oświadczenia, inaczej sąd będzie uważał, że oskarżony odmawia wyjaśnień.

Prokurator stwierdza z urzędu, że oskarżony Pidhajny składał w czasie śledztwa zeznania w języku polskim i doskonale polski język zna.

Sąd odczytuje zeznania osk. Pidhajnego, złożone w śledztwie. Pidhajny oświadcza, że do winy się nie poczuwa i do żadnych organizacji tajnych nie należał. Na politechnice gdańskiej należał do ukraińskiej „Osnowy“. W r. 1927 przy tem towarzystwie w Gdańsku został założony „Sportowy Hurtok“, którego celem było wychowanie członków na żołnierzy ukraińskich, którzy w razie potrzeby mogliby w wojsku zająć kierownicze stanowiska. Dyscyplina w tej organizacji była wojskowa. W r. 1928 po powrocie studentów ukraińskich ze szkół podchorążych w wojsku polskim, studenci ci objęli wyszkolenie i ćwiczyli według regulaminu wojsk polskich. W „Hurtku“ sprzedawano „Surmę“ i „Ukraiński Rewolucjonist“. W tymże 1928 r. oskarżony był powołany do wojska i 4 miesiące był w szkole podchorążych w Śremie, lecz na podstawie orzeczenia lekarskiego został zwolniony. W marcu 1929 r. odjechał znowu do Gdańska na studia. W „Hurtku“ pełnił funkcję sekretarza. W tym czasie zostało założone towarzystwo „Sojusz ukraińskich starszyn“. Na czele tego towarzystwa stał **Eugenjusz Konowalec**. W Gdańsku powstała filja sojuszu. Sekretarzem był oskarżony. Od tego czasu datuje się przeciwpolska praca wywrotowa na terenie Gdańska. Pidhajny otrzymał szereg anonimów, łączących go i zarzucających mu, że

jest na usługach policji,

skoro mimo zeznań Baranowskiego, jakoby był sprawcą zabójstwa kuratora Sobińskiego nie został dotychczas aresztowany. Postanowił wówczas wstąpić do OUN, by wykazać, że nie ma nic wspólnego z policją. Zaproponował **Banderze**, iż dostarczać będzie dla UON broń.

O wręczeniu Maciejce rewolweru kalibru 7,65 systemu Hispan oskarżony zeznał, że rewolwer ten otrzymał od **Bandery** celem oczyszczenia go. Gdy to uczynił, spotkał się z **Bandera** na górze stracenia we Lwowie. **Bandera** otrzymał rewolwer wręczając stojącemu w pobliżu mężczyźnie, którym był **Grzegorz Maciejka**.

W sprawie zamachu na min. **Pierackiego** oskarżony zeznał, że myśl zamachu na ministra zjawiała się po raz pierwszy

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Anglii grozi strajk górników.



W Anglii odbył się „Plebiscyt“ górników, w którym 93% głosujących wypowiedziało się za strajkiem powszechnym. Chodzi o podwyżkę płac o 2 szylingi dla górników ponad lat 21 i o jeden szyling dla górników niżej lat 21. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę ogłoszenia wyniku głosowania. Stoi prezydent Związku Górników **Józef Jones**, po prawej jego zastępca **Lawcher**, z lewej sekretarz **Ebby Edwards**. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja między zarządem Związku Górników a premierem **Baldwinem**.

wyrwie Marszałka Piłsudskiego z rąk handlarzy ludzką godnością. Prawdziwi wielbicieli Marszałka musieli przechodzić piekło udręczeń na widok tej niezgodnej postawy ludzi o interesu. Marszałkowi Piłsudskiemu nikt tyle krzywdy nie wyrządził, co jego własni ludzie.

Narzucało się nam tak wstrętne widowisko, że cichy i spokojny zawsze generał **Sosnkowski** musiał wystąpić i rzucić na szalę znamienne słowo „o porządnym człowieku“. Nigdy nie była Polska świadkiem takiego upadku charakterów, jak w ostatnich latach.

O sanacyjnym „Dzienniku Poznań-

skim“ musiał pewien szlachcic poznański powiedzieć, że „Dziennik“ ma moralną pucybuta.

Szlachta polska kompletnie zawiodła. „Czas“, pismo polskiej arystokracji, musiał uprawiać istną akrobatykę myślową, żeby nie sprzeniewierzyć się swemu konserwatyzmowi. Chwalił ze-

wnętrze to, czego wewnątrz nienawidził. Jego wrodzony strach przed decyzją ukrywał się za plecami rządu i doszło do tego, że endeck Winiarski musiał Radziwiłłowi dać lekcję o myśli konserwatywnej. Krakowska szkoła polityczna, trzymająca się klamki silnych, zbankrutowała wraz z śmiercią Bobrzyńskiego. Historia rzuca nas z powrotem na plemienną glebę wielkopolską, jak za czasów Mieszka I.

Poznań reprezentuje dziś nietylko pracę, lecz także myśl polityczną, ten sam Poznań, który tę myśl reprezentował w czasie pierwszego sejmiku (dzielnicowego) z roku 1918.

Rozumiemy teraz, że duchowieństwo katolickie nie mogło znaleźć się w obozie nieposiadającym żadnego wyraźnego oblicza moralnego, nieposiadającego żadnej postawy duchowej prócz tej, która zerwała na wielkim nazwisku.

Obóz sanacyjny przyszedł do skutku przez łamanie charakterów, przez rzucanie frazesów, kryjących w sobie albo niebezpieczną dwuznaczność lub bezwiedne nawet oszustwo.

Pokazał swoje istotne oblicze po wyborach z roku 1930. Od tego czasu już nie można było oddawać się żadnym złudzeniom, żeby obóz ten zdolny był dać społeczeństwu polskiemu jakikolwiek bądź charakter moralny.

Już wtedy można było przewidzieć kompletną klęskę tego obozu. Dziś widzimy, że członkowie tego obozu nie umieją nawet wobec siebie samych zachować cnoty rycerskości. Słusznie postąpił Sławek, że rozwiązał ten anormalny twór polityczny, lecz następny Sławka winni zlikwidować wszystkie złe skutki tego tworu. Żadne zadowolenie się pół-bohaterstwem nie nie pomoże, trzeba nie przystanąć na pół drogi, lecz trzeba dokonać operacji skutecznej, trzeba zlikwidować cały system pomajowy.

Trzeba przyznać, że się przez 9 lat pracowało napróżno z wielką szkodą dla nieśmiertelnych sił narodu polskiego.

Trzeba rozwiązać kwestję moralno-polityczną i religijno-polityczną. Rządy polskie mogą sobie na wszystko pozwolić, tylko nie mogą sobie pozwolić na żadne bałamucenie ludzi w dziedzinie religijno-moralnej.

Mogą sobie na to pozwolić Niemcy, Francuzi, Włosi i Rosjanie, tylko nie my Polacy, inaczej zjedzą nas żydzi, Ukraińcy i rozmaite inne mniejszości narodowe.

Istotna demokracja uznaje zawsze panującą większość, tą większością jest polski naród katolicki.

Demos — lud w politycznym znaczeniu, to nie motłoch różnobarwny, lecz to zorganizowana większość narodu. Ta większość narodowa może dać mniejszości autonomiczne prawa wyznaniowe, kulturalne i narodowe, lecz siłą polityczną może być tylko i wyłącznie ta narodowa większość. Narodowo-państwowym może być tylko jednomyślny naród polski.

Ze naród polski nie uznaje żadnego rasizmu, hitleryzmu czy też faszystów, jest rzeczą jasną.

Na istotnej platformie demokratycznej może przyjść do zupełnego porozumienia, jeżeli z zasady demokratycznej wyciągniemy wszystkie konsekwencje. Sądę nawet, że Czapiński nie będzie zaczepiał ołtarzy, gdy się mu wytłumaczy, co jest istotą demokracji. Kto jednak przy demokracji chce upiec swoją własną pieczeń, jak inni piekli ją przy wielkim nazwisku, wtedy trzeba odścisnąć takim ludziom interesu ich przybłądę duchową i odebrać im prawa polityczne.

Państwo nie jest po to, żeby propagować światoburcze idee, lecz po to jest, żeby stać na straży niezmiennego publicznego ładu moralnego. To jest istotnie boska funkcja państwa.

Na widok współczesnej anarchii duchowej i moralnej przybiera myśl Rzeczypospolitej chrześcijańskiej momenty istotnie fascynujące. Chrześcijańska Demokracja jako piastun Rzeczypospolitej chrześcijańskiej ma tu swoją wielką rolę do spełnienia. Polityk chrześcijański musi wyjść z ciasnych ram swego egoizmu i podnieść pochodnię,

Dalszy ciąg procesu o zabójstwo ministra Pierackiego

(Ciąg dalszy).

wszy, gdy minister odbywał inspekcję w Małopolsce Wschodniej. Do osk. Pidhajnego przyszedł wówczas Myhel, mówiąc, że minister jest w Stryju i czy nie możnaby czego tam zrobić.

Po wznowieniu posiedzenia obrońca oskarżonej Zaryckiej adw. Pawencki wniosł o wyłączenie z niniejszego postępowania wszystkich faktów, które nie dotyczą zabójstwa śp. min. Pierackiego. Prokurator Rudnicki w związku z powyższym wnioskiem złożył następujące oświadczenie:

„Nie rozumiem wniosku p. obrońcy. Oskarżona Zarycka jest oskarżona o ułatwienie przejścia przez granicę Małopolski i o należenie do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Żadnego zmniejszenia materiału dowodowego być nie może.

Sąd po wysłuchaniu głosów stron, wniosek obrony odrzucił.

Odczytanie zeznań osk. Pidhajnego, obejmujących stokilkadziesiąt stron, zakończyło się o godz. 20.

Adwokat Horbawij zapytuje oskarżonego, czy sytuacja przedstawiona w odczytanych protokółach odpowiada stanowi faktycznemu. Oskarżony Pidhajny odpowiada przecząco. Adwokat Horbawij: „Czy jest zatem wytworem pańskiej fantazji?“. Osk. Pidhajny zaczyna mówić w języku ukraińskim.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego, zapytując, czy chce odpowiadać na pytania obrońcy w języku polskim, a ponieważ oskarżony odpowiada

przecząco, oświadcza, iż nie dopuszcza do zadawania pytań.

Po przerwie sprowadzono następnego oskarżonego

Iwana Malucę.

Oskarżony próbuje mówić w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący oświadcza, iż będą odczytywane zeznania jego złożone w śledztwie. Prokurator Żeleński stwierdza, że w śledztwie oskarżony zeznał w języku polskim. Maluca był wielokrotnie przesłuchiwa-

ny. Jest studentem politechniki lwowskiej. Na jesieni 1933 r. dowiedział się o projektowanym zamachu na wojewodę wołyńskiego Józefskiego. Sam brał udział w organizacji zamachu na dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie Babię. W sprawie zabójstwa min. Pierackiego, Maluca jeździł do Poznania, a stamtąd do Lublina w celu organizowania t. zw. Chat, t. j. miejsc schronienia dla ukrywających się członków OUN. Zamach na Pierackiego został przyspieszony z powodu aresztowań Ukraińców w Krakowie.

Odczytanie zeznań oskarżonego Malucy zakończyło się późno w nocy, poczem przewodniczący zarządził przerwę do sobotę godz. 10 rano.

5 nowych dekretów.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) W niedzielnym numerze „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostaną m. in.: dekret o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym, dekret o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, dekret o pomocy finansowej dla instytucji kredytowych, dekret o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego, oraz dekret o zmianie niektórych przepisów zaopatrzenia inwalidzkich. (r)

Rada ministrów zbada obciążenia płatników danin komunalnych.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) Dziś w godzinach południowych zbiera się rada

ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą m. in. projekty ustawy skarbowej na rok 1936/37 oraz projekty dekretów o ulgach, dotyczących kredytów budowlanych oraz w sprawie obciążenia płatników danin komunalnych. (r)

Groźba strajku górników na Śląsku.

Katowice, 23. 11. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu toczą się na Górnym Śląsku między przedstawicielami związków zawodowych i przemysłu przy udziale przedstawicieli rządu układy o skróceniu czasu pracy przy zachowaniu dotychczasowych plac. Wobec tego, że przemysłowcy dotąd opierają się skróceniu czasu pracy i stosują w komisji parytetowej, powołanej dla zbadania zagadnienia skrócenia czasu pracy, taktykę przewlekania sprawy, kongres radców załogowych proklamował trzydniowy strajk protestacyjny.

Przewodniczący komisji parytetowej, naczelnik M. O. S. Zagrodzki zawiesił wobec tego posiedzenia komisji, która — jego zdaniem — pod naciskiem strajku obradować nie może.

Związki zawodowe założyły przeciw tej decyzji protest, zwracając uwagę na to, że komisja parytetowa nie jest ciałem decydującym, ale opiniodawczym i stąd też praca strajkiem protestacyjnym nie jest krępowana.

W każdym razie fakt, że w Polsce zanosi się na strajk górników w chwili, w której i w Anglii górnicy zdecydowali przystąpić do strajku powszechnego, może mieć dla naszego życia gospodarczego bardzo poważne skutki.

Wizyta francuskich polityków.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył deputowany Gaston Martin, członek umiarkowanego skrzydła partii radykalno-społecznej. W dniu dzisiejszym przybywa też b. minister francuski de Monzie. Jest on naczelnym redaktorem wielkiej encyklopedii francuskiej. Jest on również wybitnym publicystą francuskim i zajmował się już niejednokrotnie w sposób życzliwy sprawami polskimi. (r)

Trzęsienie ziemi, powódź, burza i katastrofa.

Santa Anna zniszczona przez trzęsienie ziemi.

Buenos Aires, 23. 11. (PAT). Donoszą z Kolumbji: Na skutek gwałtownego trzęsienia ziemi miejscowość Santa Anna, leżąca w odległości 25 km. od Tugeres została doszczętnie zburzona. Wiele osób zginęło, mnóstwo zostało rannych. W mieście Tugeres większość budynków padła w gruzy. Straty materialne są bardzo wielkie.

Strasliwa powódź w Hondurasie.

Buenos Aires, 23. 11. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, olbrzymia powódź wyrządziła w północnej części Hondurasu straty materialne, obliczane na kilkanaście milionów dolarów, pociągając liczne ofiary w ludziach. Kilka set rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przeszło 1.000 osób znajduje się w położeniu niemal bez wyjścia, wskutek wrastającej wciąż powodzi. W kołach urzędowych uważa się obecną klęskę powodzi za największą, jaka kiedykolwiek nawiedziła kraj.

Burze szaleją nad Włochami.

Neapol, 23. 11. (PAT). Nad całymi po-

łudniowymi Włochami przeszły niezwykle silne burze, które spowodowały olbrzymie straty. Oficjalnie zanotowano 37 wypadków śmierci. Kilkaset osób jest rannych.

Wszystkie rzeki i strumienie wezbrały wyrządzając wielkie szkody. W Catanzaro Sala dwa domy zawaliły się. Pod gruzami zginęło 9 osób. W Catanzaro Marina zanotowano trzy wypadki śmierci. W pobliżu stacji Catane zawalił się dom. Z pod gruzów wydobyto zwłoki trzech osób. W akcji ratunkowej biorą udział karabinierzy i oddziały faszystów. W miejscowości Serra San Bruno zawaliły się również domy grzebiąc 14 osób. W wezbranym potoku Mussofile utopiło się 10 osób. Komunikacja telefoniczna i telefoniczna na całym obszarze nawiedzonym katastrofą jest przerwana.

Pociąg zderzył się z autobusem.

Marsylja, 23. 11. (PAT). W pobliżu stacji Manduel pociąg pośpieszny, zdążający z Marsylii na przejeździe kolejowym zderzył się z autobusem. Sześć osób utraciło życie, kilkanaście osób jest rannych.

Nie będzie ofenzywy tylko partyzanika.

Addis Abeba, 23. 11. (PAT). Inspekcja cesarza, według panującego tu przekonania, wpłynęła bardzo na umocnienie ducha wojsk na froncie, ale nie zapowiada ona w bliskim czasie ofenzywy. Dowódcy abisyńscy będą nadal trzymać się taktyki wojny podjazdowej i partyzanckiej.

Podróż cesarza i trasa jej trzymane były w absolutnej tajemnicy, tak, iż wczorajsze pojawienie się samolotów

żeby nią zapalić serca i mózgi. Naród polski żąda czegoś więcej niż kawałka chleba. W Polsce niema „szarego człowieka“, jest tylko wolny człowiek na ziemi wolnej.

Przemysław Marjański.

włoskich nad Harrarem wkrótce po wyjeździe cesarza, uważane jest tu za zwykły zbieg okoliczności. W każdym razie w stolicy odprawiono modły dziękczynne z powodu ocalenia cesarza.

Wójtowie poddający się Włochom, nia są zdrajcami.

Addis Abeba, 23. 11. (PAT). Ogłoszono tu komunikat urzędowy, w którym rząd abisyński zaprzecza wiadomości o poddawaniu się dowódców abisyńskich Włochom. Ci, którzy zjawiają się u władz włoskich z wyrazami uległości, są to przeważnie wójtowie wsi, którzy dbają o swoich ziomków. Postępowanie ich nie może być traktowane jako akt zdrady, głosi komunikat. Jednocześnie

rząd abisyński przeczy kategorię wiadomościom włoskim o tem, jakoby żołnierze abisyńscy używali kul dum-dum.

Oczyszczenie Tembienu trwa.

Rzym, 23. 11. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 52: Generał de Bono telegrafuje:

Operacje we wschodnim Tembinie trwają. Kolumna włoska złożona z askarysów erytrejskich spotkała się z grupami przeciwnika i pokonała je pod Amba Etieu na południowy zachód od Makalle nad potokiem Gava. Przeciwnik stracił wielu zabitych. Ze strony włoskiej poległ: jeden oficer i dwóch askarysów. Lotnicy odbyli dłuższe loty nad rejonami Antalo i Buia.

List z Londynu.

Egipskie cienie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w listopadzie.

Rozruchy w Kairze, które wybuchły w przeddzień wyborów i w chwili największego natężenia działalności dyplomacji angielskiej — wywołały w prasie europejskiej szereg najsprzeczniejszych komentarzy. Z jednej strony wysuwano fantastyczne twierdzenia o współudziale w organizacji awantur tajnej policji angielskiej. Miało chodzić o pretekst do jeszcze silniejszego wzmocnienia wpływów brytyjskich nad Nilem. Inne dzienniki widziały w rozruchach pod piramidami — **długą rękę emisariuszy włoskich.**

Jeżeli pierwsza wersja wytrzymała krytykę tylko z uwagi na przyspieszenie rozruchów, aby wypadły przed wyborami w Anglii — to druga posiada pewne przesłanki logiczne: Włochom zależy na osłabieniu W. Brytanji, przede wszystkim w najczulszym punkcie, w „serce drogi do Indji“, w Egipcie i wyzyskującą muzułmańskie prądy nacjonalistyczne dla swoich celów. Jednakowoż teorii tej, która obijała się przez kilka dni na łamach prasy, nie można utrzymać w świetle bliższych wiadomości, które nadchodzą z Kairo.

Manifestacje nacjonalistycznej partji wafdistów wbrew pierwszym doniesieniom, nie zwracają się bynajmniej przeciwko obecnej polityce zagranicznej Anglii. Przeciwnie, hasła niepodległości i obrony praw Abisynji, które głosi rząd Baldwina — **pokrywają się najzupełniej z programem nacjonalistów egipskich.** Co więcej. Wybuch wojny włosko-abisyńskiej wywołał bardzo silną reakcję w Egipcie. **Nastroje ludności zwracały się bardzo wybitnie przeciwko Włochom.** Statki włoskie, przepływające przez Kanał Suezki były przedmiotem ustawicznych demonstracji w Suezie i Port-Saidzie. Z początku dochodziło do poważnych nawet zajęć między Egipcjanami a żołnierzami króla Emanuela. Gdyby dowództwo włoskie zabroniło opuszczania statków w czasie postoju w obu portach, de-

monstracje ograniczyły się do wywieśzania transparentów z niekoniecznie pochlebnymi dla Włoch napisami. Cała prasa egipska, bez wyjątku, **prowadzi bardzo ostrą kampanję przeciwko „najeźdźcom i pogwałceniu praw Abisynji przez imperjalizm faszystowski“.**

Powody tych nastrojów są łatwe do zrozumienia. Nie chodzi tu już o wielki plan „wafdistów“, który przewiduje złączenie w jeden wielki blok Egiptu, Sudanu i Abisynji. Bardzo ambitne projekty skrajnych ugrupowań nacjonalistów egipskich znajdują się jeszcze w rajskiej krainie utudy i nikt ich nie bierze na serjo. Ale są inne o wiele re-

alniejsze przyczyny sympatyj abisyńskich nad Nilem. Mam na myśli przede wszystkim względy dominujące na Wschodzie — to jest względy religijne. Są one bardzo silną więzią powinowactwa duchowego między ludami Afryki.

Dwie trzecie ludności abisyńskiej wyznaje religię chrześcijańską według obrządku koptyjskiego. Resztę stanowią mahometanie. Otóż, po zniesieniu kalifatu w Turcji — **Egipt stał się ośrodkiem najwyższej akcji mahometañskiej.** W Kairze istnieją znane i sławne na całym Wschodzie szkoły religijne, których zasięg wpływów ogarnia również państwo Negusa. **Z drugiej zaś**

Sensacja w procesie o zbrodnię marsylską.



Przed sądem w Aix-en-Provence stanęli Kroaci, oskarżeni o współudział w zamordowaniu króla jugosłowiańskiego Aleksandra i ministra Barthou. Sensacją procesu było odebranie prawa obrony — zastępcy oskarżonych adwokatowi Georges Desbons, który urządził w sądzie awantury. Adwokata Desbons, który w ten sposób zdołał zainteresować sobą opinię światową, widzimy na zdjęciu (pośrodku — grubas, z teczką pou-



Pod **OBRAZEM** Powieść.
MAREK ROMAŃSKI

155)

(Ciąg dalszy).

— Kurt von Hedinger, gdy kazał mi po raz drugi skopjować pierwszy z pejzaży panny Nielsen, oraz przed kopjowaniem następnych obrazków, kreślił jakieś formuły i rysunki na zagruntowanym płótnie. Potem kazał mi na to nakładać farbę.

Następuje teraz kilka pytań, odnoszących się do ilości dokonanych przez Kramera kopji oraz okoliczności, w jakich były malowane.

— Czy postępowanie Kurta von Hedinger dziwiło pana?

— Każdego musiałoby zdziwić.

— Czy nie wydało się panu podejrzanym?

Kramer odgarnia wtył długie włosy.

— Poniekąd tak — odpowiada nie-

pewny, czy nie zastawiono na niego pułapki — Znałem jednak tyle lat Kurta von Hedinger, że podejrzenia moje wydały mi się nieistotne.

— Jeżeli tak było, — mówi przewodniczący — to jest pan lekkomyślnym młodzieńcem. Postępowanie porucznika von Hedinger skłoniłoby każdego rozsądnego Niemca do stanowczych kroków... Pan chciał zabrać głos, panie obrońco?

— Tak! Panie Kramer, czy jednak podejrzenia pana nie stały się w pewnym momencie tak silne, że uznał pan za stosowne bezmiernie podzielić się nimi z pewnymi czynnikiemami?

Malarz blednie.

— Ja nie rozumiem...

Obrońca uśmiecha się pobłaźliwie.

— No, pytam poprostu, czy to pan był owym nieznanym, który przez telefon udzielił szefowi wywiadu pewnych informacji o oskarżonym?

Kramerowi słowa zamierają na ustach. Chce odpowiedzieć, zaprzeczyć jak najgwałtowniej temu, co jest nieprawdą, lecz czujny major Grimm podnosi się już z miejsca.

— Gdyby nawet tak było, denuncjantowi wolno pozostać nieznanym. Wolno, bo tego rodzaju doniesienie, podyktowane interesami państwa, nie może być poczytywane za coś hańbiącego i ubliżającego godności. Proszę pana przewodniczącego o uchylenie pytania.

— Uchyliam to pytanie — rozstrzyga von Hesseler i w wyniku owego starcia obrony i oskarżenia pozostaje wrażenie, iż to istotnie Kramer przyczynił się do aresztowania Kurta.

— Niech pan przystąpi bliżej — poleca mu przewodniczący. — Niech się

pan przypatrzy tym obrazom. Czy są one pana ręką malowane?

— Nie! — brzmi odpowiedź. — To nie są moje kopje. To oryginały.

— Istotnie! Te pejzaże nie pochodzą z mieszkania oskarżonego. A czy to pan poznaje?

Von Hesseler pokazuje malarzowi cztery płótna z zeszkobaną farbą. Na płótnach tych widać zatarte rysunki i znaki.

Świadek milczy. Hesseler stara mu się dopomóc.

— Czy to są znaki i rysunki, na których Kurt von Hedinger polecał panu malować kopje?

W rzeczywistości owe znaki i rysunki na płótnach są dokonane ręką Greta. Lewą ręką, podobnie, jak lewą ręką kładł Kurt von Hedinger swe fałszywe szyfry na kopkach Kramera, dostarczanych później Emmie Wigand. Tamte obrazy zostały naturalnie już dawno zniszczone przez pana w binoklach. Kramer ma przed sobą pozbawione farby pejzaże Greta Nielsen, znalezione w mieszkaniu Hedingera. Ale Kramer nie wie, że to jego kopje, a nie oryginały, wędrowały z mieszkania Kurta do sklepu Emmy Wigand, przytem niebardzo pamięta jakiego rodzaju były rysunki dokonane przez Kurta na zagruntowaniu robionych przez siebie kopji. Rozumuje logicznie, że skoro w przedstawionych mu przed chwilą pejzażach poznał oryginały malowane ręką Greta Nielsen, to te płótna, oszkrobane z farby, muszą być kopjami malowanymi przez niego i tak też odpowiada trybunałowi.

I trybunał znowu musi uwierzyć. I nie wie, że brnie coraz dalej w sądową omyłkę. Omyłkę spowodowaną tem, że tak trybunał, jak i Kramer nie domyślają się, że w grę wchodzi jeszcze inne kopje pejzaży, te, które w ciągu jednego dnia, w gorączce zemsty malowała z pamięci Greta. Niemiecki drugi oddział, wojskowe władze śledcze, trybu-

Bielizna
dziecięca
będzie znowu
idealnie czysta!



RADION
sam pierze!

116 7

strony Aleksandrija jest siedzibą głowy kościoła koptyjskiego, to jest patriarchy, który się uważa za sto trzynastego następcę św. Marka. Między Addis Abebą a Aleksandriją istnieją oddawna najżywsze stosunki, przekraczające bardzo wydatnie granice zwykłej sympatii. Wyprawa Mussoliniego odbiła się wśród sfer koptyjskich w Egipcie nadzwyczaj silnym echem — i zwróciła je, tak samo jak i koła mahometañskie — **przeciwko Włochom.**

Tak więc rozruchy w Kairze nie mają nic wspólnego z wojną w Abisynji i łączenie ich z jakąkolwiek akcją włoską w Egipcie — jest zwykłym nieporozumieniem. Przyczyny tych demonstracji studenckich, które takie wrażenie wywołały w całej Europie, leżą na zupełnie innej płaszczyźnie. **Jest to dalszy ciąg walki, którą podjęły nacjonalistyczne koła egipskie o „poszanowanie praw Egiptu“.**

Czego żądają wafdyści?

Przedewszystkiem lojalnego przestrzegania statutu niepodległości, ogłoszonego w lutym 1922 r. Zaznaczyć tu należy, że „wafdi“, organizacja grupująca w przeważnej części żywiły z pośród inteligencji egipskiej, godzi się na zastrzeżenia, które wraz z ogłoszeniem niepodległości w 1922 r. wysunęła Anglija. Są to cztery punkty, dotyczące:

1) Obrony wojskowej kraju, 2) obrony mniejszości narodowych w Egipcie, 3) zachowanie wpływów brytyjskich w administracji Sudanu, 4) całkowitej wolności angielskich linii komunikacyjnych w Egipcie.

W dalszym ciągu nacjonalistyczna partja wafdyistów **żąda przywrócenia demokratycznej konstytucji z 1923 r.**, która była następstwem manifestu z 18 lutego 1922. **Konstytucję tę zawiesił w 1930 r. król Fouad, pozostający, według**

nał wojenny i Kramer zostają wprowadzeni w błąd genialnym podstępem agentki.

A teraz właśnie wybija jej godzina. Von Hesseler donośnym głosem wzywa ostatniego świadka. Pannę Gretę Nielsen.

Wchodzi na salę wraz z generałem Conradem von Strelitz, który kieruje się ku krzesłom, przygotowanym dla wyższych oficerów sztabowych i siada zgnębiony, rozglądając się po sali. Gdy wzrok jego natrafia na Kurta von Hedinger, spojrzenie generała umyka w bok. Na ławie oskarżonych siedzi syn jednego z jego dawnych przyjaciół. Od chwili aresztowania Kurta, stary generał jest jakby uderzony obuchem.

Greta Nielsen podchodzi do miejsca, skąd zeznają świadkowie. Ani jednego spojrzenia w stronę Kurta. Zdawaćby się nawet mogło, że umyślnie trzyma tak głowę, żeby na niego nie spojrzeć. Natomiast Kurt podnosi głowę i patrzy na nią.

Panna Nielsen staje przed trybunałem, jak białe, zimne i zle bóstwo. Policzki jej są matowo-szare, wargi drżą — to nie byle co znaleźć się w obliczu sądu wojennego, chociażby tylko w charakterze świadka. Mimo bładości i zmieszania, jej niesłychana uroda robi wrażenie na surowych sędziach.

Dziewczyna opiera na poręczu balustrady swe drobne ręce. Ręce te są zimne, jak lód. Gdy odpowiada na pierwsze pytania przewodniczącego, nie widzi Hesselera. Ma przed oczyma mgłę. Sala sądowa wiruje przed nią, Greta odnosi wrażenie, że lada chwila upadnie zemdlna. Jest całkowicie zachwiana w swem postanowieniu zgubienia Kurta. Zbyt świeże są wspomnienia, zbyt gwałtowna była miłość, by mogła rozplynąć się bez reszty w ogromie nienawiści wywołanej prawdą o Krzesińskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

twierdzenia nacjonalistów egipskich, pod przemożnym wpływem Londynu.

Demonstracje w Kairze dotyczą więc raczej kwestyj wewnętrznych w Egipcie i zwracają się bezpośrednio przeciwko obecnemu rządowi Nessima Paszy. Gabinet ten przyjęto dwa lata temu bardzo dobrze, gdyż Nessim Pasza przychodził po okresie rządów silnej ręki i zapowiadał przywrócenie swobód demokratycznych, całkowitej wolności prasy i t. d. Zapowiedzi tych nie dotrzymał — i stąd wzrastające rozgoryczenie, które przejawiało się w manifestacjach i rozruchach na drodze do Gizeh.

Według ogólnej opinji, partja nacjonalistyczna rozpoczęła swoją akcję w najbardziej nieodpowiedniej chwili. Interesy egipskie łączą się dzisiaj jak najściślej z polityką Anglii. Zagrożenie dróg wschodnich przez Włochy, jest nie tylko szachowaniem Anglii, ale w pierwszym rzędzie Egiptu. Realizacja wielkiego planu panowania Rzymu nad Morzem Śródziemnym oznaczałaby początek końca państwowości egipskiej w ogóle. Kwestja manifestu z 1922 roku będzie w Egipcie zawsze aktualna — ale silnie naprężona sytuacja międzynarodowa, a przede wszystkim groźba usadowienia się Włoch w skalistej twierdzy abisyńskiej, która gorąco ponad Sudanem anglo-egipskim — ciąży obecnie ponad wszystkimi problemami wewnętrzną polityki egipskiej. To też wystąpienie rządu króla Fouada przeciwko manifestantom nacjonalistycznym, było na rozkaz Anglii jak najbardziej stanowcze i energiczne. Nadzieje Włoch na „reakcję“ ze strony wafistów i kłopotu Anglii nad kanałem suezkim — mogą okazać się bardzo za- wodne.

J. K.

Z KRAJU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzysztwie małżonki i członków domu cywilnego i wojskowego udał się do Wisły. Jednocześnie przybył tam min. Raczkiewicz i pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Głuchowski. Poza tem przybyli do Cieszyna i zamieszkali w zamku ambasadorowie Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych oraz posłowie Węgier, Szwecji i Austrii. W piątek i sobotę odbyło się wielkie polowanie.

Muzeum Kolejowe w Warszawie zmieni nazwę na Muzeum Komunikacji. Kierownictwo Muzeum Kolejowego przy współpracy odpowiednich departamentów i instytucji organizuje następujące nowe działy: dróg i mostów kolejowych, komunikacji samochodowej, dróg i urządzeń wodnych oraz propagandy turystyki. Na wyszczególnienie zasługują plastyczny model portu Gdyni — wielkości około 14 metrów kw. ilustrujący najnowszą rozbudowę basenów i urządzeń portowych. Model ten ofiarował Departament Morski. Wobec powiększenia działu obecne Muzeum Kolejowe w niedługim czasie zmieni nazwę na Muzeum Komunikacji.

Uchwały Unji Pracowników Umysłowych

w sprawie subsydji i odpraw.

Komunalny podatek dochodowy od uposażeń w b. dzielnicy pruskiej winien być zniesiony.

Podaliśmy już pierwszą część uchwał, podjętych na niedzielnym zjeździe rady Unji Zw. Pracowników Umysłowych, dziś podajemy dalszą część. Odnosi się ona do sprawy subsydji i odpraw, a w końcu zajmuje się sprawą ubezpieczeń społecznych. Oto treść tych uchwał:

Rada naczelna Unji stwierdza, iż stanowisko pracowników umysłowych wynika z położenia gospodarczego tej warstwy społecznej, która mimo gotowości ponoszenia jak najdalejzych ofiar na rzecz państwa, aż nadto wykazanej choćby udziałem w subskrypcjach obu ostatnich pożyczek — znajduje się obecnie w takim położeniu, które uniemożliwia dalsze obciążanie zarobków. Do ofiar przeto powinny być z kolei pociągnięte klasy posiadające, które pomimo długotrwałego kryzysu, przez cały czas osiągały wydatne korzyści materialne.

Ponadto rada naczelna uchwalila domagać się: a) zaniechania zbędnego subsydjowania różnych organizacji społecznych, prasy i imprez; b) zniesienia olbrzymich odpraw dyrektor-skich w instytucjach publicznych.

Rada naczelna poleca komitetowi wykonawczemu wejście w kontakt z centralami pracowniczymi i robotniczymi w celu obrony wspólnych interesów.

Rada naczelna stwierdza, że szczególnie krzywdzące jest podwójne do-datkowe opodatkowanie pracowników instytucji publiczno-prawnych, którzy

zostali dotknięci nowymi obciążeniami plac w wymiarze niewspółmiernie wyższym takie w stosunku do pracowników państwowych.

Rada naczelna domaga się uwzględnienia w systemie podatku dochodowego od uposażeń stanu rodzinnego opodatkowanych pracowników oraz zniesienia na ziemiach zachodnich 3% podatku komunalnego.

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Rada naczelna Unji stwierdza: 1) że ubezpieczenia społeczne są przedmiotem ciągłych ataków sfer gospodarczych, 2) że zakres ubezpieczeń społecznych od szeregu lat był ciągle ograniczany i osiągnął obecnie poziom minimalny; 3) że ustawiczne reformy ubezpieczeń społecznych zarówno pod względem organizacyjnym, jak i finansowym podrywają zaufanie ubezpieczonych do instytucji ubezpieczeń społecznych; domaga się:

1) zaniechania nieustannych reorganizacji na terenie ubezpieczeń społecznych; 2) przywrócenia pełnego samorządu ubezpieczeniowego; 3) umożliwienia ubezpieczeniowi pracowników umysłowych spełniania swych zadań zgodnie z celami ustawowemi; 4) przeciwstawienia się tendencjom zniweczenia ubezpieczeń społecznych, jak również tendencjom, zmierzającym do zniszczenia obecnego ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Drobne wiadomości.

— Największą wieś polską w Ziemi Złotowskiej — Zakrzewo, w której duszpasterzem jest ks. B. Domański, „przechrztili“ Niemcy urządowo na „Buschdorf“.

— Prezydent prowincji Prus Wschodnich polską nazwę miejscowości „Sokollen“ w pow. Jańsborkim zmienił na „Falkendorf“.

— Przybrana córka Kemala paszy, prezydentki Turcji, wypadła z pociągu i zabiła się.

— Trybunał czeski skazał dziewięciu szpiegów niemieckich na więzienie od 12 do 15 lat.

— Lotnik sowiecki Kokinokin wzniósł się na wysokość 13000 metrów, ustalając rekord wysokości.



— Sprzedaż mięsa we wtorki i środy w Rzymie będzie wzbroniona. Oświetlenie ulic ograniczono.

— We Włoszech rozpoczęła się wielka zbiórka złota. Ludność składa na rzecz skarbu bieżące, medale, stare monety.

— Na słupach ogłoszeniowych Berlina rozlepiono ogłoszenie wzywające roczniki 1913 i 1916 do stawienia się przed czasem poborowym.

— W procesie dewizowym siostr zakonni Miłości Chrześcijańskiej w Paderborn zapadł wyrok skazujący siostry na więzienie po 1 roku.

— Na Litwie z rozporządzenia Wilkomirskiego komendanta wojennego został zamknięty tamtejszy polski klub sportowy „Sparta“.

Wielka rada faszystowska zamknęła swe obrady

Spokojny ton urzędowego komunikatu ma ułatwić międzynarodowe układy. — Obrona włoska przeciw sankcjom.

Rzym, 23. 11. (Tel. wł.). Wielka Rada Faszystowska zakończyła swe obrady i wydała o ich rezultacie komunikat, którego spokojny ton jest uderzający. Na ostatnim posiedzeniu Mussolini w dwugodzinnym przemówieniu przedstawił położenie militarne i gospodarcze Włoch oraz secharakteryzował sytuację międzynarodową. Komunikat kończy się wyrazami uznania dla godnego zachowania się narodu włoskiego, który na sankcje odpowiedział bojkotem towarów zagranicznych.

W kołach dyplomatycznych spokojny ton uchwał Rady tłumaczy się chęcią pozostawienia sobie otwartych drzwi do rokowań za pośrednictwem czy bez pośrednictwa Ligi Narodów. Rząd włoski daje do zrozumienia, że pragnie za wszelką cenę uniknąć jakiegokolwiek prowokacji, któraby go mogła obciążyć odpowiedzialnością za rozszerzenie pożaru wojennego na Europę. Zdaniem kół dyplomatycznych stanowisko to doprowadzi do odprężenia stosunków europejskich i stworzy podstawę do nowych układów

między Rzymem, Londynem i Paryżem. Równocześnie czyni rząd włoski zabiegi o uzyskanie atutów, któreby mu układy ułatwiły. Atutem takim byłoby wczesne zwycięskie zakończenie wyprawy abisyńskiej i zdobycie jak największych obszarów. W tem świetle staje się zrozumiałe odwołanie postępującego dla dyplomacji włoskiej zbyt powolnie gen. de Bono i wysłanie do Afryki wschodniej marszałka Badoglio, który ma przyspieszyć akcję ofensywną i rozstrzygnąć losy wyprawy możliwie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Antek Cholewa powiada:



Trupiarz nagle i niespodziewana stała się w tej kochanej Warszawie. Wszystko się dzieje na ten przykład „szybko, równo i z bukiem w rękę“, albo się też nic nie dzieje. Jesteśmy ludzie za poważni i za melancholijni, za wyjątkiem, gdy chodzi o sprawy trunkowe. W tem nie damy się nawet lwowiakom.

Wiele rzeczy nie umiemy wyczyniać. Na

ten przykład miał być owszem przykładowy karambolik przed poselstwem czechosłowackim. I się w ten deseń pokazało, że nie wiele potrafimy. Mamy tera proces z bojówkarzami ukraińskimi. I znowu kłapa generalniejsza. Za mało się tem procesem zainteresowały Warszawiaki. Popołudniaczkę stołeczne chciały zrobić interes, jak ICEK na Go-gonowej i zaczęły wypuszczać wieczorówki. Nikt jednak nie chce tego brać do renki. Powiadają nam: Gdyby ten procesik był np. w kochanym naszym Lwowie, to byłby ruch generalny w interesie. Jeden konkurent rozbiłby drugiemu drukarenkę, albo przednią fasadę twarżową i przy takiej okazji publiczność o wiele więcej czytała, a jakże.

Ale do bicia żydów warszawiaki są pierwsze, jak pragnę wolności. Bo też nasze żydki z Nalewek deptają nam porządnie po piętach i gdyby mogli, toby katolikowi weszły na czubek głowy wraz z kaloszami. Nic nam nie wolno. Kiepurego zbojkotowali. Szopenowskiego filmu żaden i kaźden jeden kiniarz stołeczny bez tych żydów nie śmiał wyświetlać, choć go już w Gdyni dawali.

Maly, kremy Pomorzak w kinie Colosseum nawalił porządnie Rotholca od naszych. I zara sie zrobił rumożek wedle tego, że żyda biją. Nawet na ringu nie wolno ich wykać, a jakże.

W polityce owszem naturalnie zasadniczo nic ciekawego się nie dzieje. Rząd nasz kochany jest bardzo zapracowany. Posły się jeszcze nie zjechały i bez nich niema żadnej wesołości w większej polityce.

Na żalność mi się zbiera za p. Świtalskim. Zabierają go w „cieplejsze kraje“, t. j. do Krakowa na wojewódę. Nie będzie już komu w prześwietnym senacie bronić konstytucji i praw posłów i senatorów. A kława mowę w ten deseń on wypowiedział. Nabarłozł rządowi coś niecoś, że z konstytucją jest na bakier i że nie wiele sobie robi z sejmu i senatu.

Pan premier pozbędzie się w ten deseń na mur i cement fasowanego opozycjonisty, wysyłając go do Krakowa. Szkoda chłopca, bo z nim byłoby weselej na ul. Wiejskiej.

I co mam jeszcze do doniesienia? Oto, że Pan Prezydent bawi na polowaniu i nie należy się spodziewać zmiany rządu. Są takie wesołki stołeczne, które tylko się pytają: kiedy rząd ustąpi? Albo się takim synom p. Kościalkowski nie podoba, albo są takie niewierne, że rząd wszystko jakoś dobrze wystruga dla całego narodu, a najprędzej to są te osobniki, których odstawiono od złoba i chciałoby się znowu tam dobrać. Ale nie doczekanie ich. Jeszcze raz Antek Cholewa się naturalnie opowiada za rządem p. Kościalkowskiego i Kwiatkowskiego.

Bo na takie rzeczy trzeba mieć nosa politycznego, a takiego właśnie ja mam we własnej osobie.

Postawa narodu włoskiego

musi budzić podziw. Wszystkie domy są udekorowane flagami. Magazyny wystawily szyldy z napisami, że rozpoczął bojkot produktów zagranicznych. Na ulicach i placach odbywają się demonstracje na cześć Mussoliniego i króla. Nastrój ludności jest tak bojowy, że duchowieństwo uznało za wskazane wyjść z dotychczasowej rezerwy i apelować do ludności, aby nie szczydziła złota na rzecz swego państwa, które „barbarzyńcom niesie światło cywilizacji i starej rzymskiej kultury“.

Placówki dyplomatyczne państw, które przystąpiły do sankcji, są strzeżone przez liczne posterunki milicji faszystowskiej i wojska.

Dzień żałoby w Kairze.

Kair, 22. 11. (PAT.) Dzisiejszy dzień żałoby zorganizowany przez nacjonalistów celem zaprotegowania przeciwko polityce Nessim Paszy oraz stanowiska rządu Wielkiej Brytanji miał do południa przebieg bardzo spokojny. Na prowincji również panuje spokój. W rozmaitych dzielnicach Kairu policja rozproszyła manifestantów i aresztowała kilkanaście osób, jednakże do żadnych starć nie doszło. Mniejsze sklepy egipskie są zamknięte, lecz wielkie magazyny należące do Europejczyków są czynne.

Konjunktura na bobkowe liście

Nowa propozycja sankcji przeciw Włochom, a przede wszystkim kilka entuzjastycznych uwag o wawrzynie akademickim.

Bydgoszcz, 24 listopada.

Coraz gorzej jest człowiekowi na świecie. Kryzys jest już naprawdę nie modny. Znużył się wszystkim i narzekanie w dalszym ciągu na niego jest prosto w złym tonie. Mimo to jednak sam kryzys nie ustępuje. Widocznie świat nie jest taki zły, jak mówią zło-wróźbni pesymiści, jeśli się tak choćby kryzysowi podoba. Wszyscy go już wy-kięli na wieki, a on nic: rozparł się.



wygodnie i śmieje się z ludzi. I co z takim wobec tego robić? Najlepiej chyba się nie przejmować. Nakryć go ogonem pogardy i czekać cierpliwie aż sobie samemu też się znuży. Albo zembrze z głodu, wyeksploatowawszy wszystkie możliwości ziemskie. Komunikacja stratosferyczna stoi bowiem jeszcze na zbyt niskim poziomie, aby móc zesałać kryzys wcześniej na inną planetę. Trzeba go do czasu cierpieć.

Coraz gorzej jest człowiekowi na świecie. Obcięta, przycięta, zacięta, ścięta, wcięta i rozcięta. Ale jednak najgorzej jest chyba człowiekowi piszącemu. Nie dlatego, żeby nie miał o czym pisać. Wprost przeciwnie — tematu mu napewno nie zabraknie. Zresztą na to są zawsze sposoby. Jeśli ktoś naprzykład nie może czy nie chce pisać sam, może się z powodzeniem posłużyć tem, co inni napisali. Na świetny pomysł wpadł jeden potężny i głośny, choć tylko na swoim podwórku, organ prasowy. Wysłała książka bardzo ciekawa, którą popchnął mądry człowiek a twórcą naszego złotego. Pocóż tedy pisać na nowo to, co już zostało napisane? Czy nie lepiej systematycznie przedrukowywać całą książkę? Zdanie z przodu, zdanie z tyłu, dyskretny podpis i — jest artykuł wstępny. Jeden, drugi, dwudziesty. Niestety, wszystko na świecie się kończy. I skończyła się też po dwudziestu artykułach „Idea Polski”. Nie należy jednak wątpić, że dowcipny publicysta bydgoski nabrawszy rozmachu, nie ustanie w twórczej pracy. Nie powinien się zrażać tem, że pierwsza książka tylko na dwadzieścia rat dała się rozłożyć. Trzeba sięgnąć po grubszą. Po Grabskim uszczęśliwić czytelników choćby Ćwierciakiewiczową. Taka książka kucharska na długo starczy. Moż-



na walić artykuły wstępne na metry. Dzisiaj przecież tematy gospodarcze są specjalnie aktualne...

Każdy radzi sobie, jak umie, a potrzeba jest nauką wynalazków. Tembardziej, że — jak wiadomo — z próżnego i Salomon nie naleje.

Ogólnie jednak biorąc, tematów wszelkiego rodzaju życie współczesne dostarcza ogromną obfitość. Tak zwana opinia publiczna prosto nie wie za co się chwycić. Do jednego się przyczepi, a już druga niepomierna sensacja leci wprost na głowę. Jeszcze się z Abi-

synją nie skończyło, a w Chinach ruch się zaczyna aż miło. Jeszcze o rewolucji greckiej nie zapomnieliśmy, a już Grecy ze swojego wygnanego króla robią... greka i wiozą go w wielkim triumfie do kraju. Ostatnia rata pożyczki in-



westycyjnej nie została jeszcze zapłacona, a już trzeba płacić podatki od pensyj i dodatki od podatków. Afera goni aferę, a skandal pogania.

Tylko pisać a pisać. Takby się zdawało, ale nie zawsze tak można. Dawniej na przeszkodzie stała cenzura, która bezlitośnie tłumiła wszystkie bujniejsze przejawy twórczej myśli. Dzisiaj, mimo, że t. zw. system trochę zelżał i jakby odtajał, jest jeszcze gorzej. Dzisiaj bowiem za pisanie dostać można ni mniej ni więcej a — wawrzyn akademicki. I co wtedy?

Już widzę, jak groza, pomieszana z serdecznym współczuciem, obleka twarz Łaskawych Czytelników. Tak, to może być straszne. Bo podobno nawet wawrzynu nie można zamienić na grzywnę, ani odsiedzieć w więzieniu. I nic nie pomoże, że ktoś ma idealne świadectwo moralności, że dotąd nie był karny i że ma dzieci, albo wnuki... Jak Akademia Literatury postanowi, to trzeba wawrzyn nosić i basta. Niema



gadania, choćby ktoś dostał wawrzyn akurat za — krasomówstwo. Pod tym względem Akademia jest przebiegła, bo podobno niektórzy adwokaci, wyróżnieni za „kult słowa” — jękają się. Oczywiście, że samo jękanie jękały nie hańbi, ale Akademii też honoru nie dodaje.

Pod jednym względem Akademia Literatury zasługuje na nieskończoną wdzięczność rodaków. Czasy są niewątpliwie ciężkie i smutne, humor upada, a radość życia powszechnie zanika. Na tem jesiennem, chmurnem niebie pojawia się promyk prawdziwego wesela. Cośmy się uśmiali, tośmy się uśmiali. Dawno już nie było takiej zabawy.

Rozdzielanie wawrzynów było zrobione pod znakiem niespodzianki. To znaczy tak, żeby trudniej było zgadnąć. Starzy i brodaci panowie z Akademii zabawili się w ciuciubabkę. Pozawiażywali sobie oczy i łapali ludzi zasłużonych. Ze najwięcej im w ręce wpadło



urzędników ministerstwa oświaty, to nic dziwnego. Przecież należy się wawrzyn tym, którzy „akademikom” wy-

płacają diety. Kandydatów na laureatów ustawiono w kółko i odliczono:

Entliczki, pentliczki —
Czerwone stoliczki,
Na kogo wypadnie
Na tego — bęc!

Oczywiście, że wobec sporej ilości odznaczonych temi laurami zwiększył się ogromnie popyt na bobkowe liście. Ceny poszły w górę, a na handel kolonialny padł popłoch. Przecież nigdy nic nie wiadomo. Może nie długo już produkcję „uwawrzynionych” rozpocznie się masowo? I co wtedy będziemy dokładać do potraw, jeśli wszystkie bobkowe liście ulokuje się na dumnych piersiach wybrańców?

W pierwszej liście odznaczonych pominięto wielu ludzi godnych tego wyróżnienia. Jeśli naprzykład uznano się za ojca literatury polskiej człowieka, który kradł książki w bibliotekach wileńskich, to dlaczego pominięto tych, co robili to samo gdzieindziej? Skąd takie forytowanie Wilna? Trzeba było się zwrócić do prokuratorów całej Polski o dokładne informacje i odznaczyć wszystkich oskarżonych o kradzież książek. Dlaczego jeden miłośnik książki ma być lepszy od innych? Sprawiedliwości żądamy i równych praw dla wszystkich!



Wielu ludzi nieznanymi zostało obdarzonych wawrzynami za zasługi dla literatury polskiej. Ale o to jak najniżej w świecie zgłasza się pretensje. Dlaczego raz nie miało się sprawdzić pozytywne przysłowie: siedź w Barcinie — znajdą cię. A zresztą czy nie jest zasługą dla literatury, że ktoś jest prywatnym znajomym samego woźnego Akademii Literatury, albo, że kiedyś o tej instytucji powiedział jakiegoś dobre słowo, będąc oczywiście w stanie nietrzeźwym?

Przyszła nareszcie konjunktura na bobkowe liście, a zarazem na szarych ludzi. Nie dostał wawrzynu Osterwa,



ale dostał go p. sufler Nieszporek. I bardzo dobrze. Osterwa gra bez suflera i podkopyje ten pożyteczny zawód. Teraz przyszła kreska na Matyska; niech się nauczy szanować różne szare emnencje.

Za zasługi dla rozwoju czytelnictwa zapomniano odznaczyć Gorgonową, chociaż pamiętano troskliwie o jej obrońcach sądowych. A przecież dzięki Gorgonowej czytelnictwo w Polsce wzrosło się ogromnie. Sprawozdania z jej



procesu szły jak woda... A woda przecież jest symbolem twórczości Akademii. To pominięcie więc trzeba koniecznie naprawić.

Kiedy jednak już mamy ten piękny wawrzyn i taką z niego kupę śniechu, wykorzystajmy go czemprędzej na zewnątrz. W polityce zagranicznej naprzykład. Czy nie dałoby się mianowicie zastosować wawrzynów akademickich jako sankcji przeciw Włochom? Zagrozić Mussoliniemu, że, jeśli nie przestanie wojować z Abisynją zostanie odznaczony wawrzynem. Napewno przelęknie się i wycofa swoje dzielne



wojska z Afryki. I będzie pokój. A P. A. L. dostanie nagrodę pokojową Nobla. Bo literackiej napewno nie dostanie! (hak.)

Królewskie polowanie w Bukareszcie.



W związku z pobytem w Bukareszcie królowej jugosłowiańskiej Marji, urządzono w lasach w okolicy stolicy Rumunii, polowanie reprezentacyjne. Na zdjęciu widzimy uczestników polowania: króla Rumunii Karola II, jego siostrę królową-wdowę Marję jugosłowiańską i rumuńskiego następcę tronu księcia Michała.

Do produkcji
piw podgórskich

Smietanka Pomorska, Karamel, Koźlak

służą wyłącznie

najlepsze surowce

t. j. jęczmień brow. z Kujaw i wybor. chmiel lubelski

Skąd żydzi czerpią pomoc finansową?

O bezprocentowych kasach pożyczkowych.

By skutecznie móc walczyć z żydostwem, trzeba znać ich strukturę gospodarczą, trzeba wiedzieć, jakimi w walce, z nami rozporządzają środkami, jakimi metodami się posługują. Podpatrzmy największy ich w walce z nami argument. Autor tego artykułu pozwala nam wnikliwie spojrzeć w ich b. k. p.

W prasie polskiej od czasu do czasu ukazują się krótkie wzmianki o dzia-

Ze tak jest, mówią nam o tem najlepiej zestawienia bilansowe 66 kas, będących pod opieką i kontrolą „Jointu“, z których działalnością podpisany miał możliwość bliżej się zapoznać. Otóż te 66 kas udzieliło w r. 1932/33 pożyczek na 9.280.366 zł. Kapitał zaś tych kas składał się: z 4.053.590 zł własnych pieniędzy, z 5.151.994 zł subwencji „Jointu“ i z 554.425 zł pieniędzy prywatnych wierzycieli.

Jeżeli teraz rozpatrzmy sumy udzielanych pożyczek od roku 1928 i wzrost kapitałów własnych tych 66 kas, to przedstawiają się one następująco:

| | a) pożyczki: | b) kap. wł. |
|------------|--------------|--------------|
| 1928 r. | 5.924.435 zł | 2.066.327 zł |
| 1929 r. | 7.047.477 zł | 2.664.996 zł |
| 1930 r. | 8.025.062 zł | 3.191.248 zł |
| 1931/32 r. | 8.935.788 zł | 3.687.785 zł |
| 1932/33 r. | 9.280.366 zł | 4.053.590 zł |

Jednak obraz zasobności tych kas nie byłby zupełny, gdybyśmy nie uwzględnili wydatków administracyjnych, które w r. 1932/33 wyniosły przeszło 550.000 zł oraz kapitałów, które bezpowrotnie wsiąkły w gospodarce życia polskich żydów.

Jak wielką i doniosłą jest rolę żydowskich kas bezprocentowych w życiu gospodarczym polskiego żydostwa, świadczy o tem najlepiej fakt, że korzystą z pomocy tych kas przeszło 140.000 żydowskich rodzin rzemieślniczych, handlarskich, kupieckich i t. d. To też nie bez racji utrzymują niektórzy żydowscy działacze społeczni, że „kasy bezprocentowe są dziś najważniejszym czynnikiem w życiu gospodarczym pol-

skich żydów. Kredyt 50—100 zł w kasie, a do tego jeszcze niewielki kredyt w towarach, to niejednokrotnie podstawą finansową małego kramikarza, to kapitał na zakup surowca dla rzemieślnika, to fundusz na wykup patentu lub na opłatę podatków“ i t. p.

Wywodom powyższym nie można odmówić słuszności. Znaczenie bowiem kas w życiu polskiego żydostwa ilustruje nam dodatkowo fakt skupienia się koło nich przeszło 6.000 żydowskich działaczy społecznych, którzy w oparciu się o nie kierują siłami żydostwa po naszych osadach i miasteczkach, według dyrektyw otrzymywanych bądź to z biura „Jointu“, bądź to z „Centralnego Tow. Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produktywnej wśród ludności żydowskiej w Polsce“. Oni też zbierają potrzebne materiały do badań nad całokształtem żydowskich zagadnień gospodarczych w Polsce, jakie właśnie przeprowadza wspomniane wyżej towarzystwo dla celów praktycznych, mianowicie dla finansowego poparcia żydostwa, celem utrzymania go na dotychczasowych płacówkach gospodarczych i przygotowania mu innych, nowych.

Kasy służą także żydom do przeprowadzenia ich planów, mających na celu „przewarstwienie“ społeczne mas żydowskich w Polsce, dla uczynienia z nich organizmu społecznego bardziej życiowego, normalniejszego, zdrowszego.

„W swej codziennej działalności — piszą żydzi — niejedna kasa może się poszczycić sukcesami na tem polu. Niejedna kasa może wykazać, ile to pro-

MAGGI^{ego} ZUPY

1 kostka na 2 talerze



20 groszy

GATUNKI SPECJALNE:

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

duktywnych gałęzi gospodarczych udało się jej odbudować dzięki specjalnym pożyczkom i dzięki inicjatywie w tym kierunku.“

Słowem, akcja żydowska, mająca na celu utrzymanie i ugruntowanie w naszym kraju kilkumilionowej masy żydowskiej wykazuje wiele zapobiegliwości i siły, odnosząc bezsprzecznie poważne sukcesy. Dzięki niej właśnie utrzymują się przy życiu najbardziej potrzebne masy żydostwa w Polsce, będące, jak powszechnie wiadomo, rezerwoarem biologicznej siły całego światowego żydostwa. W akcji tej bezprocentowe kasy odgrywają rolę pierwszorzędną, której lekceważyć nie można, gdyż poza ich zwykłymi czynnościami natury gospodarczej kryją się zapewne także tendencje i cele polityczne.

W następnym artykule poruszymy zagadnienie polskich bezprocentowych kas pożyczkowych.

Janusz Michałowski.

Każda blondynka zwraca uwagę swym puszystym złotym włosom gdy używa

HEZABLOND
Autentyczny tylko z Fabryki Kosmetyków
HENRYK ŻAK, Poznań

łalności w Polsce żydowskich kas bezprocentowych, lecz mało kto z Polaków zdaje sobie sprawę z ich siły i roli, jaką one odgrywają w życiu ekonomicznym żydów. To też warto bliżej zapoznać z nimi polskie społeczeństwo, tem bardziej, że Chrześcijańska Liga Pracy, powstała niedawno w Bydgoszczy w art. 3 § 6 swego statutu mówi wyraźnie, że starać się będzie „o skupienie twórczych sił społecznych, celem utworzenia Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej“.

Historja „żydowskich kas bezprocentowych“ jest następująca: Gdy wskutek klęsk wojennych żydostwo polskie popadło w nędzę, powstały w Polsce żydowskie komitety ratunkowe, które zbierały w kraju i zagranicą fundusze na rzecz biednych mas żydowskich i rozdzielały je pomiędzy potrzebujących. W miarę jednak stabilizowania się stosunków te żydowskie komitety ratunkowe zaczęły się likwidować, przekazując posiadane fundusze żydowskim kasom bezprocentowym, powołanym do życia na polecenie żydów amerykańskich, którzy tu zgóry wykreślili tym kasom plan działalności i cel ich istnienia.

Proces przeistaczania się żydowskich komitetów ratunkowych w żydowskie kasy bezprocentowe rozpoczął się już pod koniec 1935 r., zamykając rok następny, 1926, zorganizowaniem 226 kas, z których 167 już normalnie zaczęło pracować, udzielając w ciągu roku 1926 51.000 pożyczek na ogólną sumę 4.132.834 zł.

Od tego czasu żydowskie kasy bezprocentowe rosną z roku na rok w bardzo żywym tempie, o czem nas najlepiej pouczy poniższe zestawienie:

| 31 grudnia 1926 roku było 226 kas. | |
|------------------------------------|-------|
| 31 „ 1927 „ | 504 „ |
| 31 „ 1928 „ | 527 „ |
| 31 „ 1929 „ | 583 „ |
| 31 „ 1930 „ | 621 „ |
| 1 kwietnia 1932 „ | 661 „ |
| 1 „ 1933 „ | 669 „ |
| 1 „ 1934 „ | 687 „ |

Powyższe liczby odnoszą się tylko do tych kas, które są zarejestrowane w biurze „Jointu“ (Zjednoczonego Amerykańskiego Komitetu Rozdzielczego) w Warszawie, przezeń są subwencjonowane i kontrolowane. A że regulamin „Jointu“ wymaga, by w każdej miejscowości była jedna kasa, którą też „Joint“ subwencjonuje, przeto obok tych kas oficjalnych, zarejestrowanych w biurze „Jointu“, istnieje drugie tyle kas „dzikich“, nieregistrowanych, utrzymywanych własnymi siłami polskich żydów.

Tak więc w Polsce mamy przeszło 1.200 żydowskich kas bezprocentowych, których działalność finansowa jest niezmiernie doniosła dla życia gospodarczego i społecznego polskiego żydostwa.

List z Poznania.

Hernesowy awans.

Poznań, w listopadzie.

...A więc, nieprawdą jest, jakoby literata T. Z. Hernesa jakiś ulicznicy mieli pewnego wieczora dotkliwie pobić i wybić mu zęby w chwili, gdy Hernes szedł ulicą Wysoką — wyjątkowo w stanie trzeźwym!

...A więc zgola wymysłem musiała być ta wiadomość, lansowana przez niektóre czynniki. Widocznie komuś musiało na tem zależeć na tak ohydny oczerzaniu zdolnego i wytrzymałego literata. Bo któż w Poznaniu widział w przebiegu trzech miesięcy pobitego Hernesa i w dodatku w stanie trzeźwym?

Takie zdania wyrażali ci, którzy w ostatnią środę byli uczestnikami uroczystej (a jakże!) inauguracji wznowionych wieczorów „Stratosfery“ w Nowym Domu Akademickim.

Hernes tego wieczoru był kompletnie pijany. Alkoholem może mniej, ale szczyściem. Publiczność była taka, że Hernes w pewnym miejscu zapomniał języka w gębie. W pewnym miejscu Trema go taka ogarnęła. Czuł się jak sierżant z cenzusem wśród cywilów. Albo prezydent z magistratem wśród groźących generałów strajkiem.

Smutna jest dola Hernesa!

Narzekał wciąż na podatki i urzędy skarbowe, bo go podobno w Borzykowie (pomiędzy Wrześnią a Pyzdrami) doszczętnie zlicytowano. Narzekania te przemieniły się w plagę — bez Łaskiewicza. Za każdy hernesowy grymas mu-

siali sekwestrować (podobno) dużo nieprzyjemnych rzeczy nasłuchać. Przełożeni ich gnębili. Idzie bowiem taka fala, że nie należy żadną miarą uprzykrzać życia obywateli. Obywatela sami je sobie sprykrzyli.

Wróćmy do „Stratosfery“.

Nie każdy odgadnie tajemnicę szalonego powodzenia środowiska wieczoru. Są tacy, którzy z ręką na sercu dowodzą, że powodzenie zawdzięczać należy — sekwestrowanemu. Ułożyli się podobno wspólnie i z wszystkimi wierzycielami Hernesa (wierzycielami ma się rozumieć moralnymi) i zajęli wszystkie krzesła.

Dobrze się jednak stało, że mamy „Stratosferę“. Jeżeli miema Swinarskiego z kaktusem ani niemniej pociesznej rady miejskiej, wiemy więc — kto — z kim i od czego wojuje.

Jeden z radnych miejskich jeszcze przed jej rozwiązaniem zamierzał wnieść w tej sprawie odpowiedni wniosek, by zakazano wywieszać takich niepopularnych hasel, jak „Czas — to pieniądz“. Ewentualnie uchwalone zarządzenie miało się w pierwszym rzędzie odnosić do „P. K. O.“, „M. K. O.“, „K. K. O.“ i innych „O“, propagujących raz do roku oszczędność. Powiedzenie angielskich skapców o pieniądzu miano zastąpić nowoczesnymi przebojami: „Oszczędzaj na pół-czarnej!“ — „Nie śpiesz się!“ — „Co chciałeś wczoraj zrobić, możesz jeszcze popu- trze zacząć!“...

Obyło się bez tego! P. K. O. wiedziało, kiedy rozwalić trzypiętrowkę na placu Wolności i kiedy zacząć budowę swego drapacza chmur.

Przy opłotowaniu budującego się gmachu P. K. O. spotkałem znajomego. Od czasu, gdy pojazdom zabroniono tędy jeździć, ulubionym miejscem jego przechadzek jest właśnie to miejsce. Chodzi tu rano, w południe, wieczorem, a nawet w nocy. Chodzi, przystaje i zagłada przez nieszczelnie zabite deski.

— Niech pan tam nie zagada, panie Antoni! — mówię do niego.

Pan Antoni zrobił taką minę, jakgdyby za chwilę miał być powołany na ministra z teczka. Po dłuższej chwili odrzekł mi:

— Przed miesiączkiem zrobiłem zakład z młodym inżynierem. Powiedziałem mu, że ściana sąsiadki rozwali się. On mówił, że nie, I — wie pan — rozwała się. Zakład wygrałem. Teraz zrobiłem z nim nowy zakład.

— Jaki? Też o sąsiadkę?

— Nie! O... P. K. O. — Powiedziałem mu, że P. K. O. tak się wywyższa, a jeszcze będzie p. k. o., to znaczy że P. K. O., zanim dokończy budowy, będzie p(lywał). k(opać) i (od)wlekać. Pływać, już pływali, bo ich załata...

—... Krew?

— Nie, woda. Kopać, to wciąż jeszcze kopa...

— Przepraszam panie Antoni, to jest dowcip? — Jeszcze nie, Ale będzie, jak będą musieli z budową odwlekać.

W tej chwili zbliżył się do nas nie kto inny, a... Hernes w własnej osobie. Autentyczny Hernes!

— Panowie się znają?

— Owszem, nawet moje nowe laskierki u Zagłoby kropił.

— Chwała Bogu! To pójdziemy z fasonem na koniczka?

— Nie mam czasu — rzecze Hernes. — Czas — jak wiadomo — to pieniądz. Proszę przyjść do mnie do „Stratosfery“ w sobotę.

Tutaj Hernes pożyczzył odemnie ołówek, napisał coś na karteczce, wręczył ją panu Antoniemu i pożegnał nas.

— Nie wzięłem okularów — mówi pan Antoni. — Proszę, niech pan mi to przeczyta.

Przypuszczałem że będzie adres „Stratosfery“, a kpiarz Hernes napisał:

„P[ana] k[opną] (o)stiel — unizony Hernes“.

— Panie! — trząś się z gniewu pan Antoni. — Pójdę do dyrekcji P. K. O. Niech go z posady wyleją na zbity łeb. Zrobię to. Chciałbym zakład przegrać...

Józef Lubicz.

Walasiewiczówna broni żydów.

Co pisze amerykańska prasa polska.

Kto raz był w Stanach Zjednoczonych, zawsze do nich ciągnie powrotem — powiada nowe przysłowie.

Dlatego to powróciła znowu do Stanów, aby odetchnąć choć na krótki czas zadymionem i pełnym gazoliną powietrzem, Stasia Walasiewiczówna, znana jako Stella Walsh, mistrzyni niezrównana w świecie sportowym.

Ale po wylądowaniu w New Yorku zwykła milcząca Stasia poczęła mówić reporterom. W wywiadzie, mianowicie zarzuca Niemcom, że ci nietolerancyjnie się odnoszą do sportowców-amatorów żydowskich. Podczas popisów w

Berlinie imieniem Polski(?) występowała żydówka polska, Freiwaldówna. Niemieckie atletki postanowiły nie brać w zawodach udziału z tą żydówką.

Ostatecznie po długiej dyskusji ustąpiły, — mówiła Stasia, — ale kiedy oddział polski opuszczał stadion, autobus ich otoczył tłum Niemców, którzy gwizdali i buczeli, a gdy Freiwaldówna wychyliła głowę przez okno, pluli na nią, wołając: „Żydowica“.

Stasia uważa, że w takiej atmosferze nie można współzawodniczyć w Niemczech na igrzyskach olimpijskich.

List z Warszawy.

O czym mówi Warszawa

Gdy „Linkoln“ zamienia się w „Paccarda“.—Niewinna rozmówka ze świeżo upieczonym p. posem.—„Intruz“ w spółnicy.—Zręczna satyra kawiarniana.

Warszawa, w listopadzie.

„Bohaterem“ dnia dla Warszawy stał się poczciwy „Linkoln“. Zaczyna ta maszyna, przypominająca luksusowego Forda w najlepszym wydaniu, cztery lata chwalebnie służyła pewnemu dygnitarzowi. Nie zawiadła nigdy, trzymała się bardzo dzielnie i reprezentowała się wcale, a wcale okazała. W dniu 8-go września b. r. to jest zaraz po wyborach zacy „Linkoln“ zmienił swego właściciela. Ów nowy dygnitarz rychło przyszedł do przekonania, że przecie b. min. Zawadzki ma „Paccarda“, że twórca nowej Konstytucji pułk. Sławek ma również „Paccarda“, — dlategożby on, który tak wybitnie pracował w uchwalaniu Konstytucji miał być pokrzywdzony. Zniechęcił więc odrazu „Linkoln“ i kupił sobie za 75 tysięcy „Paccarda“. A jakże! Niech wiedza, że Czarne cięcia oszczędnościowe nowego rządu jego nie dotyczą.

Przyzwyczajeni byliśmy do wszelkich radostnych poczyniń, ale w dzisiejszych wyjątkowych okolicznościach, gest wielkopański dygnitarza warszawskiego przeistoczył się w straszącą i żywą legendę o której mówi się dużo i głośno.

Chcę złożyć wyznania, a mianowicie, że kobieta dziennikarka ma bardziej ułatwione życie, aniżeli jej koledzy po fachu. Ciekawość kobieca jest wielka i biada temu informatorowi, który dostanie się w jej ręce. Bo kobiecie nie wypadłoby odmawiać, nie można przecie być niegrzecznym.

Taką „ofiara“ mej ciekawości zawodowej stał się pewien poseł. Gdzież bym go mogła złapać, jeżeli nie w kawiarni.

— Musi mi pan powiedzieć coś frapującego, — powiadam.

I co się dowiaduję? Oto z inicjatywy prezydium Sejmu powstaje tak zwany Klub poselski. Dotychczas bowiem poseł w gmachu sejmowym był istotą bezdomną. Nie miał gdzie gawędzić, poczytać, korespondencję załatwić. Teraz przynajmniej znajdzie przytulisko w Klubie poselskim, gdy kluby polityczne zostały wyrzucone za „okno“.

Umeblowanie klubu będzie wcale przyzwoite, które dostają z reprezentacyjnych pokojów marszałka. Oczywiście, że p. Car będzie zmuszony sprawić sobie nowe mebelki. Będzie to kosztowało bagatelna sumkę może jakieś kilkadziesiąt tysięcy złotych dla kilku pokojów. Gdy liczba posłów tak wydatnie zmalała, zmniejszyły się też wydatki — na taki „drobiazg“ można sobie pozwolić.

Mój rozmówca był zażenowany, że nie ciekawego nie powiedział i zdziwił się niepomiernie, że oddał mi wielką przysługę, za co mu też podziękowałam.

Albośmy to jacy — tacy, my — Warszawiacy. Przedewszystkiem z naszego Podwórka wywodzi się sławny już dziś „legion zasłużonych“, składający się z ludzi, zarabiających ponad 3 tys. zł. miesięcznie. Legion ten liczy powyżej 300 osób. Ponadto Warszawa posiada około 10.000 osób powyżej tysiąca zł. miesięcznie. Żyli sobie godnie ci zasłużeni, nie nie maciło ich spokoju sumienia. O jednym tylko myśleli jeszcze, aby wytrzasnąć coś nowego dla siebie i kumulować posadę.

Tym „natrętem“, który zburzył ich spokój, okazał się nie pan Kościakowski i nie pan Kwiatkowski, wypowiadający się przeciw kumulowaniu. Bo od głośnych zapowiedzi do czynów jest jeszcze droga daleka. Solidarność wybrańców fortuny zlamana zona h. premiera, obecnego marszałka Senatu p. Prystorowa, przeznacząc swoje diety poselskie na cele społeczne. Chcemy wierzyć,

że w ślady p. Prystorowej wstąpią pp. Hubicka, Albrechtowa, Jurgielewiczowa i t. d. i t. d. Bravo — Kobiety — bravo! Za pięknym przykładem podał wiceminister Koc, — jak doniosła urzędowa Pat, Zrzekł się on w całości swego wynagrodzenia jako komisarz Banku Polskiego. Z tego tytułu pobierał on przez kilka lat około 5 tys. miesięcznie. Wprawdzie stanowisko to było już od dawna obsadzone, ostatnio zajmował je p. Barański, — ale nie zajmował tej posady urzędujący wiceminister, poseł na Sejm, członek zarządu tow. kolejowego polsko-francuskiego (Linja Gdynska) i t. d.

Wdzięczni jesteśmy p. Kocowi za ten piękny gest, bo otwiera on drogę, dla wielu, wielu. Oby tylko znalazł naśladowców. Piękny przykład zawsze pozostanie, a p. Koc nie poniesie wielkiego uszczerbku, gdyż jego dochody wynoszą ponad 10 tys. miesięcznie, a przymem jest kawalerem i ma skromne wymagania.

Rozlegny humor i zręczna satyra zagłębiła w kawiarni warszawskiej.

Ofiarami tego zdrowego i tak bardzo rzadkiego dziś humoru stali się odznaczeni wawrzyńcem, popularnie zwani „Wawrzyńcami“. Umiłowani przez satyrę kawiarnianą stali się przedewszystkiem odznaczeni za krasomówność i inne cudy językowe adwokaci stołeczni.

Ale... ale...! Nigdy nie spotykałam, aby adwokaci tak nisko kłaniali się w sędzie i to nie tylko sędziom, ale też i prokuratorom, jak to czynią członkowie palestry warszawskiej. Stwierdzam, że niema to nic wspólnego z szacunkiem, jaki winien mieć adwokat wobec przedstawicieli ciał orzekających. Takie zgłanianie się w bardzo niskich i czolobitnych ukłonach wygląda wręcz na coś innego. Można by wnioskować, że nasza adwokatura straciła wiele ze swej dawnej chwały, gdyby nie te wawrzyny akademickie za krasomówność sądową i za sądowy język literacki. Cóż, kiedy nawet wśród samych zainteresowanych „Wawrzyńców“ w togach budzą tylko poczucie dobrego humoru.

Z. Zaw.

Z tonącego okrętu szczury uciekają.



Pułkownik Sławek: — Co mi zostało z tych lat...

Sprostowania, które nie nie prostują. Wciąż jeszcze nie wiemy: Brali, czy nie brali?

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) Przed kilku dniami podaliśmy rewelację „Polonji“, której korespondent warszawski pomawiał „Gazetę Polską“, „Kurjer Poranny“ i „Słowo“ wileńskie o korzystanie ze subwencji rządowych. Rewelacje te wywołały w kołach politycznych Warszawy ogromne poruszenie. Pisma zainteresowane nabrały wody do ust i milczały. Dopiero kiedy inne pisma rewelacje „Polonji“ powtórzyły i zażądały wyjaśnień, pojawiły się „sprostowania“. Wileńskie „Słowo“ zaprzeczyło stanowczo, jakoby otrzymywało jakiejkolwiek subwencje z pieniędzy podatkowych, równocześnie wyraziło jednak pogląd, że „nie zawsze otrzymywano subwencji rządowych może stanowić jakąś ujmę dla pisma“. Wygląda to tak, jak gdyby „Słowo“ chciało sobie zachować furtkę, którą mogło rejterować, gdyby się jednak wykazało, że jakieś subwencje, choćby nie z pieniędzy podatkowych, jednak były.

„Gazeta Polska“ wsiadła na wysokiego konika i „nie myśli polemizować z „bezcennymi brechtami“ organu p. Kor-

fantego, stwierdza jednak, że cyfry, podane przez „Polonję“ a dotyczące wysokości uposzeń pp. Matuszewskiego, Miedzińskiego i Miedzińskiej są wielokrotnie przesadzone“. Równocześnie zaprzecza „Gazeta Polska“ twierdzeniu „Polonji“ o pobieraniu subsydjum z jakiegos „resortu rządowego“.

Sprostowanie naczelnego organu sanacji — jak widzimy — niewiele wyjaśnia. Czyż nie byłoby prostszą rzeczą, gdyby się podało istotne pobory (oraz inne dochody) pp. Matuszewskiego i Miedzińskiego? A dalej, czy twierdzenie, że się nie brało pieniędzy z jakiegos „resortu rządowego“, może uchodzić za dostateczne wyjaśnienie? Wiadomo przecie, że poza wydatkami, z których każdy resort rządowy zdaje sprawę, istnieją jeszcze fundusze dyspozycyjne, które rozporządzają ministrowie dyskrecjonalnie. Czy „Gazeta Polska“ i z takich funduszy nie korzystała? Odpowiedź „Gazety Polskiej“ tej sprawy nie wyjaśnia. Mimowoli odnosi się wrażenie, że „Gazeta Polska“ nie może stwierdzić kategorycznie, że żyje wy-

TANIA RADJOPODRÓŻ
Z PEŁNYM KOMFORTEM

ECHO



OTO GWARANCJA JAKOŚCI

Radjoodbiorniki wysokiej klasy w niskiej cenie

cechowane znakiem SEP (Stow. Elektr. Polsk.)

Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w/g kursu emis. po I obligacji 50 zł za odbiornik

| | warunki normalne | przy zapłacie 50 zł obli-gacją Pożyczki Narodowej |
|-------------------------|------------------|---|
| typ 121 — Z na prąd zm. | na raty zł 170.— | za got. zł 153.— |
| typ 121 — S na prąd st. | zł 195.— | dopłata zł 105.— |
| typ 131 — B bateryjny | zł 160.— | gotówka zł 127.50 |
| | | zł 96.— |

Sprzedaż:

(21870)

B. Jączkowski, ulica Gdańska 23, większe sklepy radjowe na prowincji oraz sklep

PZT Państwowych Zakładów Tele- i Radjotechnicznych
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 11, Nowy gmach Funduszu Kwat. Wojsk.

Kongres Kuomintangu nada Chinom konstytucję.

Nankin, (PAT). Kongres Kuomintangu postanowił zwołać w ciągu r. 1936 kongres wszystkich narodów zamieszkujących Chin. Zwołanie kongresu ma nastąpić przed definitywnym uchwaleniem stałej konstytucji republiki chińskiej, która ma wprowadzić w życie program założyciela Kuomintangu dr. Sun-Jat-Sena. Tego rodzaju kongres odbyłby się po raz pierwszy w historii Chin.

23 urodziny Ottona.

Berlin, (PAT). Obchód 23-ej rocznicy urodzin Ottona Habsburga w Wiedniu przy udziale kanclerza Schuschnigga wywołał poruszenie w prasie niemieckiej. Szereg dzienników podaje wiadomość tę na naczelnym miejscu, opatrując wykrzyknikami ustępy przemówień wygłoszonych podczas odbytej jednocześnie akademii legionistów w Wiedniu.

Włosi pojedają na konferencję do Londynu.

Londyn, 23. 11. (PAT). Rząd włoski nadesłał zawiadomienie, że przyjmuje zaproszenie na konferencję morską w Londynie. Wobec tego obecnie już od wszystkich zaproszonych nadeszły przychylne odpowiedzi.

Uroczyste poświęcenie sztandarów związków robotniczych.

Wilno. (KAP). Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie tworzą dziś już pokaźną liczbę 28 organizacji, które zrzeszają się w własnej centrali. Trzy związki: elektromonterów, krawców i malarzy obchodzili uroczystość poświęcenia swych sztandarów. Poświęcenia dokonał JE. ks. arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Mszę św. w kościele św. Ducha w obecności JE. ks. Metropolity oraz JE. ks. biskupa sufragana K. Michałkiewicza odprawił ks. Aleksander Mościcki, kapelan Ch. Z. Z. w Wilnie. Następnie dzięki staraniom p. W. Ostrowskiego, sekretarza centrali Ch. Z. Z. odbyła się uroczysta akademja, w czasie której adwokat Engiel, prezes Ch. Z. Z. wręczył JE. ks. Metropolicie honorową odznakę robotniczą. Wbijanie gwóźdźki pamiątkowych oraz ożenie przyrzeczeń przez chorążych żył, żniło podniosła uroczystość, świadcząca o żywotności i rozwoju Chrześcijańskich Związków Zawodowych w W.

łącznie dochodami z prenumeraty i ogłoszeń (które są jedyną podstawą bytu pism niezależnych) i dlatego utrzymała odpowiedź w formie ogólnikowej, umożliwiając wyjście na wypadek, gdyby jakiś dobrze wtajemniczony „ekspryzjaciel“ polityczny zaczął gadać... A to przecie przy rozkładzie w łonie BB wcale nie jest wykluczone.

Najlepiej urządził się „Kurjer Poranny“. Prostowanie rewelacyjnych zarzutów „Polonji“ uważa za rzecz siebie niegodną i prosi „żarliwie“, aby czytelnicy śledzili pilnie, czy kiedykolwiek wystąpi w obronie moźnych przeciw biednym itd. Oczywiście i takie „sprostowanie“ nie wyjaśnia sprawy.

Tymczasem „Polonja“ podtrzymuje swoje zarzuty, oparte — jak twierdzi — na informacjach, uzyskanych od osoby, której nie wierzyć nie można.

W każdym razie subwencjonowanie niektórych pism — i to oczywiście pism sanacyjnych — z funduszy publicznych musiało mieć miejsce, skoro uchwały rady ministrów w związku z budżetem mówią o konieczności ograniczenia subsydjów dla prasy. Dlaczego tylko ograniczenia? Dlaczego nie całkowite zniesienie podobnych subwencji, które podtrzymują kosztem podatników niezdrowe twory?

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Ostatni romantyk.

W dziesięciolecie zgonu Stefana Żeromskiego.

Niema bodaj pisarza, którego dzieła wywarłyby większy wpływ na wrażliwe umysły pokolenia, którego jednak byłoby trudniej sklasyfikować i ująć w ustalone formuły krytyczne. Upięknienie właśnie dziesięć lat od śmierci Stefana Żeromskiego, a historia literatury nie wyznaczyła mu jeszcze właściwego miejsca w swojej hierarchii. Twórczość Żeromskiego była zbyt wielka, a przedewszystkiem zbyt żywa, aby mogła przejść bez dyskusji, aby mogła nie spotkać się z entuzjastycznymi zachwytemi z jednej strony, a z gromami potępienia nawet z drugiej. Dzisiaj jednak, gdy ta publicystyczna niejako aktualność wygasła, krystalizuje się coraz bardziej wielkość artysty i myślicy człowieka, który dziełem swojego życia umiał szarpać decydująco sumieniem narodu.

Gdybyśmy chcieli ustalać cechy twórczości Żeromskiego, to w pierwszym rzędzie trzeba by podkreślić jego polskość. Tę polskością, niestępliwą i wszechobejmującą, przesycone jest u niego wszystko. Z niej są jego wartości, z niej biera początek jego wady i błędy. I polskość właśnie była przeszkodą, przez którą Żeromski nie stał się własnością całego świata kulturalnego. Wprawdzie dzieła jego były tłumaczone na liczne języki obce, nigdy jednak nie zdobyły sobie takiego rezonansu, na jakiego zasługiwały. Tragiczne niemal niepowodzenie w staraniach o nagrodę Nobla dla Żeromskiego, których dzieje odsłonił obecnie Jan Lorentowicz, w tem też miało swoje źródło. Kosmiczna wielkość narodu, którą mieścił w swem sercu Żeromski, nie może być dostatecznie zrozumiana przez obcych.

Żeromski był polskim pisarzem. Tylko polskim, mimo że obejmował swoją twórczością tematy, których nie określają żadne granice geograficzne czy historyczne. Pisze Adamczewski, że Żeromski jest czemś więcej niż piewą niewoli i niedoli. I to prawda, jak prawdą oczywistą jest, że „tematy wieczyste, ogólnoludzkie przeważają u Żeromskiego nad aktualnymi, przemijającymi, politycznymi“. Żeromski nie był wprawdzie „niewolnikiem jednej myśli biednej“, ale jednak ta myśl leżała u podstaw jego stosunku do świata. I choć przewodnym tonem jego twórczości jest bezapelacyjna afirmacja szczęścia istnienia — „szczęścia istnienia, które jest wyższe nad umysł“ — ale w imię szczęścia i prawa do istnienia Żeromski walczył przedewszystkiem o Polskę.

Socjalizm Żeromskiego jest jego słabością, ale socjalizm ten niema nic wspólnego z koszarowym koszarom między narodów. Jeśli można robić zarzut Żeromskiemu to nie z tytułu socjalistycznego dążenia do wywłaszczenia posiadających, ale właśnie za zbyt bujny indywidualizm, biorący w obronę jednostkę przed społeczeństwem, a wyrażający się w żądaniu szklanych domów dla wszystkich. Tak, dla wszystkich. Dla nędznych i upodlonych, dla opuszczonych i zżartych przez zło. Żeromski ubóstwia samo życie, które jest dla niego wiel-

kiem we wszystkich swoich przejawach. I stąd pochodzi jego bolesny naturalizm, stąd — realizm, z którym pogodzić się trudno.

Naturalizm, realizm, ale i przedewszystkiem romantyzm. I to jest też tajemnica ogromnej polskości Żeromskiego. Występują w nim to samo skłócenie żywiołów, co w



STEFAN ŻEROMSKI.

tej epoki polskiego życia zbiorowego, której jest najwybitniejszym wyrazicielem. Pozytywizm w jakiejś niesamowitej zgodzie z romantyzmem, socjalizm w parze z przywiązaniem do tradycji i dumną szlacheckością,

postępowość i konserwatyzm, uczucie i rozum, idea i materyja — taki jest Żeromski, bo taka jest Polska. Żeromski umiał przetrwać w sobie całe życie polskie. Walczył o prawa proletariatu, ale tłumaczył jednocześnie prawo szlachty do życia. I w tem dziwnie przypomina innego szlachcica, a nawet kniazia litewskiego, który drukował „Robotnika“ i tworzył partię socjalistyczną... Tak, jak Józefowi Piłsudskiemu i Żeromskiemu socjalizm był potrzebny jako droga do Polski. I dlatego w wolnej Polsce Żeromski stanął daleko od oficjalnej reprezentacji polskiego socjalizmu. Nigdy bowiem nie istniała dla niego klasa. Znał tylko człowieka i — naród. Sprowadzenie jego twórczości tylko do człowieka — jak tego chcą niektórzy krytycy — byłoby pomniejszeniem wartości tej twórczości. Bo tam, gdzie Żeromski walczył tylko o człowieka, kryją się zarodki jego słabości. Tej samej słabości, której ulegał, walcząc o pustą doktrynę socjalistyczną.

Ale obok tych słabości, o których historia zapomni, jest i wielka moc Żeromskiego. Ta moc to Polska, której dwa najważniejsze elementy — ziemię i historję — Żeromski rozumie. I tam, gdzie Żeromski staje się Poetą ziemi i dziejów, twórczość jego wznosi

się na najwyższe szczyty. Przykładem na to twierdzenie są przedewszystkiem „Popioły“ i „Wiatr od morza“.

Prawdziwy, wielki Żeromski pozostał. Nie zdołał go przesłonić Żeromski — publicysta, Żeromski — socjalista, Żeromski — pozytywista. Pozostał Żeromski — romantyk. Ostatni z romantyków oto jest właściwsze określenie pozycji Żeromskiego w literaturze.

Żeromski jest romantykiem. Romantycy — są jego ukochani bohaterowie: dr. Judym, Czarowiec, obdarzony specjalnym uczuciem przez Żeromskiego geniusz serca i rozumu — Sulkowski. Romantyczny jest mimo rekwizytów współczesności Przełęcki w „Przełęczach“, gdzie ten spóźniony romantyzm występuje najjaszniej w zetknięciu się marzycielstwa i utopji z realnymi możliwościami samodzielnego bytu narodowego.

I ten romantyzm Żeromskiego jest jego wielkością. Wielkością — duszy, obejmującej wszystko i wszystkich, — serca nigdy nienasyconego, — i twórczości, w której bolesne i bezwzględne rozdrapywanie sumienia narodowego łączy się z najczystsza poezją krzepiącej polskość.

Kronika literacka.

O życiu i twórczości Wł. St. Reymonta. Celem uczczenia 10-tej rocznicy zgonu Wł. St. Reymonta, laureata nagrody Nobla, wyznaczyła wdowa jako pierwszą nagrodę zł. 2.000, a Zakład Narodowy im. Ossolińskich jako drugą nagrodę zł. 1.000, za najlepsze prace o życiu i całokształcie twórczości Wł. St. Reymonta. Prace dotychczas nieogłoszone, nie przekraczające 15 arkuszy druku formatu naukowego (63x95), składane być mają pod adresem: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w terminie do 1 maja 1936 r., pod godłem, z koper-

ta zaklejoną, która zawierać ma imię, nazwisko i dokładny adres autora pracy.

Choroba Jerzego Bandrowskiego. Od kilku dni przebywa w szpitalu miejskim w Inowrocławiu dotknięty ciężką niemocą znany pisarz Jerzy Bandrowski. Przybył on na kurację solankową do Inowrocławia i tu zasłabł nagle. Lekarze stwierdzili ciężki stan zdrowia. Ostatnio przez kilka lat Jerzy Bandrowski przebywał w Otorowie pod Szamotułami.

Nowa powieść Remarque. Od kilku lat zamilkły autor sławnej książki „Na zachodzie bez zmian“ — Erich Maria Remarque przygotowuje nową powieść, która rychło już ma się ukazać w druku.

Ostatnie dzieło Barbuse'a. Zmarły ostatnio pisarz francuski Henri Barbusse oświadczył na kilka tygodni przed zgonem, że przygotowuje do druku monografię o Leninie. Książka miała się składać z dwóch części. Część druga miała zawierać listy Lenina, pisane do matki i sióstr Barbuse'a.

Józef Piłsudski — młodość. W wydanej przez Gebethnera i Wolffa pięknej i pożytecznej bibliotece młodości „Polska i świat współczesny“ ukazał się jako tomik Nr. 35 szkic Józefa Piłsudskiego p. t. „Ułana Mała“. Szkice rozmiarami stosunkowo niewielkimi, opis dramatycznego przemknięcia się oddziału, dając czytelnikowi niezmiernie dużo. Poza faktycznym materiałem, niezbędnym dla historyka tych czasów, zawiera bogatą autoobserwację, cenne spostrzeżenia do psychologii żołnierza i dowódcy... „Umiejętność zuchwałej cęczy — pisze mjr. Lipiński — spokój i zimna krew przy jej realizacji, chłodne obliczenie możliwości w położeniu nieznanem i pełnem tajemnic, cechy jakie są koniecznym warunkiem duszy Wodza — wykazuje Piłsudski w tych ciężkich godzinach marszu na Ułinę Małą, wzniesając w duszach żołnierskich jeszcze większe zaufanie, jeszcze większą miłość, jeszcze większą wiarę w szczęśliwą gwiazdę komendanta“. Jest to jedna z najbardziej emocjonujących prac Marszałka Piłsudskiego, który z zaletami wielkiego Wodza łączył niemiernie zalety pisarskie.

F. A. Ossendowski wydaje następujące swe nowe książki: 2-tomowa powieść „Iskry z pod młota“ i studjum literackie „Puszcze polskie“, — powieść dla młodzieży „Skarby wysp morderców“, „W krainie niedźwiedzi“ — powieść. Zagranicą ukaza się niebawem w przekładzie: we Francji — „Biały kapitan“, „Zbłąkane okręty“, w Anglii — „Iskry z pod młota“, w Stanach Zjednoczonych — „Słoń Birura“, w ZSRR — (Wyd. Państw.) „W dżungli polskiej“, „W bitwach i na turniejach“.

Ustawa określająca prawo do tytułu artysty.

Dekretem prezydenta republiki estońskiej ogłoszona została ustawa, określająca Prawo do tytułu artysty i przywileje z prawem tem związane. Tytuł artysty uzyskuje się w drodze zasług, uznanych przez ogół społeczeństwa, względnie na podstawie dyplomu wyższej uczelni zawodowej (Akademja Sztuk Pięknych, Konserwatorium, szkoły teatralne i t. p.). W myśl ustawy przeprowadzona zostanie rejestracja artystów wszystkich gałęzi sztuki, przyczem, o ile ktoś nie będzie mógł wykazać się odpowiednimi dokumentami, poddany zostanie specjalnemu egzaminowi.

Rodziewiczówna i Świętochowski odmówili przyjęcia „wawrzynu akademickiego“.

Skutki nieopatrznej zabawy Akademii Literatury w „rozdawanie „wawrzynów akademickich“ są takie, jakich się należało spodziewać. Mianowicie najwybitniejsi z wyróżnionych zrzekają się tego trochę przykrego odznaczenia. Przyjęcie „wawrzynu“ odmówili niektórzy profesorowie uniwersytetów, a także znakomici pisarze Maria Rodziewiczówna i Aleksander Świętochowski.

Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

W 10-tą rocznicę śmierci Romana Statkowskiego.

Przed 10 laty straciła Polska jednego z swych wybitnych muzyków, kompozytora i pedagoga, Romana Statkowskiego.

Roman Statkowski urodził się w r. 1860, kształcił w Konserwatorium Warszawskim u Zelenkiego, następnie w Petersburgu u Sołowjewa. W pierwszych latach naszego stulecia wysunął się na czoło polskich kompozytorów, a to głównie dzięki pierwszym swoim operom: „Filenis“ — nagrodzonej na międzynarodowym konkursie w Londynie w r. 1903 i „Marji“ do słów Malczewskiego — nagrodzonej w Warszawie w r. 1905.

Poza operami komponował Statkowski utwory fortepianowe, kameralne, liczne pieśni itd. Działalność Statkowskiego nie ograniczyła się jednak li tylko do komponowania. Jako profesor muzyki w Konserwatorium Warszawskim, wychował młode pokolenie muzyczne. Z klasy jego wyszli muzycy tej miary, jak Perkowski, Maklakiewicz, Kondracki i wielu innych.

Kronika plastyczna.

Wystawa etjopskiego malarstwa w Paryżu. P. Zakowa, wdowa po artyście malarzu Eugenjuszu Żaku, otwiera w swej galerji w Paryżu wystawę współczesnej sztuki etjopskiej. Nowoczesna abisyńska sztuka zrodziła się na Montparnasse paryskim, wspólnej ojczyźnie nowoczesności międzynarodowej... Przewodną lewicowej grupy abisyńskiej, złożonej narazie z jednego prawdziwego Abisyńczyka, jest p. Agegru Ingida, zaś prawicowców, Ato Belatchou, który otrzymał królewskie zamówienie ozdobienia nowego gmachu sejmowego w Addis Abeba, natomiast Agegru Ingida stał się modnym malarzem piękności abisyńskich.

Rada artystyczna m. Lublina. Z inicjatywy zarządu miasta, powołano do życia w Lublinie radę artystyczną, mającą za zadanie działalność opiniodawczą i doradczą w dziedzinie konserwacji zabytków i artystycznego wyglądu miasta. Rada prace swe ujęła w trzy sekcje: architektoniczną, historyczno-zabytkową i propagandową.

Wszystkie jego prace posiadają klasyczną linję, wartość kompozycji i nie gubią się w szczegółach. Są więc wykończonymi dziełami sztuki.

Poza wystawą jubileuszową Madeyskiego, ciekawie w ramach wystawy ogólnej przedstawiają się akwarelowe minjaturki Anny Chamic, studia góralskie i pejzaże z Tatr i Bukowiny Antoniego Grabarza, kwiaty Popowskiego, widoki Krzemieńca Trzebińskiego, motywy — krajobrazy Kaniewskiego, pejzaże i kwiaty Marylskiego, płaskorzeźby Sługockiego.

Zajmująca sale Instytutu Propagandy Sztuki wystawa grupy artystów-plastyków „Przymat“ do której zalicza się także sp. Karol Larisch i krakowski grupy „Zwornik“ zapoznaje dorobkiem współczesnej plastyki polskiej. Prace obydwóch grup mają wspólne sposoby ujęcia — ograniczają się prawie zawsze do pewnych problemów formalnych i kładą nacisk na środki malarskie. Czysto prace są utrzymane pod względem kolorytu w jednolitych barwach, oprowadzonych konturem. Odznaczają się też pewną schematycznością i prostotą chociaż z drugiej strony przesadną charakterystyką i stosunkowo efektywnym układem dekoracyjnym.

Z grupy „Przymat“ — doskonałe prace Adwentowicza, Larischa, Kossowskiego i Tomorowicza.

Z grupy „Zwornik“ — wybijają się Czyżewski, Gerzabek, Jadwiga Sperling i Rutkowski. Rzeźby Tracza, Klajchrzana, Zbigniewicza, odznaczają się wyrazistością i harmonijnym układem postać.

Konrad Winkler — wystawia studia portretowe, pejzaże z Ojcowa i Kazimierza z nad morza. Wydaje mi się, że artysta punkt ciężkości przesuwa na temat — chociaż nie zaniedbuje środków malarskich.

Wan.

Wystawy warszawskie.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA DZIEŁ ANTONIEGO MADEYSKIEGO ORAZ WYSTAWA OGÓLNA W ZACHECIE. — WYSTAWA GRUP „PRYZMAT“ I „ZWORNIK“ ORAZ WYSTAWY ZBIOROWE S. P. KAROLA LARISCHA I KONRADA WINKLERA W I. P. S-IE.

Warszawa, w listopadzie.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych — w uznaniu zasług położonych dla sztuki polskiej przez rzeźbiarza Antoniego Madeyskiego w okresie 50-letniej pracy artystycznej mianowało go w roku bieżącym swym honorowym członkiem i zorganizowało obecnie wystawę jubileuszową. Wystawa nie odzwierciedla całego, olbrzymiego dorobku tego wybitnego artysty, a to ze względu na techniczne trudności sprowadzenia jego monumentalnych rzeźb. W części jednak daje wyobrażenie o dziele życia tego wybitnego artysty, który przez długie lata niewoli, był jakby ambasadorem polskośći w Rzymie.

Antoni Madeyski urodził się w roku 1862 w Fośni Wielkiej na Polesiu Wołyńskim i już od wczesnej młodości miał zamiłowanie do piękna. Studjował na Politechnice w Monachjum, poczem wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i w Wiedniu. W latach 1893—1898 przebywał w Petersburgu, a wreszcie osiadł w Rzymie, gdzie przebywa dotychczas.

Rzeźbił Madeyski pomniki, figury, popiersia, plakiety i medale, rysował malował, projektował prace architektoniczne. Ważniejsze jego dzieła — to sarkofagi Królowej Jadwigi, Władysława Warneńczyka i ks. Wł. Czarotoryskiego w Katedrze Wawelskiej, pomnik Maurycego Drużbackiego, rozstrzelanego powstańca z r. 1863 — w kościele św. Piotra Klawera, pomniki książąt Sanguszków w Tarnowie, pomnik znanego artysty malarza Aleksandra Gierym-



Antoni Madeyski. Autoportret.

skiego w Rzymie, popiersia Matejki Gierymskiego, książąt Radziwiłłów, hr. Zamojskich, ks. Czarotoryskich i wiele innych prac.

Płonki na ugorze

— „Rząd tem większem się będzie cieszyć zaufaniem, im więcej sposobów wymyśli, aby niezależną od państwa inicjatywę społeczną popierać i zachęcać.“)

— „Trzeba wyjść z kryjówki fiskalizmu.“)

Doniedawna sprawami gospodarstwa państwowego czyli t. zw. polityką zajmowali się — mówiąc w oparciu się o zasady demokratyczne — wszyscy, to znaczy „większa większość“. Politykował ogół. Mieliśmy wówczas smutnej pamięci sejmowładztwo.

Potem przyszło coś, co wyrażając się znowu stylem współczesnym — chwyciło ten ogół „za mordę“ i do głosu przysłała mniejszość. (Cenzura zapewniłam, że nie kryję pod tem żadnej aluzji). I istotnie wprężnięto kilka cięższych głów. Ale i przedtem nie było ich zupełnie brak.

Obie te epoki cechowało stanowienie w zagadnieniach państwowych ludzi fachowych. Już to przy wtórce ogółu, już to wbrew opinii „głupiego motłochu“. Stawianiem gmachu państwowego i jego urządzeń oraz dalszą rozbudową zajmowali się dyplomowani budowniczy według cyrkuła i pionu ekonomicznego. Budowniczy-ekonomiści doszli do takiej doskonałości władania niedojrzałymi, więcej martwymi prawami ekonomiki (bo zapomnieli o fundamentach... żywym człowieku) i pojęciami, że zrozumieć ich mogli tylko wtajemniczeni. Postronny zjadacz chleba rozmaicie pojmował te szyfry ekonomiczne. Przecież w pewnych okolicach pod mianem kryzysu (kryzysu!!) rozumiano komornika. A nożyce, inflacja, konjunktura i deflacja, standaryzacja, dewaluacja, stagnacja?...

Spekulacja, spekulacja panowie specje, pomówmy ludzkim językiem, zawołano ze strony, z której najmniej się spodziewano. Przed front (frontem do szarego człowieka?) oporu wyszli filozofowie, literaci, wyszli z zacisza mansard podniebnych myśliciele, których wydawało się, nie obchodzą sprawy słusznego podziału bochenka chleba i którzy żyją w oderwanym od rzeczywistości świecie niebieskich migdałów. Czyżby aż tak trzeszczały powały gmachu państwowego, że zabrały ciszę z poddaszy i uniemożliwiły pracę? Może i nie, może właśnie nadprogramowe wyjaśnienie piekarki zachwiało równowagę i spokojem myśliciela. Nie rozumiał jej bowiem, kupując pewnego ranka chleb: „Od dzisiaj chleb droższy, bo nożyce znowu się rozwarły“. Żadne nakręcanie konjunktury nie pomoże. A może będzie deflacja?

Pomyślał więc, że nastąpić musiało jakieś grube nieporozumienie i jął szukać źródła. I znalazł.

Wśród kabalistycznych norm ekonomicznych zgubiono człowieka, prawdziwego człowieka i zastąpiono go potworkiem — homo oeconomicus, jakimś doskonałym robotem. Zaczął się taniec szkieletów, danse macabre. W gospodarstwie — raz dokoła, i w szkolnictwie — raz dokoła, po teatrze, po kulturze — raz dokoła, raz dokoła.

I powiedziano, jak to się już wyżej rzekło: pomówmy troszkę po ludzku i przywróćmy człowiekowi człowieczeństwo.

Tak pisma literackie jak i dzienniki uczęszczają swych lamów tym nowym w

świecie polityki ludziom i ku niemałemu zdumieniu czytelników przedstawiają nader trafne i trzeźwe sądy jednostek, które dotąd milczały, zostawiając roztrząsanie problemów politycznych specjalistom. Nasza redakcja zamieściła artykuł filozofa **Wincentego Lutosławskiego**. Gdzieindziej znajduje się literatów, krytyków literackich itd. Cóż to znaczy? Znaczy to, że tworzy się spontanicznie jakaś, organizacyjnie luźna, liga ludzi dotąd politycznie biernych, nowa i na słuszniejszych zasadach oparta liga obrony praw człowieka, przeciwstawiająca się jak najwyraźniej dotychczasowym włodarzom państwa i sposobowi porozumiewania się rządzących z rządzonymi. Wypowiedziano poprostu jawną walkę biurokracjom i nikt chyba tym ludziom nie zarzuci, że śleją anarchizm, że z takich czy innych względów występują prze-

ciwko jakoby niemilym i niewygodnym sobie jednostkom. Nie dlatego, że nie pragną dla siebie wysokich stolców w gabinetach ministerjalnych i nie dlatego, że dotąd żyli obojętni na zewnętrzne zaszczyty, lecz dla tej jednej przyczyny, iż dotknęli najistotniejszej prawdy: państwo jest zorganizowanym zbiorowiskiem żywych ludzi, których energii jak kółka zegarkowego w bezdusznym mechanizmie zamknąć nie można, bo nie da się, a zaprzepaszczą i niszczyć przedsiębiorczość jednostki czy grupy społecznej nie wolno.

Oto płonki wyrastające na ugorze polskiej kultury politycznej. Nieszczęśliwym będzie pokolenie, które nie przyłoży ręki do hodowli tych płonek, wyrosłych zaledwie ponad ziemię lub co gorzej, pozwoli wśród nich hasać przysłowiowym osłom ogrodowym.

Jan Orłowski.

TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1-przy rozwolnieniu, Nr. 2-przy zaparciu, Nr. 3-przy uporczywym zaparciu

Ojciec św. mianował 20 nowych kardynałów. Wśród nominatów nuncjusz apostolski w Warszawie.

Miasto Watykańskie, 20. 11. (KAP) Ojciec św. zwołał na dzień 16 grudnia br. konsystorz tajny a na dzień 19 t. m. konsystorz publiczny. Na konsystorzu tym ogłoszone zostaną oficjalnie nazwiska nowych kardynałów.

Arcybiskup tytularny Adrianopolis w Hemimonto Franciszek Marmaggi, nuncjusz apostolski w Warszawie; arcybiskup tytularny Side, Henryk Sibia, nuncjusz apostolski w Wiedniu; arcybiskup tytularny Cezarei Palestyńskiej, Ludwik Maglione, nuncjusz apostolski w Paryżu; patriarcha syryjski Antiochji, Ignacy Gabriel Tappouni; arcybiskup tytularny Nikomedji, Karol Cremonesi, tajny jałmużnik Jego Świątobliwości; arcybiskup tytularny Melitene, Henryk Marja Alfred Baudrillart, rektor Instytutu

Katolickiego w Paryżu; arcybiskup Pragi, Karol Kaszpar; arcybiskup Buenos Aires, Jakób Ludwik Capello; arcybiskup Toledo w Hiszpanji Izidor Gomay Tomas; arcybiskup Reims Emanuel Celestyn Suhard oraz palacii: Camillo Coccia Dominioni, ochmistrz Dworu Jego Świątobliwości; Nicola Canali, asesor św. Kongregacji Oficjum; Domenico Jorio, sekretarz św. Kongregacji Sakramentów; Vincenzo La Puma, sekretarz św. Kongregacji Zakonów; Massimo Massimi, dziekan trybunału św. Roty; Domenico Mariani, sekretarz administracji majątków Stoicy św.; Federico Cattani Amadori, sekretarz najwyższego trybunału Sygnatury Apostolskiej; O. Pietro Boetto, asystent włoski w Kurji generalnej T. J.

Z frontu abisyńskiego.



Ofenzywa w Abisynji posuwa się bardzo powoli. Podobno Włosi, wykorzystując teren, używają do walki żółwi...

Zmiany w stanie dróg. Automobilistom pod uwagę.

Polski Touring Klub podaje do wiadomości automobilistów, motocyklistów i osób zainteresowanych następujące zmiany w stanie dróg i mostów:

Ruch na drodze powiatowej **Zerków—Jarocin** na odcinku **Zerków—Lisew** ogranicza się aż do naprawy załamującego się bruku. Komunikacja na podanym odcinku zamyka się dla ciężkiego ruchu towarowego wozowego i samochodowego o ładunku powyżej 1000 kg. Objazd z ciężarami z Zerkowa w kierunku na Jarocin odbywać się może na drodze powiatowej **Zerków—Chrzan**

—**Mieszków**, względnie **Zerków—Pawłowice—Mieszków**.

Z powodu sypania nowej powłoki na drodze państwowej **Kostrzyń—Toruń** w km 65,5—66,5 ruch kołowy na tym odcinku aż do odwołania będzie utrudniony.

Prace przy sypaniu nowej powłoki na drodze powiatowej **Mogilno—Padniewo** w km 2,0—3,0 oraz na drodze wojewódzkiej **Mątwy Radziejów** w km 45,8 do 47,1 zostały ukończone, w związku z czem ruch kołowy na tych odcinkach odbywać się może znowu normalnie.

Zawieszenie działalności Związku Wolnomyslicieli w województwie śląskim.

Katowice. (KAP). Wobec ujawnienia antypaństwowej działalności oddziału Polskiego Związku Wolnej Myśli w Katowicach, władze wojewódzkie śląskie zawiesiły działalność Związku na terenie województwa.

Rzecz charakterystyczna, że prezesem związku wolnomyslicielskiego na terenie Śląska jest znany i zamożny przedsiębiorca budowlany, inżynier **Michejda**, który w ciągu ostatnich lat otrzymywał wiele robót, finansowanych

z funduszy publicznych. Nie przeszkadzała p. Michejdzie nawet działalność związku wyraźnie komunistyczna. Zebrania wolnomyslicieli odbywały się nadomiar w jednym z gmachów państwowych. Jak się dowiadujemy, wojewoda Grażyński ukarał urzędnika województwa, który bezprawnie udzielał gościny wolnomyslicielom w siedzibie instytucji państwowej.

Tak należało już dawno zrobić — tak należy zrobić na całym terenie kraju.)



To jest zasługa

Szamponu Czarnogłówka-Extra z „Włosopolyskiem“

który, przy regularnej pielęgnacji, darzy włosy pięknnością i zdrowiem.



Dla blondynek specjalny gatunek: Szampon Czarnogłówka-Extra Blond z „Włosopolyskiem“

2 668

Z Rosji Sowieckiej.

OSOBNE PRZYJĘCIE DLA BURZUJÓW.

W rocznicę rewolucji październikowej w Moskwie żona Litwinowa urządziła osobne i niezwykle wystawne przyjęcie w mieszkaniu na Spirydynowca. Obecni tam byli przede wszystkim przedstawiciele francuskiego przemysłu wielkiego i wielu innych z zagranicznych kół przemysłowych, oraz korespondenci burżuazyjnych dzienników, dyplomaci, oficerzy i generałowie czerwonej armji.

DZIWNE MIASTO.

W Stalingradzie (dawniej Carycyn) dziwne panują stosunki. W całym mieście bowiem nie znajdzie pralni, brak wogóle zakładu krawieckiego, niema jadalni, istnieje tylko jedna kawiarnia. O składzie, w którym by można było zaopatrzyć się w koszulę, lub kołnierzyk — niema mowy. Chleb sprzedają tylko na rynkach, a przed piekarniami wystają długie ogonki.

Na dworcu każdego przyjeźdnego obskakuje setki młodych ludzi, ofiarowujących swoje usługi za 50 kop. t. j. niżej od ceny za kilo chleba. Odnośna bagaż do każdej dzielnicy miasta, bez względu na oddalenie.

ROZSTRZELANIA W CHABAROWSKU.

Trybunał wojskowy armji Dalekiego Wschodu skazał w Chabarowsku na rozstrzelanie **Sorokina** i **Babina** za nielegalne przekroczenie granicy. Przy aresztowanych wówczas znaleziono bomby, broń i literaturę przeciwsowietką. Obaj skazani prowadzili robotę przeciw ustrojowi sowieckiemu od szeregu lat w Bolszewji a potem emigrowali do Mandzurji, skąd czynili wypadki na terytorjum sowieckie.

Grożba generalnego strajku pracowników miejskich.

Pracownicy zakładów miejskich jak wodociągów, elektrowni, gazowni, ogrodów miejskich itd., zrzeszeni w Z. Z. Z., na ostatnim zebraniu zaprotestowali przeciwko uchwałonej przez zarząd miejski obniżce płac. Protest ten wysłany został do rąk prezydenta **Więckowskiego** z stanowczym zapewnieniem, że o ile zarząd miejski nie cofnie swego zarządzenia, proklamowany zostanie generalny strajk pracowników wszystkich zakładów miejskich.

Jaką wartość posiada elektryczność w dzisiejszym życiu, przekonali się naocznie mieszkańcy naszego miasta w ub. czwartek. W godzinach popołudniowych z powodu defektu w centrali elektrowni miejskiej, nastąpiła prawie dwugodzinna przerwa w dostawie prądu. Wszystkie tramwaje stanęły, światła w lokalach, biurach i pracowniach pogasły, warsztaty w przedsiębiorstwach były nieczynne. Najdotkliwsze bodaj straty poniosły drukarnie. Gazety wyszły z wielkim opóźnieniem.

Następca konsula **Doleżala**. W najbliższych dniach kierownictwo konsulatu czeskosłowackiego przy ul. Słowackiego obejmie urzędnik czeskosłowackiego min. spraw zagranicznych p. dr. **Karol Machacek**.

Zamach na swoje życie usiłował popełnić **Stanisław Latanowicz**, zamieszkały przy ulicy Cieszkowskiego 1. Zażył on silnej trucizny, napisawszy przedtem kilka listów do rodziny i swoich znajomych. Przewieziono go do szpitala. **Latanowicz**, znany kolekcjoner starych pamiątek i autor kilku dzieł, jako powód rozpaczliwego kroku podał, że za wiele krzywdy doznał od swoich najbliższych.

19 więźniów z **Weherowa** na ławie oskarżonych w **Poznaniu**. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę 19 więźniów z **Weherowa**, którzy podczas transportowania ich do **Starogardu** napadli na dozorców i dotkliwie ich pobili. Sąd okręgowy w **Gdyni** skazał więźniów na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat. Sąd apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził.

Manifestacja na pograniczu niemieckim. We wioskach **Turkowskiej** i **Miechowa**, leżących w pow. **kepniński**, tuż nad granicą niemiecką, odbyły się patriotyczne manifestacje, w których wzięły udział nieprzeliczone rzesze mieszkańców wiosek i całej najbliższej okolicy. Udział w manifestacjach wzięły: orkiestra 60 p. p. z **Ostrowa** i chór „**Echo**“ z **Kejna**. Celem manifestacji było podkreślenie polskości mieszkańców wobec wzmożonej agitacji niemieckiej.

) W. Lutosławski, Dziennik Bydgoski.
) J. E. Skiński, Tygodnik Ilustrowany.

Górnicy angielscy i Baldwin.

Londyn, 22. 11. (PAT.) Sekretarjat federacji górników zakomunikował oficjalnie premierowi **Baldwinowi** rezultaty wczorajszego referendum, w którym 93% górników wypowiedziało się za strajkiem. Sekretarz oświadczył, że egzekutywa federacji górników pragnie rozpatrzyć sytuację wspólnie z premierem **Baldwinem**.



Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych Zdzisława Karr-Jaworskiego.

Organizacje młodzieżowe rozwinęły w ostatnim pięcioleciu bardzo ożywioną działalność. Istnieją dwa ośrodki pracy młodzieżowej: pierwszy to organizacje sportowe, drugi to organizacje młodzieży akademickiej.

Wśród młodzieży akademickiej działa Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy oraz dwie korporacje.

1000 młodzieży ma możliwość kształcenia się w polskich szkołach

Stan szkolnictwa polskiego na Litwie przedstawia się w obecnych warunkach opłakanie, ogranicza się bowiem zaledwie do 14 szkół początkowych z ilością uczniów dochodzącą 500

pierwsza zamieszkuje obszary etnograficznie polskie, graniczące z Polską (Śląsk Opolski, pogranicze zachodniopruskie i Prusy Wschodnie), druga — to środowiska emigracyjne, wysunięte w głąb Niemiec (Nadrenja, Westfalja, Saksonja i Berlin). Wprawdzie statystyka urzędowa wymienia znacznie niższą liczbę Polaków, jednak z obserwacji i na podstawie statystyki przedwojennej, bardziej wiarogodnej, da się ustalić z całą pewnością wyżej wymienioną liczbę szacunkową.

Na terenie Niemiec nastąpiła zasadnicza zmiana w całokształcie życia politycznego — nastąpiło objęcie władzy przez narodowych socjalistów. Nie wpłynęła ona jednak na położenie mniejszości polskiej, która nadal pozostaje w trudnych warunkach.



RĘCE GODNE POCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk

Krem Pracowników

21881

oraz 3 szkół średnich: w Kownie, Poniewieżu i Wilkomierzu, do których uczęszczało w roku szkolnym 1933/34 łącznie 551 uczniów. Zaznaczyć należy, że stan ten trwa niezmiennie, wykazując zaledwie drobne wahania, dotyczące ilości uczniów w poszczególnych szkołach.

Nieodpowiadający rzeczywistości potrzebom ludności polskiej stan szkolnictwa, a zwłaszcza szkolnictwa początkowego, wytworzony jest przez rządzące czynniki litewskie tą drogą, że do szkół polskich nie dopuszcza się dzieci, których rodzice mają w paszportach zapisaną narodowość niepolską, chociażby wbrew ich wyraźnej woli. Obowiązuje bowiem w dalszym ciągu zarządzenie paszportowe, godzące pośrednio w polskie szkolnictwo początkowe.

Z powyższego omówienia spraw terenu litewskiego wynika, że położenie mniejszości polskiej na Litwie jest niekorzystne, na co składają się dwie główne przyczyny: nieprzychylny stosunek litewskich czynników rządowych oraz brak wszelkiego kontaktu kraju z Polonią litewską.

1.350.000 Polaków w Niemczech.

Polonia niemiecka, licząca około 1.350.000 głów, składa się z dwóch grup:

staje w trudnych warunkach.

Naczelną organizacją polską na terenie Niemiec jest Związek Polaków w Niemczech, który rozwija wszechstronną pracę społeczną i ściśle współdziała z organizacjami, mającymi specjalne zadanie do spełnienia, jak Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, Związek Spółdzielni Polskich itp. Interesy emigracji polskiej reprezentuje Związek Emigrantów Polskich w Niemczech z siedzibą w Lipsku.

W ostatnim czasie rozwinęły się w znacznym stopniu organizacje młodzieżowe, a w szczególności kluby sportowe i harcerstwo. Związek Polaków rozwinął na polu organizowania życia społecznego młodzieży bardzo ożywioną działalność. Do realizacji planów oddziaływania na młodzież przyczyniły się utworzone w ostatnich latach kursy polskie w Berlinie, Bytomiu i Lipsku.

Niedostatecznie rozwinięte szkolnictwo.

Jedną z największych bolączek Polonii niemieckiej jest niedostatecznie rozwinięte szkolnictwo polskie. Jedyne na Górnym Śląsku, na zasadzie polsko-niemieckiej konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r. istnieją państwowe szkoły polskie. Szkoły polskie na Pograniczu i w Prusach Wschodnich wskutek re-

presyj, stosowanych wobec rodziców za posyłanie do nich dzieci, są bardzo słabo uczęszczane i nie mogą się prawidłowo rozwijać. Dlatego też polska akcja oświatowa poszła w kierunku zakładania kursów języka polskiego, na które uczęszczają dzieci po odbyciu lekcji w szkołach niemieckich. Kursów takich jest obecnie przeszło 100 z 3.672 dziećmi.

Ogółem korzysta w mniejszym lub większym zakresie nauczania polskiego tylko 6.255 dzieci (11), co stanowi zaledwie około 5% dzieci polskich w wieku szkolnym.

Ważnym wydarzeniem w dziedzinie oświaty polskiej w Niemczech było otwarcie pierwszego gimnazjum polskiego w Bytomiu, powstałego dzięki wydatnej pomocy Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Akcja kulturalno-oświatowa.

Praca kulturalno-oświatowa prowadzona jest przez wszystkie organizacje polskie w Niemczech, nie wyłączając nawet organizacji gospodarczych. W tej dziedzinie zauważyć można znaczny wzrost pracy w poszczególnych organizacjach oraz żywsze zainteresowanie ze strony ludności polskiej.

(Koniec.)

(Do spraw niemieckich powrócimy jeszcze w swoim czasie w związku z wyjazdem naszego specjalnego sprawozdawcy do Niemiec.)

Również i Francję wyłączyliśmy z reportażu, gdyż autor obszernie omówił stosunki, panujące wśród naszej emigracji francuskiej w opublikowanych na naszych łamach reportażach: „Nad szarą Sekwaną“ i „Życie wsi polskiej na Zachodzie Europy“. Pozostawałby jeszcze cały szereg państw europejskich, gdzie żyją i pracują Polacy; jest ich jednak tam tak nikła ilość, a życie organizacyjne zaczyna dopiero pulsować, że uznaliśmy za słuszne do spraw tych powrócić wtedy, gdy wypadki wskażą konieczność publikacji.

A obecnie, gdy skończyliśmy już ten raczej dydaktycznie ujęty, reportaż, możemy z całą przyjemnością zapowiedzieć nową pracę p. Karr-Jaworskiego, która sensacyjnością przewyższy reportaż „Nad szarą Sekwaną“. Będzie to sprawozdanie z podróży do Sowietów p. t. „Ze stolicy czerwonych carów“. — Druk rozpoczniemy niebawem. — Red.)

Kartelomanja.

Ilość karteli zwiększa się z dnia na dzień:

„Centrotulka“. W Krakowie toczą się z inicjatywy właściciela fabryki Herbewo pertraktacje w sprawie uruchomienia kartelu tutek. Uczestnikami tych pertraktacji są: fabryka Herbewo — Kraków, fabryka „Sokół“ w Warszawie, „Aida“ — Lwów i kartel papierniczy „Centropapier“, jako dostawca surowca dla tego przemysłu.

„Centrokopyt“. Pod taką nazwą ma powstać w najbliższych dniach kartel kopyt szewskich, o co zabiega kilku producentów warszawskich.

„Centrobocas“. Kartel obcasów drewnianych tworzony przez grupę większych zakładów produkujących artykuły szewskie.

Po „Centrowieku“, który rozpoczął swą działalność od podwyższenia cen na ćwieki szewskie o przeszło 50% i unieruchomienia kilku wytwórni, placąc wysokie „postojowe“, przychodzi kolej na „Centrokopyt“ i „Centrobocas“, czyli znaczne podrożenie wszelkich artykułów szewskich.

Trzy żądania patriotów egipskich.

Kair, 22. 11. (PAT.) Sklepy należące do Egipcjan, które początkowo nie przystąpiły do strajku, zmuszone były przez tłum do zamknięcia. Podniecenie w mieście wzrasta. Związki studenckie uchwały rezolucję, która zawiera trzy punkty: 1. rozpoczęcie zbiórki publicznej dla rodzin zabitych studentów oraz na cele wysyłki delegacji do Ligi Narodów, 2. wezwanie wszystkich przywódców partyjnych do zjednoczenia się we wspólnym froncie przeciwko mieszanin się Wielkiej Brytanii do zagadnień polityki wewnętrznego, 3. protest przeciwko zachowaniu się rządu egipskiego.

Polacy na Litwie.

Mniejszość polska na Litwie liczy przeszło 200.000 osób, co stanowi około 10% ogólnej liczby ludności tego państwa. Polacy rozmieszczeni są we wschodnich powiatach Litwy, graniczących z Polską, oraz w powiatach w środku państwa położonych. Statystyka litewska podaje znacznie mniejszą liczbę Polaków, jednak wyżej wymieniona liczba została obliczona na podstawie wyników ostatnich trzech wyborów do parlamentu.

Trudności w kontakcie z Polonią litewską.

Specyficzne warunki, w jakich znajduje się mniejszość polska od chwili powstania niepodległego państwa litewskiego, nie uległy żadnym zmianom.



Lokal redakcji „Chaty Rodzinnej“ po demonstracji szowinistów litewskich.

Litwa w dalszym ciągu nie utrzymuje z Polską stosunków dyplomatycznych, pozbawiając tem samem zamieszkałą na jej obszarze ludność polską możliwości kontaktu z jej krajem macierzystym i walcząc planowo o zerwanie więzów duchowych i narodowo-kulturalnych, łączących ludność polską na Litwie z narodem polskim.

W związku z zakazem wyjazdu obywateli z Litwy do Polski, co się wyraźnie zaznacza w każdym zagranicznym paszportcie litewskim specjalnym dopiskiem: „pour tous les pays la Pologne exceptée“ (do wszystkich krajów z wyjątkiem Polski), Polacy z Litwy nie uczestniczyli w I Zjeździe Polaków z Zagranicy. Również Światowy Związek Polaków w okresie sprawozdawczym nie miał możliwości utrzymywania kontaktu z organizacjami polskimi na Litwie, tak, że — poza Rosją Sowiecką — jest to jedyny teren, z którym Związek nie współdziałał.

Jak się organizują Polacy.

Polacy na Litwie nie posiadają organizacji naczelnej; próba jej stworzenia, podjęta jeszcze w r. 1924 przez polską frakcję poselską sejmu litewskiego, która złożyła projekt ustawy o Polskiej Radzie Narodowej oraz późniejsze zamiary utworzenia Komitetu Polskiego na Litwie, który miałby zrzeszać wszystkie organizacje polskie w tem państwie, skończyły się niepowodzeniem, gdyż rząd litewski obu projektom się sprzeciwił.

Istniejące obecnie polskie organizacje kulturalno-oświatowe prowadzą dość ożywioną akcję, która jednak spotyka się z dużymi trudnościami ze względu na istniejący dotychczas na Litwie stan wojenny.



Do rozdziału: Kanada Splawianie drzewa.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Światło ciemności”. W rolach głównych: Marna Loy i Cary Grant.
MORSKIE OKO: Dolores del Rio w wielkim filmie „Królewska Kurtyzana”.
CZARODZIEJKA: Franciszka Gaal w filmie „Mała mateczka”.
KINO NADMORSKIE. Szpiegowski film pt. „F. 13”.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18. Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22. Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Biblioteka publiczna w willi „Tusla” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Alhambra Palais de Danse

Luksusowy lokal nocny. (203)

Wiedanka Elza Bruff. Węgierka Ewa May.

Duet Tamara and Sergey. Lu-Lanka.

W barze najnowszy cocktail à la Negus.

Otwarcie stacji taryfowej Gdynia — port Oksywie. Zarząd kolei otworzył nową stację taryfową na obszarze portu w Gdyni pod nazwą „Gdynia port Oksywie”. Odległość do tej stacji będzie liczona taka sama jak do wszystkich innych stacji portowych w Gdyni, tj. 8 km od stacji Gdynia.

Nagły zgon na ulicy. Przechodzący ulicą Leib Kempner, wyznania mojżeszowego, kupiec, zam. w Gdyni przy ul. Leśnej 51, upadł na chodnik i zmarł nagle. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć Kempnera, prawdopodobnie wskutek wady serca.

Koń ofiarą autobusu. Na furmankę, powozoną przez Bładowskiego z Rumji, najechał autobus na Skwerze Kościuszki tak niefortunnie, że koła samochodu urwały koniowi Bładowskiego kopyta przedniej nogi. Na interwencję Tow. Opieki nad zwierzętami przybyła na miejsce wypadku policja i miejski lekarz weterynaryj, lecz wskutek nadmiernego wpływu krwi, nie można było już uratować konia, wobec czego został zastrzelony i uprzątnięty.

Parcele - domy - wille

w największym wyborze, kupisz najkorzystniej tylko (20032)

w Informatorze handlowym ORŁOWO MORSKIE ul. Dworcowa, naprz. Apteki, tel. 92-29.

Kto znalazł torebkę? W dniu 21 bm. około godz. 20 na ulicy Starowiejskiej zgubiona została torebka damska skórzana brązowa z za-

wartością legitymacji służbowej oraz innych dokumentów i drobiażgów. Znalazcę uprasza się o zwrócenie torebki do najbliższego posterunku policji za wynagrodzeniem, które zaofiarowała poszkodowana.

Smutny koniec alkoholika. W domach spółdzielni urzędników skarbowych przy ul. Morskiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru były urzędnik skarbowy 37-letni Józef Kasprzyk. Denat wskutek zgubnego nalożu pijactwa zwolniony został swego czasu ze stanowiska urzędnika skarbowego. Mimo tego przykrego ciosu nie wyrzekł się swego zgubnego nalożu, wobec czego groziła mu znów utrata zajęcia, uzyskanego po zwolnieniu go z urzędu skarbowego. To było też przypuszczalnie powodem jego samobójstwa. Denat osierocił żonę i dwoje dzieci.

Na powitanie twierdzy chrześcijańskiego kupiectwa.

Handel w Gdyni zaczyna się europeizować. Jeszcze przed trzema laty Gdynia nie posiadała ani jednego większego magazynu. Były to przeważnie kramiki, mieszczące się często w drewnianych barakach, bądź też skromne prowincjonalne sklepy, bez większego wyboru towarów. Dopiero w ostatnich latach poczęły powstawać większe magazyny, nie mające jednak charak-

teru wielkomięjskiego. Pierwszy wyłom zrobiły niestety firmy obce — jedna łódzka, druga gdańska, a w dodatku żydowska.

Dopiero dnia 18 bm. dwaj najpoważniejsi i powszechnie szanowani kupcy chrześcijańscy, od szeregu lat osiedli w Gdyni, a to pp. Wojciech Mikołajczyk i Kazimierz Turzyński otworzyli we własnym domu, będącym owocem ich uczciwej wieloletniej pracy, pierwszy wielki magazyn konfekcyjny na wzór wielkomięjskich magazynów, bogato zaopatrzonych w pierwszorzędne towary w wielkim wyborze.

Uroczystego aktu poświęcenia lokalu dokonał brat jednego z współwłaścicieli, ks. dziekan Turzyński, składając jako pierwszy życzenia pomysłowości obu właścicielom.

W uroczystości tej wzięli udział komisarz rządu p. Sokół, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Tor, wiceprezes sekcji kupieckiej dr. Smoleń, dyrektor Izby P. H. p. mgr. Kawczyński, liczni przedstawiciele ze świata gospodarczego, prasa i cały personel obu magazynów.

Liczne przemówienia, podkreślające ten doniosły moment stworzenia pierwszej solidnej i mocnej placówki chrześcijańskiej, otworzył serdecznym przemówieniem ks. dziekan Turzyński po dokonaniu poświęcenia, poczem przy skromnej, lecz serdecznym nastojem owianej uczcie przemawiali jeszcze komisarz rządu p. Sokół, prezes p. inż. Tor, prezes Związku Kupców Pomorskich poseł Marchlewski i wielu innych.

Z naszej strony dorzucamy życzenie „Szczęść Boże!” polskiej placówce chrześcijańskiej.



Przy grypie

przebiegnięciu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.

ASPIRINA BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł. 0.50, za 20 tabl. zł. 2.25

2.892

Kłopoty językowe Japonii.

W Japonii istnieją obok siebie trzy różne języki. Najpierw mowa piśmiennych, która się od mowy potocznej tak bardzo różni, że analfabeta nie może jej zrozumieć. Ale też i mowa potoczna ma swoje dwa narzecza: męskie i kobiece, które wykazują znaczne różnice. Radio japońskie stało więc przed wielkim dylematem, jakiego użyć języka. Zdecy-

Szczęściem matki



Jest dziecko zdrowe, wesole i uśmiechnięte. Dolegliwość odparzeń, zaczerwienienia i swędząca uszuwa chłodziąca i antyseptyczna zasyпка

BABYSAL ANTIBA

18512

dowano się wreszcie stworzyć nowy język, który jest mieszaniną wszystkich trzech. Wynikiem tego eksperymentu jest fakt, że wszyscy Japończycy narzekają, że nie rozumieją co się do nich przez radio mówi.

Marconi dostał rekuze.

Londyn. (PAT.) Marconi zwrócił się do radja brytyjskiego z propozycją wygłoszenia krótkiego przemówienia, przedstawiającego stanowisko włoskie w sporze z Abisynją. Radio brytyjskie odmówiło prośbie, tłumacząc to tem, że na wygłoszenie przemówień, komentujących spór włosko-abisynijski, zezwala jedynie członkom rządu brytyjskiego lub przedstawicielom Ligi Narodów.

PAPIEROSY dla ZNAWCOW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Apel do posiadaczy fałszywych książeczek czeladniczych.

Donosiliśmy swego czasu o aferze nadużyć, popełnianych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, gdzie zapomocą fałszywych książeczek, dostarczanych przez niej. Józefa Samulę i Józefa Kulińskiego, polecano nieuprawnionych do wykonywania rzemiosła do pracy.

Wydział śledczy p. p. wzywa obecnie wszystkich posiadaczy takich książeczek do dobrowolnego złożenia ich w policji najpóźniej do 30 listopada br., gdyż w przeciwnym razie zostaną wszczęte przeciwko tym osobom dochodzenie karne o współudział w oszustwie. Nazwiska tych osób są policji znane, więc o ile w wyznaczonym terminie nie zgłoszą się do tute-

szego wydziału śledczego z książeczkami do-browolnie, zostaną zaarrestowani.

Z GDAŃSKA.

Policja polityczna aresztowała redaktora naczelnego organu niemiecko-narodowego „Danzi-ger Nationalzeitung” Hornkego za podanie w pierwszym (skonfiskowanym) numerze pisma artykułu, w którym władze gdańskie dopatrują się obrazy czynników narodowo-socjalistycznych. Hornke ukrywał się przez kilka dni. Kupiec Weidle, który miał mu przytem udzielić pomocy, został również aresztowany. Obaj odpowiadali przed sądem w trybie przyspieszonym. Sąd przekazał sprawę sądowi zwykłemu. Obrona zgłosiła wniosek o wypuszczenie o-skarżonych na wolność.

wydziału finansowego p. Wilczyńskiego. P. Sokółowa podpisała tylko kontrakt kupna i sprzedaży.

Na pytanie obrońcy p. Górski przyznaje, że przed sprzedażą tej parceli starał się o zatwierdzenie planu zabudowy jego terenów, leżących po obu stronach alei Marsz. Piłsudskiego, lecz przez kilka lat nie uzyskał tego zatwierdzenia. W czasie sprzedaży parceli św. Górski wiedział, że na terenach tych przewidziana jest zabudowa zwarta domami o 5-ciu kondygnacjach i że budowa domków jednorodzinnych będzie niedopuszczalna.

Na pytanie obrony, komu jeszcze sprzedał parcele po 7 zł za metr, św. Górski wymienia dr. Fihla, naczelnika urzędu skarbowego (obecnie już zwolnionego ze stanowiska), natomiast innych nazwisk nie może sobie przypomnieć.

Obecna cena szacunkowa tych parcel wynosi 23 zł za metr, a tego roku sprzedał 19 parcel po 20 zł za metr.

Na dalsze zapytania obrony świadek wyjaśnia, że zatwierdzenie planów zabudowy nastąpiło po sprzedaży parceli p. komisarzowej, ale tylko od strony Kamiennej Góry, tam gdzie jest położona zakupiona parcela.

Zeznania następných świadków: inż. Budzianowski, ref. Dorszy i dozorca robót Szablowski nie wnoszą ważniejszych momentów do rozprawy.

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia, obrona oświadcza dowód prawdy z przesłuchania jako świadków b. naczelnika wydziału Leonarda Wilczyńskiego na okoliczność, że otrzymał on od komisarza rządu polecenie załatwienia spraw spornych z p. Wilmową oraz że w imieniu komisarza rządu zażądał p. Wilczyński od p. Wilmowej sprzedaży 5000 m² gruntu, z których 2500 m² przeznaczonych było dla niego, a drugie 2500 m² dla komisarza rządu. Wilmowa jednak zgodzić się tylko miała na odstąpienie gruntu p. Wilczyńskiemu.

Św. Depner miał stwierdzić okoliczność, że po sprzedaży parceli p. Wilczyńskiemu przez Wilmową, miały być zatwierdzone plany parcelacyjne tej gruntu. Poza tem obrońcy proszą o powołanie dwóch rzeczoznawców-budowniczych.

Wnioski te sąd po naradzie odrzuca jako dla sprawy nie istotne i na tem zakończono przewód sądowy.

Gdynia żyje pod wrażeniem procesu o zniestawienie Komisarza Rządu.

W sądzie okręgowym w Gdyni rozegrał się proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Pielgrzym” pelpińskiego p. Janowi Bielawie za ogłoszenie notatki w tymże piśmie p. t. „Czy to dobrodziejstwo dla miasta lub naciąganie jego finansów? Nasyp nowej ulicy w Gdyni a parcela dygnitarza”.

Oskarżonego bronili adwokaci. Zawodny i Wegner.

Oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 255 k. k. przez rozszewianie wiadomości, pomawiających komisarza rządu p. Sokola o to, iż dzięki swemu stanowisku służbowemu nabył na specjalnie korzystnych warunkach parcele budowlaną przy ul. Marszałka Piłsudskiego, placąc za 1 m² po 7 zł, podczas gdy cena placów leżących bezpośrednio przy tej parceli, wynosiła 50 zł za 1 m² oraz że przez spowodowanie, że miasto na własny koszt wywoziło ziemię z nabytej przez żonę p. komisarza rządu parceli, w sposób niesłychanie podstępny „naciągnął” finanse gminy m. Gdyni i podniósł przez splantowanie parceli kosztem miasta o kilkanaście tysięcy złotych wartość nabytej parceli.

Na rozprawę powołano w charakterze świadków pp. komisarza rządu Sokola, naczelnika wydziału techn. inż. Miecz. Michalskiego, kierownika oddziału drogowego inż. Bodzianowskiego, referenta spraw gruntowych Dorszy i dozorca robót miejskich Szablowskiego.

Jako pierwszy przesłuchany został p. komisarz rządu Sokół, który wyjaśnia, iż prawdą jest, że żona jego nabyła od p. Górskiego parcelę budowlaną. Nie widzi jednak przyczyn, dla których miałby p. Górski żonę jego sprzedawać parcelę po niższej cenie aniżeli innym nabywcom. Rozbudowanie alei Marsz. Piłsudskiego nie dokonano dlatego, aby podnieść wartość parceli p. komisarzowej, lecz tylko w interesie mieszkańców zamieszkałych w pobliżu tej alei. O wywożeniu ziemi z tej parceli i splantowaniu jej absolutnie nic nie wiedział. Parcele tę zakupiła żona p. komisarza w tym celu, aby na niej pobudować dom jednorodzin-

ny. (Plan zabudowy miasta na tej ulicy obustronnie przewidywał i obecnie przewiduje zabudowę zwartą 5-cio do 6-kondygnacyjną. — Uwaga sprawozdawcy), a nie dla celów spekulacyjnych. Tak należy do kupna jak i kosztu kontraktu poniosła żona z posagu oraz z własnych oszczędności.

Drugi świadek inż. Michalski zeznaje, że na skopanie materiału potrzebnego na nasyp alei, dał zezwolenie p. Górski jeszcze przed nabyciem tej parceli przez p. Sokola. Po nabyciu parceli przez p. komisarzową, inż. Michalski nie uważał za potrzebne informowania p. komisarza ani jego żony o tem, że z parceli tej wywozi ziemię. Koszt wywiezienia tej ziemi ocenia inż. Michalski na 2500 zł, tj. po 1 zł za 1 m². Nie przypomina sobie p. inż. Michalski, aby płacono kiedy Komisarzowi Rządu za zezwolenie wywiezienia ziemi na nasypy ulic, lecz możliwości takiego wypadku nie wyklucza.

Świadek przypomina sobie, że po 10-ciu dniach od rozpoczęcia wywożenia ziemi z parceli p. komisarzowej, zawezwał go do siebie p. komisarz rządu i robił mu wyrzuty, że bez porozumienia z nim wywozi materiał z parceli żony, pozbawiając go możliwości postawienia sobie domku na pagórku. (W tem miejscu zeznanie to jest sprzeczne z zeznaniem p. komisarza rządu, który kategorycznie stwierdził, że o wywożeniu ziemi wogóle nic nie wiedział). Wreszcie stwierdza p. inż. Michalski, że przez wywiezienie tej ziemi i splantowanie parceli nie nabrała ona większej wartości.

Św. Górski zeznaje, że parcele tego kompleksu sprzedawał w r. 1928 po 4 zł, a w tym czasie, kiedy sprzedawał parcelę p. komisarzowej, sprzedawał i innym osobom parcele po 7 zł za metr. Nazwisk jednak tych osób, którym sprzedawał grunt po tej cenie, nie może sobie przypomnieć, a sprzedawał dlatego te parcele po tak niskich cenach, bo miał wówczas pilne zobowiązania na sumę 80.000 zł.

Transakcję nie robił on osobicie z p. komisarzową, lecz za pośrednictwem naczelnika

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 23 na 24 bm. p. dr. Nowakowski; z dnia 24 na 25 bm. p. dr. Sikorski.

Nocny dyżur pełni do 30 bm. apteka „Pod Krzyżem”.

Pogotowie ratunkowe; Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Stożce: „Ostatnia serenada”.

Stylowy: „Człowiek o stu maskach”.

Świt: „Braterstwo ludów”.

Kino Mątwy: W piątek i w niedzielę „Królowa Krystyna”.

Zabawa Rodziny Policyjnej w sobotę 23 bm. w salach hotelu Bast. Czysty zysk na wdowy i sieroty po zmarłych stróżach bezpieczeństwa.

Wybór nowego ławnika. Z powodu opuszczenia naszego miasta przez p. dr. Gardułę, który piastował stanowisko honorowego ławnika miejskiego, dokonała onegdaj rada miejska wyboru ławnika w osobie p. Józefa Wyduby, mistrza piekarskiego. Jako kontrkandydata postawił Blok Gospodarczy (BBWR) radnego Spalonego, który otrzymał o 1 głos mniej (11), białych kartek oddano 7. W klubie Bloku Gosp. nastąpiły aż do wyboru nieporozumienia, w związku z czym r. Krantz opuścił ostentacyjnie zebranie, a r. mecenas Kowalski wystąpił z swego klubu. Jak krąży wersje, nieporozumienia te powstały w bloku na tle dzielnicowości. Na plenarnym zebraniu rady wprowadzono w urząd członka rady miejskiej w miejsce p. Aliny Skupieńskiej — r. Henryka Polińskiego. Dalej zaimowano się sprawą rozszerzenia podkomisyj szacunkowych. Robotnikom Stanisławowi Łukasikowi i Andrzejowi Łuczakowi, którzy przez 40 lat zajęci byli w zarządzie miejskim, przyznano w drodze łaski emeryturę w wysokości 80 zł miesięcznie każdemu. Radny Waliński referował sprawozdanie roczne z wykonania budżetu za rok 1934-35. Zarządowi miejskiemu udzielono absolutorium, przyczem r. assessor Chylewski wyraził uznanie zarządowi miejskiemu za wzorową gospodarkę.

Z karty żałobnej. W ub. czwartek o godz. 11 odbył się tu pogrzeb matki księdza proboszcza parafii św. Józefa, s. p. Marji Handkowej. Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala powiatowego do kościoła „Ruina” odbyła się przy licznych udziałach parafian i stowarzyszeń kościelnych. Kondukt prowadził syn s. p. Zmarłej w asyście około 20 księży, m. in. ks. prałata Mazurkiewicza z Poznania, ks. kanonika Niedźwiedzińskiego z Jarocina, ks. Bałcerka z Bydgoszczy i ks. kanonika Jaśkowskiego z Inowrocławia. W kościele odbyła się msza św. i widłaje, a ks. kan. Jaśkowski pożegnał w serdecznych słowach śp. Zmarłą. poczem nastąpił pogrzeb na cmentarzu parafialnym. R. i. p.

Obywatelstwo miasta i powiatu bierze dzisiaj w sobotę gremialny udział w zabawie tanecznej, która w salach hotelu „Bast” urządziła Stow. Rodziny Policyjnej. Czysty zysk przeznaczony jest na wdowy i sieroty po zmarłych stróżach bezpieczeństwa. Początek o godz. 20.

Mątwy.

Kampania w Mątwach ukończona. Tegoroczna kampania w cukrowni mątwowskiej została w dzisiejszą sobotę ukończona.

Elektryfikacja Mątw. Rada fabryczna Mątwy — przedmieście Inowrocławia — korzysta z prądu elektrycznego z cukrowni mątwowskiej i zakładów „Solvay”. Z prądu z cukrowni korzystają urzędnicy i pracownicy fizyczni, zatrudnieni w tejże cukrowni, zaś z prądu „Solvay” nietylko jego urzędnicy, ale i w ogóle mieszkańcy Mątw. Ostatnio dzięki przychylnemu stanowisku p. dyr. Tołkocki, przeprowadzono elektryfikację domów położonych wzdłuż szosy, prowadzącej do Inowrocławia, aż do mostu kolejowego.

Kino Mątwy (własność Zakładów „Solvay”) wyświetla w niedzielę film p. t. „Królowa Krystyna”.

W kiosku p. Tomczyka codziennie już o godzinie 2 po południu nabyć można „Dziennik Bydgoski” jedyne pismo pozamiejscowe, interesujące się przejawami życia gospodarczego i społecznego na terenie miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego p. Tomczyka przyjmuje również ogłoszenia i zamówienia na druki.

Święto młodzieży. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Mątwach obchodziło uroczyste swe doroczne święto młodzieży ku czci św. Stanisława Kostki Uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wszyscy członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego i asystent ks. prob. Dąbrowski wygłosił treściwe okolicznościowe kazanie, odbyło się w miejscowym kościele. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademія w sali kina pod przewodnictwem prezesa Łuczaka. Prezes po powitaniu licznie zebranych gości i członków wskazał w swym przemówieniu na cele i zadania K. S. M. M., wychowującego młodzież na dobrych swódn Kościoła katolickiego i prawych obywateli Rzeczypospolitej. Następnie członkowie Kuraszkiewicz z Brzuszkiewicze pięknie zadeklamowali „Nasz patron” i „O orle”. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz p. A. Gorzelańczyk. Najwznieśliszą chwilą było odebranie przez ks. prob. Dąbrowskiego przyrzeczenia od nowo powstałego zastępu młodzieży. Na zakończenie odpiewano hymn młodzieży „Hej do apełu”, „Sztandar nasz wzniesiemy wysoko” i „Boże coś Polskę”.

Kruszwica.

Dźwiękowe kino „Ziemowit” wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Hopla” z Clara Bow, przewrotną rudowłosą tancerką, która była magnesem dla mężczyzn.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kolejarz Śmigiełski z Kruszwicy. Przy dworcu kolejowym epłoszył się konie; Śmigiełski pośpieszył, aby je przytrzymać i został tak nieszczęśliwie odrzucony, że upadł nieprzytomny na ziemię. Nieszczęśliwego kolejarza przewieziono do szpitala.

Nowa placówka. Z dniem 15 bm. utworzył zakład fryzjerski męski i damski przy Rynku p. Antoni Łuszczewski z Kruszwicy. Nowej placówce i abonentowi naszego pisma życzymy jak najlepszego powodzenia.

Dobra okazja! Jeszcze czas! Pośpiesz do agentury „Dziennika Bydgoskiego”, Rynek 13 (f-a Czesław Uklejewski, pracownia zegarmistrzowsko-złotnicza) i zamów jak najprędzej „Dziennik Bydgoski”. Kto zamówi, już niedługo otrzyma okazały kalendarz książkowy i ścienne na rok 1936. Korzystajcie! Pora zimowa, wieczory długie. „Dziennik Bydgoski” podaje najświeższe wiadomości z kraju, z zagranicy i okolicy, informuje o wszystkim, podaje powieści, karykatury itp., udziela bezpłatnych porad. Abonament miesięczny wynosi tylko 2,95

zł. Agentura dostarcza również w dom za miesięczną opłatą 3,34 zł już z odnośnikiem. Na każdą niedzielę i święto można nabyć „Dziennik” za 20 gr już o godz. 15. Poza tem agentura przyjmuje zamówienia na różne druki (afisze, koperty i listy kupieckie, listy przewozowe itp.) oraz ogłoszenia drobne i większe bez żadnych dopłat. Ceny umiarkowane. Zatem korzystajcie!

Gniezno.

Srebrne gody małżeńskie. P. Wincenty Lachajczak z swą małżonką Anną z Krzywańskich obchodzili 25. rocznicę pożycia małżeńskiego. Zanim jubilat „Ad multos annos”.

Budowa nowej szosy. Projektuje się budowę nowej szosy z Powidza (pow. gnieźnieński) do Gębic (powiatu mogileńskiego). Niewątpliwie będzie to wielka pomoc dla naszych bezrobotnych.

Defraudacja w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Przed tut. sądem okręgowym odpowiadał b. urzędnik Pośrednictwa Pracy F. Stankowiak z Gniezna, oskarżony o defraudację 500 zł. Stankowiak, pracując w biurze Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie, dopuszczał się od roku 1933 systematycznie malwersacji. Sąd skazał nieuczciwego urzędnika na 6 miesięcy więzienia.

Puder BEBE SZOFMANA CHŁODZI, KOI
USUWA ZAOGNIENIA
U DZIECI

Klub „rycerzy wytrycha” zlikwidowany.

Z Grudziądza piszą nam:
Przez dłuższy czas grasowała na terenie Grudziądza szajka nieuchwytnych złodziei, będąca prawdziwą plagą dla miejscowego społeczeństwa. Do poważniejszych wyczynów złodziejskich tej szajki zapisać należy włamanie przy ul. Sobieskiego 4, gdzie w mieszkaniu p. Józefa Zakrzewskiego wyntęśli kilka ubrań, płaszczy, futro, bieliznę itp. wartości przeszło 1000 zł, a dalej splądrowanie mieszkania p. Anny Radziszewskiej przy ul. Solnej 10 (wartość łupu przekraczała 2000 zł) i wreszcie włamanie do mieszkania p. Leona Chrosińskiego przy ul.

Grobowej 11. To ostatnie włamanie jest o tyle ważne, że policja prowadząca dochodzenia, znalazła pewne przesłanki, które doprowadziły do zlikwidowania groźnej szajki. Na czele bandy stał niej. Jan Bronisławski, mający za sobą już bogatą przeszłość kryminalną. Na odbytej przed sądem okręgowym rozprawie Bronisławski skazany został na karę półtorarocznego bezwzględnego więzienia, a niej. Alfons Czerwiński na rok bezwzględnego więzienia. Reszta członków szajki złodziejskiej załazowała kary mniejsze, przeważnie aresztu do pół roku.

Czyżby wrócił z Abisynji?

Bocian na polach świekatowskich.

Świecie. W ostatnich mroźnych dniach listopadowych pojawił się na polach w Świeciatowie, na zmarzłej powierzchni oziminy, bocian, odbywający spacer, jakby to była wiosna. Bocian

w listopadzie, to niebywała rzecz i nie wiadomo, czy wrócy on jeszcze ciepło. Jak twierdzą rolnicy, może wrócił on z krajów południowych, może z Abisynji, przepłoszony zawieruchą wojenną?

Gordon.

W ostatniej chwili przypominamy Szan. Obywatelstwu o jutrzejszym koncercie w sali Strzelnicy. Atrakcją będą występy solowe na gitarach hawajskich. Wstęp niski daje możliwość wszystkim do przysłuchania się rzewnym romansom rosyjskim i wesołym uwerturom operetkowym.

Słivice.

Srebrne gody małżeńskie. W tych dniach obchodzili 25. rocznicę pożycia małżeńskiego p. Jan Latzke z żoną. Jubilat przed miesiącem obchodził również jubileusz 25-letniego mistrzostwa w zawodzie piekarskim.

Świątkradztwo. W tych dniach dopuściła się nieznaną dotąd osoba w kościele parafialnym świątkradztwa. Rozbiła bowiem przy ołtarzu św. Teresy skarbonkę, zabierając całą jej zawartość.

Ofiara wypadku. Odbył się tu pogrzeb 2-letniego dziecka, synka właścicieli miyna pp. Władysławskich z Włodziszowa, który utonął w stawku dla kaczek, jak o tem donosiliśmy.

Święto Niepodległości w Więcborku.

W dniu 11 listopada miasto Więcbork przybrało wspaniałe flagami narodowymi, czem udowodnił obywatela, jak wielkie znaczenie przywiązują do rocznicy listopadowej. O godz. 9 odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Wilkowski. W nabożeństwie tem brały udział delegacje sztabarowe wszystkich towarzystw i organizacji, istniejących w Więcborku. M. in. także widniał w kościele sztandar dziatwy szkolnej, pod którym zgromadziły się na powyższym nabożeństwie wszystkie dzieci. Po skończeniu nabożeństwa ks. dziekan odprawił modły o pomysłność Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie odpiewano „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie, dziatwa szkolna zebrała się na rynku, skąd ze sztandarem podażyła na salę p. Erlicha, gdzie w własnym zakresie urządziła młodzież klas wyższych dla pozostałej dziatwy

Tuchola.

Zebrał delegatów Związku Rezerwistów w Tucholi. Odbył się tu zjazd prezesów i komendantów kół oraz kierowników placówek Związku Rezerwistów powiatu tucholskiego. W sali Browaru obrady zajął prezes powiat. wicestarosta Beil i powitał przybyłego na zjazd p. o. prezesa okręgowego p. mec. Wiktora Grzanek z Torunia oraz wszystkich zebranych, poczem wygłosił przemówienie p. nac. Grzanek o celach i zadaniach Związku Rezerwistów. Po tym referacie nasamprzód zarząd powiatowy, a następnie wszyscy prezesi i komendanci złożyli kolejno swoje sprawozdania. W dalszym ciągu komendant pow. P. W. p. por. Żebrowski omówił wyszkolenie wojskowe Związku Rezerwistów w powiecie.

Koronowo.

Z życia Sokola. Tow. gimn. „Sokół” w Koronowie rozegra w niedzielę 24 bm. o godz. 1 po południu mecz piłki nożnej na stadionie miejskim z drużyną piłki nożnej „Polonia” z Bydgoszczy. Wieczorem tego samego dnia urządzi Sokół koronowski wieczorek w sali p. Gliby w Rynku. Wszystkich obywateli uprasza się o łaskawe przybycie na mecz piłki nożnej i na wieczorek.

Bruszc.

Pokłosie święta młodzieży. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku młodzież zrzeszona w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży męskiej, uczciła godnie święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Już w kilka dni przed świętem młodzieży członkowie K. S. M., pragnąc we właściwy sposób uczcić swego patrona, wysłuchali rekolekcji. W sobotę wieczorem po tem wspaniałem przygotowaniu, młodzież przystąpiła gremialnie do spowiedzi św. W niedzielę odbyła się w kościele parafialnym uroczysta msza św., w czasie której przystąpiła młodzież wspólnie do Stołu Pańskiego. Miejscowy proboszcz ks. Schwanitz wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, wzywając młodzież do naśladowania św. Stanisława Kostki, patrona katolickiej młodzieży i przestrzegania zasad katolickich w każdej okoliczności życia. Wzruszające było złożenie przyrzeczenia przez nowych członków oraz odnowienie przyrzeczenia przez członków dotychczasowych. Liczny udział młodzieży w rekolekcjach oraz gremialne przystąpienie do spowiedzi św. i Stołu Pańskiego jest dowodem głębokiej wiary w sercach młodzieńcych. Dodać należy, że w parafii topoleńskiej i gruźcenijskiej święto młodzieży wypadło również okazale.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, ulica Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Bengali”.

Gryf: „Szalony porucznik”.

Orzeł: „Pat i Patachon jako jazzbandziści”.

Osrodek zdrowia dla ludności wiejskiej. Z inicjatywy tut. oddziału P. C. K. otwarty zostanie w pobliskich Turznicach osrodek zdrowia dla ludności gminy Grudziądz-wieś. Ordynator będzie dwa razy w tygodniu lekarz powiatowy, a porad doradczych udzielać będzie stała pielęgniarka Czerwonego Krzyża.

Utworzenie sądu konkursowego. W związku z rozpisaniem konkursu na motyw hejnału grudziądzkiego, utworzono w tych dniach ścisły komitet konkursowy, na czele którego stanął p. dr. Frenzel. Zgłoszone prace konkursowe rozpatrzone zostaną na zebraniu, zwołanem na wtorek 26 bm. godz. 20 do sali rady miejskiej.

Karambol samochodowy. Na ulicy 3 Maja zdarzyły się wczoraj dwa samochodowe ciężarowe z samochodem osobowym. Według ustaleń policji, ciężarówka firmy Herzfeld i Victorius zdała ulicą 3 Maja w kierunku placu 23-go Stycznia. Tuż za samochodem ciężarowymjechał samochód osobowy, prowadzony przez p. Konstantego Kaizera z Mełna. W pewnym momencie ciężarówka zwolniła bieg, skręcając w bramę fabryki Herzfelda. W tej samej chwili samochód osobowy uderzył błotnikiem w tylną część ciężarówki z taką siłą, że uszkodzenia obliczono przeważnie na kilkadziesiąt złotych.

Świecie.

Wice T. C. L. Przy udziale wielu osób tak z miasta jak i powiatu odbył się wiec T. C. L. w sali p. Chelstowskiego. Obrady zajął prezes okręgowy p. starosta w st. spocz. Kowalski. Dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor T.C.L. z Poznania ks. dr. Miłk. Trafne wywody prelegenta zostały wysłuchane z niemałym zainteresowaniem. Jako drugi zrzędu wygłosił referat prezes okręgowy p. Kowalski.

Skradł aż dwa rowery. Z przed dworca w Laskowicach skradziono w tych dniach aż dwa rowery: jeden będący własnością p. Pawła Swakowskiego, a drugi p. Jona Gacy z Gródka.

Świećlica dla młodzieży pozaszkolnej. W Sulnoku pod Świeciem utworzono świećlicę powszechną dla młodzieży pozaszkolnej. Kierownictwo w świećlicy sprawuje miejscowe grono nauczycielskie.

Waldowo.

Kurs dla dorosłych. W miejscowej szkole powszechnej odbędzie się w przeciągu miesiąca zimowych kurs wieczornych dla dorosłych. Program kursu obejmuje: język polski, rachunki, historię, przyrodę i geografję. Ponieważ kurs odbywa się bezpłatnie, powinno z niego korzystać jak największe osób.

Umysłowo chory znalazł śmierć w torfowisku.

Kościerzyna. W niedzielę 17 bm. w południe podczas biegnięcia po polu wpadł do torfowiska przy ul. Chojnickiej Brunca Cybulski, lat 12, który był umysłowo upośledzony i cierpiał na t. zw. padaczkę. W chwili wypadku nie było nikogo w pobliżu, a zanim nadeszła pomoc, był już zapóźno. Przywołany lekarz p. dr. Dynowski stwierdził już tylko zgon.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Klemensa Pap. i męcz.
Jutro: Jana od Krzyża.
Wschód słońca: godz. 7.34.
Zachód słońca: godz. 15.58.

Stan pogody.

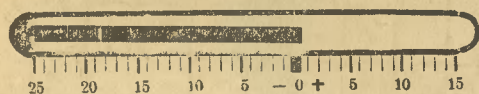
JUŻ PRAWDZIWA ZIMA.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda pochmurna. Na Pomorzu padał miejscami drobny śnieg, a w kieleckim i na Śląsku Cieszyńskim — deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —2 st. w Wilnie, —1 w Tarnopolu, 0 we Lwowie, Gdyni i Zaleszczykach, 1 w Warszawie, 2 w Łodzi i Toruniu, 3 w Bydgoszczy i Zakopanem, 4 na Hali Gąsienicowej, 5 w Poznaniu, 6 w Krakowie.

W Bydgoszczy pada śnieg. Przewidywany przebieg pogody: W zachodniej połowie kraju: naogół chmurno, mglisto i miejscami drobne opady. Pozostałe dzielnice: chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK

od 18. XI. — 24. XI. 1935 r.:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telef. 682.

Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telef. 98.

— Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta w Bydgoszczy:
Dr. Suwiński, 24. XI. 1935 r., ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle korzystnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę odbędzie się pra-premiera operetki węgierskiej p. t. **„ZŁOTA LILJA”**, która stała się atrakcją scen zagranicznych, przyćmiewając powodzenie dotychczasowych utworów muzycznych na rynku europejskim. Nazwana przez Michała Krasznay-Krausza „rapsođją węgierską”, **„ZŁOTA LILJA”** zamknięta jest w 12 barwnych, niezmiernie melodyjnych, w miarę arcywesołych, sentymentalnych i brawurowych obrazach. Wielkie talenty naszych solistów pp.: Fontanówna, Gabrielli, Gilewska, Podgórska, Dowmunt, Dytrych, Dzwonkowski, Górski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Serwiński, Winczewski i Ziemiński, kierowane wprawną ręką reżysera Dowmunta i kap. Sillicha, znajdują w tej operetce wielkie pole do popisu. Tańce węgierskie wykona primabalerina I. Jedyńska i baletmistrz J. Fabian w otoczeniu całego zespołu.

Ostatnie przedstawienie kapitalnej komedji St. Kiedrzyńskiego p. t. **„CUDZIK I S-KA”, po cenach niższych**, ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej. W roli tytułowej p. Górski.

W niedzielę wieczorem powtórzenie **„ZŁOTEJ LILJI”**, operetki Krasznay-Krausza z p. Gabiellą w roli tytułowej, na czele licznej świetnej obsady.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Zbiorowa wystawa A. Augustynowicza i medali belgijskich zamknięta zostanie w najbliższą niedzielę. Zachęcamy tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli tej interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni jej pobytu w Bydgoszczy i zapoznali się z pięknymi eksponatami.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy p. t.: **„Sztuka w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu”**, organizowanej staraniem Bydgoskiego Białego Krzyża.

Na marginesie.

„Wychowanie państwowe” które głosi zburzenie tradycji.

Świeżą próbkę umoralniania społeczeństwa naszego w duchu „państwowotwórczym” znajdujemy w ostatnim zeszycie subsydjowanego kwartalnika „Zrab”, wydawanego przez t. zw. „Towarzystwo Kultury i Oświaty”, przy którym się ulokowały jeszcze inne o podobnym charakterze wydawnictwa, jak „Pion”, „Wiedza” i „Życie” i t. p.

Z tej to kuźni „państwowego wychowania” wylatują na Polskę coraz to nowe elaboraty nasycone taką ideologią, że mimowoli przypominają się ostrzeżenia, które padło niedawno ze strony wybitnych Piłsudczyków (jak np. ostatnio, gen. Sosnkowskiego), którzy mieli odwagę stwierdzić, że ciągłe deklaracje o „wychowaniu państwowem” bez głębszego podłoża moralnego mogą stać się dla społeczeństwa polskiego nieznosną piłą, wywołującą obrzydzenie.

I oto mamy znowu świeży tego rodzaju elaborat w formie obszernego artykułu p. t. „Organizacja młodzieży a wychowanie państwowe” („Zrab” nr. 3), tym razem tak beceremonjalnie uderzający w Kościół katolicki, że niepodobna go pominąć milczeniem, tem bardziej że wydrukowany został w reprezentacyjnym obłożeniu prorrządowego kwartalnika.

Autorka, niejaka p. Barchanowska, wprost

kompromituje sfery „wychowawców państwowych”, w których się obraca. Uzasadnia bowiem następujące „rewelacyjne” tezy:

Po pierwsze, zaleca wprowadzenie polityki do szkoły. Mówi: „Legenda o apolityczności szkoły pochodzi z czasów dawniejszej szkoły. Legenda ta jest tarczą przeciw uspołecznieniu ucznia... Ciemne macki omotały szkolnictwo apolitycznością”.

A więc, zaleca wprowadzenie polityki do szkoły, tylko oczywiście swoistej polityki, t. j. radzi usunąć z nasych szkół wszystkie stowarzyszenia religijne, a wprowadzić na ich miejsce jedną organizację, której zadaniem będzie kształcenie obywatelskie. Organizacja ta np. „Strażec” lub „Straż Przednia” powinna być tak silna, „by wchłonęła w siebie i przyćmiła inne organizacje”. Powtóre, pani Barchanowska, mówiąc o wychowaniu w szkole, drwi z tradycji. Powiada: „Tradycja zaczyna tracić grunt pod nogami”.

Ale zapytujemy: Co to za tradycja? Autorka dalej sama to wyjaśnia: „W szkole — powiada — tradycja skryła się pod płaszczyk nieetykalnej organizacji religijnej, lokując swe okopy w szereżach sodalicii, kółka misyjnego i innych kółek i stopni sodalicyjnych”. A potem z rozbijającą szczerością oznajmia nam: „Jednocześnie z burzeniem tradycji idzie pozytywna praca kształcenia w organizacjach obywateli, doceniających wartość autorytetu państwa”.

Tu już p. Barchanowska występuje w roli „enfant terrible”, demaskując istotne cele „wy-

ZIOLA FRANCUSKIE JAKO ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIW ZAPARCIU, UŁATWIWIAJĄ TRAWIENIE I REGULUJĄ PRZEMIANE MATERJI

Z LOTU PTAKA.

Z cyklu: „Nasze miasto”.

Fantazji żyje ptakiem nad stary wzbijam się gród, rozsiadły nad Brdy korytem by ciemnym dymów szlakiem popłynąć i z pod błękitu spoglądać na ludzki trud.

Krażę nad miastem w obłokach, nie bacząc na szczyty wież, zerkam śmiało do ich wnętrza, popycham zegarów wskazówki i z dachu na dach w podskokach biegnę... Tam domy się piętrzą na zboczu wzgórz łańcucha, a za nimi czeka zmierzch. Dymiące kominy — olówki, sięgające chciwie chmur, kreślą tajemnicze znaki na słonecznym nieba błękitcie. W słodkim półśnie, w beżruchu patrzę, leżąc w z chmur hamaku, na tętniące pode mną życie, na kamienie gęsty bór.

I na ulice, co jak nerwy, lub żyły splecziąte krwią pulsują, biegną i giną za miastem, gdzie w polach i lasach. Jazdniami suną bez przerwy, tramwaje, wozy, maszyny, chodnikami śpieszą ludzie po szczęście, lub dołą zią. Z góry zda się wszystko jak w czasach kiedyś jeszcze dzieckiem był, wsluchiwał się w bajki, baśnie, kiedy wierzyłem w Guliwera, w świat czarów i złudzeń... Słońce czerwienieje, gaśnie, już na miasto sennie spoziera — zachodzi, by nabrać sił.

Lecę w domów szeregi, przerywam fantazji sny, pocóż ulegać marzeniom, lepiej nad pustym brzegiem po trudach szukać wytchnienia, wypocząć przy plusku Brdy.

W. Sławiński (jun.)

Stanisław Krasicki — dzieciom.

Najmłodszy czytelnicy pamiętają dobrze drukowaną dla nich na łamach „Dziennika Bydgoskiego” miłą baśń Stanisława Krasickiego, p. t.: **„Turek i djabel”**. Na lekko zaznaczonym historycznym tle rycerskich czasów dzielnego króla Jana III Sobieskiego rozwinął autor w zręcznej rymowanej prozie piękną opowieść o fantastycznych przygodach młodego Turka. Obecnie ta baśń wyszła w osobnej książeczce i nastrocza się każdemu jako najlepszy podarek gwiazdkowy. Książkę, bogato ilustrowaną przez J. Sławińskiego, wydał starannie Instytut Literacki „Lektura” w Bydgoszczy.

— **Koło Absolw. Publicznej Szkoły Dokszt. Zawod. Nr. 1** urządza wieczorek towarzyski, połączony z tańcami, dnia 24 listopada br. o godzinie 16.30 w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego 2. (21887)

— **Gdy Ci smutno**, tęskno będzie, to przyjdź dziś do Gastronomji na wieczorek „Dzwonu” a odżykasz humor na nowo, bo orkiestra grać będzie morowo. (21909)

— **Związek właścicieli małych nieruchomości (Seminaryjna 8)** zawiadamia, że z dniem 20 bm sekretariat związku dla wygody swych członków i interesantów czynny jest codziennie aż do odwołania od godz. 9 do 13 i od 15 do 18 z wyjątkiem niedziel i świąt przy ul. Poznańskiej 20 (róg św. Trójcy) w lokalu p. Grzechowiaka, telefon 3471. Przy związku utworzono dział pośrednictwa wolnych mieszkań, administracji domów, prowadzenie księgowości i załatwienie wszelkich spraw administracyjnych, podatkowych i innych. Wszelkie porady dla członków bezpłatnie. (21678)

Codziennie świeżo palona kawa z własnej mechanicznej palarni. Towary kolonialne, delikatesy poleca Raczyński, **Toruń**, Różana 1, telefon 1836. (20085)

Ogłoszenia przyjmują w Toruniu **Administracja Mostowa 17.**

Nie będą płacić podatku.

wszyscy uczestnicy dzisiejszej zabawy u Wicherta, gdyż zapłaci za nich **Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie” Koło II**, który nie szczędzi trudów, by zabawa wypadła jak najlepiej. Orkiestra pierwszorzędna. Ostatnia okazja godziwej rozrywki przed adwentem! Kto z sympatyków i gości nie otrzymał przez preczenie zaproszenia, otrzyma go dziś wieczorem przy wstępie na salę.

Klub mandolinistów „Lutnia” w Bydgoszczy.



Jeden z najstarszych polskich zespołów amatorskich na miejscu, który wyszkolił dotychczas 430 miłośników gry na mandolinach i podobnych instrumentach, obchodzić będzie uroczystie w tę niedzielę, 24 bm. swoje dziesięciolecie. Prezesem klubu jest p. Wincenty Dudziak, dyrygentem p. Jan Goeritz. Liczba członków klubu dochodzi obecnie do stu. Większość z nich posiada dyplomy za poprawną grę z nut. Dla uczczenia pamiętnego dnia obchodu 10-

Jedyna WEDLA NAJTAŃSZA Z DESEROWYCH CZEKOLAD

21838

chowania państwowego”, które, jak się okazuje, zamierza zburzyć tradycję, do której ona zalicza m. in. organizacje religijne, a nawet samą religję. Zaiste, niedźwiedzia to przyszłość! Specjaliści od „państwowego wychowania” powinni panią Barchanowską czempredę z roboty wycofać, gdyż beceremonjalnie demaskuje ona ich szanuję... Jesteśmy bowiem przekonani, że pionierzy „wychowania państwowego” nie chcieliby jeszcze dziś odkryć kart swojej gry politycznej wobec milionowych zastępów katolików obywateli Polski.

Na domiar kompromitacji, p. Barchanowska przeciwia się w swych wywodach wyraźnie ideologii Marszałka Piłsudskiego, którego opinia o tradycji była całkiem inna. „Jestem wyznawcą zasady — mówi Marszałek — że ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani ma prawa do przyszłości” (Por. „Mowy — pisma — rozkazy” t. V str. 235).

Już nie będziemy wspominali szerzej o drwinach z katolickich uczu religijnych, na jakie pozwala sobie p. Barchanowska, np. wspominając o katolickich pismach misyjnych, wśmiewa „różnych Małych i dużych Apostołów”. Chcemy tylko podkreślić, że wspomniany artykuł „Zrebu”, jak zresztą i wiele innych podobnych, które się w czasach ostatnich tam ukazują, dowodzą, że w Polsce rozpanoszyła się pewna grupa ludzi, którzy starają się wzmóc w społeczeństwo, że walczyć z Kościołem i religię katolicką, najlepiej się przysłużą „wychowaniu państwowemu”.

I co najdziwniejsze, że ludzie ci, uważając się za „szereżycieli ideologii Marszałka”, są właśnie często z tą ideologią w sprzeczności.

Ale obłuda takich metod wychowawczych ze strony grupy, o której tu wspomniamy, jest zbyt przejrzysta, aby mogła naprawdę otumaniać młodzież. Zdrowy instynkt i zasady religijne wyniesione z domu zwyciężą. I to już dostrzegamy. Dzieje się bowiem tak, że pomimo całego aparatu propagandy subsydjowanej, prowadzonej w tym stylu, jak wspomniany artykuł, „ma” gdzie młodzież stoi tak daleko od reżymu, jak u nas — co stwierdza nawet prorrządowy „Czas” (Nr. 233 r. 1935).

Hotel „SAVOY” w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędnemu hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny**
Fózef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pół Orłem” w Bydgoszczy

— **Koło Rodzicielskie** przy państwowym gimnazjum humanistycznym przypomina sympatykom tej wzorowej uczelni, że dziś w sobotę odbędzie się w salach Kasyna Cywilnego przy ulicy Gdańskiej wieczorek familijny z tańcami, z którego czysty zysk obróci się na zasilenie harcerstwa i kolonji wakacyjnej dla młodzieży niezamożnej. Szlachetny cel imprezy winien rodziców zachęcić do poparcia jej.



LUDZIE PIJANY

Z niedyskretnych podpatrywań —
w zagazowanym świecie.

Na każdą rzecz — a więc i na pijaństwo — spoglądać można z różnych punktów widzenia.

Jedni widzą w niem zgubne działanie na moralną stronę psychiki człowieka, drudzy uważają alkohol za szkodliwy dla zdrowia, inni boleją przedewszystkiem nad stratą pieniędzy (żony!), ale mało kto zastanawia się nad psychologią pijaków i mało kto śledzi specyficzne nastroje i przeżycia, jakie stwarza nadużycie alkoholu.

Oczywiście istnieją poważne prace naukowe, omawiające z całą sumiennością i starannością problem pijaństwa — ale natomiast stosunkowo mało wykazuje się przygody pijaków w feljtonach i powieściach.

Notując niżej przytoczone obserwacje, nie mamy pretensji ani do naukowości, ani do literatury. Poproście artykuł nasz jest reportażem z 1001 pijaństw, w jakich każdy człowiek, a specjalnie dziennikarz, z chęcią czy niechęcią bierze udział w różnych okazjach życia.

Dlaczego?

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: dlaczego ludzie piją? Najczęściej



ze zmartwienia — to prawda. Ale i radosne wydarzenia są też powodem „oblewania“.

Razu pewnego memu koledze, który cierpiał chroniczną biedę i był już nad krawędzią rozpacz, udało się zarobić — zupełnie zresztą przypadkowo — 300 złotych.

Z radości zaprosił paru znajomych na kawkę. Przy kawce napiliśmy się kolejkę żytniówki. Ktoś inny postawił drugą kolejkę.

W trzy godziny później mierzyliśmy już na butelki. Nasz „bohater“ był zupełnie wstawiony, więc poprosiłem go, aby mi dał pozostałe pieniądze na przechowanie. On jednak cieszył się tak z posiadania tyle gotówki odrazu, że nie chciał się z nią rozstać. Rozbawił się i poszedł hulać — na całą noc.

Nazajutrz w nocy spotkałem go znowu, będąc już w innym towarzystwie.

— Ty jeszcze pijesz? — zdziwiłem się.

— Tak. Ale teraz z innego powodu.

— No?

— Teraz ze zmartwienia. Wyobraź sobie, zgubiłem wczoraj w „srubie“ te 200 zł, co mi zostały. Jestem znowu bez grosza. Czy to nie powód do picia?

Czasami piją ludzie zupełnie bez powodu. Ot — spotkają się, z nudów wypiją po kolejkę, a potem już jakoś samo idzie. Ani się nie obejrzą, a już są... w komisariacie.

Różne reakcje.

Copróżda stare przysłowie powiada, że „in vino — veritas“ (w winie prawda), lecz trudno się czasem pogodzić z tą prawdą.

Ludzie spokojni w życiu, jak baranki, łagodni i dobrotliwi na trzeźwo — zamieniają się pod wpływem alkoholu w awanturników, brutalni, zawalidrogów. A zdarza się naodwrot, że ludzie oschli, oziębli, wyrachowani stają się sentymentalnymi, ba! płaczącymi.

Jestem zdania, że alkohol wyzwala

z człowieka jakiegoś innego zgoła człowieka, że rozcepią jaźń i wywraca „naturę“ jakby podszewkę do góry.

Trudno mi się bowiem pogodzić, na przykład, z prawdą w takim fakcie:

Pewien poważny już zresztą człowiek, zamożny, na stanowisku, lecz jeszcze kawaler, zakochał się w młodej panience, naprawdę pięknej i bardzo inteligentnej kobiecie.

Niełatwo poszło mu z uzyskaniem jej ręki, ale nareszcie doczekał się tego, że miały nastąpić ich oficjalne zaręczyny.

W sobotę po południu spotkaliśmy się na kawce wraz z gronem znajomych. P. K. miał wyjechać wieczorem do Warszawy (bo tam mieszkała jego narzeczona), a obecnie zaprosił nas na skromną kawkę — pożegnanie jego kawalerstwa. Pokazał nam piękny brylantowy pierścionek zaręczynowy (cena 750 zł) i wogóle przez pewien czas o niczym nie mówił, tylko o niej i o swem szczęściu.

Wysączyliśmy w czwórkę butelkę koniaku, potem przyszła druga, potem trzecia...

W niedzielę nad ranem pan K. siedział jeszcze w separacie w nocnym lokalu. Pierścionek zaręczynowy już dawno był zastawiony u gospodarza, a pan narzeczony oświadczał się właśnie jakiejś równie pijanej fortancerce.

Kiedy był szczery? Czy wtedy, gdyśmy się spotkali, czy później?

Alkohol prowadzi do takich przemian w naszej psychice, że kiedy się pijanym po wytrzeźwieniu opowiada ich własne czyny i słowa — nie chcą w to wierzyć i posądzają nas o żarty. Dlatego z tą prawdą w winie trudno się pogodzić. Uważamy raczej, że pijany wyżywa ze siebie, eksploatuje to wszystko, co na trzeźwo jest mu zgoła obce, czego w życiu codziennym nie zdołał uzewnętrznić. A więc ponury — jest wesołym, spokojny — awanturnikiem, gentleman — chamelem i t. d. W dużej mierze kieruje również czynami pijanych podniecona fantazja, fanfaronada, wybujała ambicja.

Typy z nad kieliszka.

Pan L. stołuje się w restauracji, cały wolny czas tam przepędza, nie jestem pewny, czy nawet nie sypia.

Gdy mnie kiedyś zaprosił „na kolejkę“, rozkazał gospodarzowi:

— Nr. 3.

Wypiliśmy.

— A teraz numer 2+.

Okazało się, że była to kanapka z szynką.



Pan L. wynalazł cały kabalistyczny system porozumiewania się z gospodarzem. Jest to naogół spokojny człowiek, a jedynie gdy sobie wypije, ma zwyczaj strzelania z browninga do swego melonika. A że całą pensję wpłaca odrazu pierwszemu restauratorowi, więc w tym przestrzelonym meloniku musi z konieczności paradować.

Wielu ludzi upija się na amoroso. Z wódki czerpią natchnienie do miłości. Ale już zgoła niesamowity jest w takich razach pan G., który kiedyś w restauracji spoił na umor staruszkę, rozno-

sząca kwiaty i całą noc z nią tańczył.

Pan B. jest, jak się to mówi, „moro-wy chłop“. Razu pewnego mocno ululany poszedł na dancng i przyprowadził towarzyszkę w takim, jak on stanie. Podczas tańca pan B. począł popisywać się, jak się tańczy po murzyńsku, jak po tatarsku, jak po turecku. Rozbawieni goście zażądali, aby zatańczył solo. Muzyka zagrała wschodnią melodję. Pan B. zrzucił marynarkę, i w kamizelce zatańczył solo w przepel-

NATURALNY
SOK CZOSNKU
PRZY
KASZLU
ARTRETYZMIE
REUMATYZMIE
SKLEROZIE

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10
Z MARKA OCHRONNĄ „FF“

nionym odświętną publicznością dancingu taniec brzucha. Entuzjazm publiczności był tak wielki, że posłano na parkiet wszystkie kwiaty z wazoników, umieszczonych na stolikach. A nawet same wazoniki, później serwetki, noże, widelce... Widowisko było hiper-wspaniałe.

Konsekwencje.

Scen tego rodzaju możnaby przytoczyć bez liku. Pijaństwo jest bowiem z jednym z najciekawszych teatrów, bo mało w niem logiki, a pełno zatem niespodzianek. Prawie każdy człowiek inaczej się upija i kiedy z kimś mało znanym zasiądziesz w restauracji, sam nie wiesz, co cię spotka.

Konsekwencje pijaństwa są prawie zawsze bardzo smutne, nieraz tragiczne. Pewien jegomość naprzykład tak się ucieszył z urodzin synka, że poszedł na dłuższą „bomblerkę“, a w międzyczasie dom, w którym mieszkał, spalił się doszczętnie. Noworodka nie zdołano uratować.

Rozmowa z wybranką Fortuny.

Do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej zgłasza się jedna z wielu szczęśliwych graczy loteryjnych; p. Marja Tomaszewska, trzymając w zaciśniętej ręce maleńką ćwiartkę zadrukowanego papieru.. Maleńka, a jednocześnie tak bardzo ważna, bo stanowiąca o całej przyszłości p. Tomaszewskiej i jej rodziny. Jest to bowiem ćwiartka losu Loterii Państwowej nr. 122.914, na który w ostatnim dniu ciągnięcia II-ej klasy padło 100.000 zł.

— Całą noc oka nie zmrzyłam, ale to z radości — chętnie opowiada p. Tomaszewska. — Przecież to jest wymodelone szczęście, już mi ręce opadały...



Mąż, ślusarz bez zajęcia od dwóch lat... Matkę tylko co pochowałam... Ojciec, staruszek 80-letni, na utrzymaniu... Siostra — wdowa sparaliżowana. A tu znikąd ani grosza... I na tę ćwiart-



21013

Pijaństwo prowadzi do upadku, zbrodni, upodlenia, ruiny majątkowej, nieszczęśliwych wypadków i śmierci. Nieraz — jakże rzadko — można i w knajpie znaleźć coś dobrego. Pewien mój bezrobotny znajomy poznał przy wódce znanego przedsiębiorcę-inżyniera, który tak go polubił, że wystarał się dla niego o posadę, a niedawno oddał mu swą jedynaczkę za żonę. A zaczął się od znajomości przy „szynkwasiu“.

Lecz częściej wynosi się z pijaństwa czkawkę, ból żołądka, guzy, pusty portfel, nowe długi. Konsekwencją prze-



siadywania w restauracjach są awantury domowe, zła opinia — i różne nieszczęścia, albo udręki dla innych — np. mój reportaż...
J. Kol.

— Wśród przedmiotów zastawionych w lombardzie miejskim znajduje się motor czterocylindrowy o sile 15 koni i pianino. Poza tem są futra, biżuterja, maszyny do szycia i rowery. Zastawy do numeru 60960, które nie zostały sprolongowane lub upłacone, sprzedane zostaną na licytacji 11 i 12 grudnia. Zwracamy uwagę czytelników na dzisiejsze obwieszczenie K. K. O. o terminie licytacji.

— Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego. Konto P. K. O. 13-13.



DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE

Widziałem z zimna, dygocące gzyby! żeby się rozgrzać, wziemy się za czuby. Widziałem Janka, Franka i Małgosie z gilem na nosie.

Powiadam sobie:

— Szczęśliwe dzieciśka! Może w chałupie pusta la nich miska? Może przy piecku girów nie zagrzeją? A wždy się śmieją.

Bo takie małe — to ich nie boli. Byle łakotka gzyby zadowoli. Nie znają życia; wszystko im różowe, co ino nowe. Wiatr mroźny duje, niesie czarne chmury. Co im ta! Zato snig sie sypnie zgóry, po śniegu św. Mikołaj przyjedzie i frajda będzie.

— Juźci — tak gwarzą — byłby profit wielki, by zamiast śniegu leciały karmelki. Ale powodu nima do rozpacy, iż jest inaczej.

Ino my, starsi, stroimy grymasy, psioząc na kiepskie stosunki i czasy i kretykując, że ci, co przy złobie, myślą o sobie. O sobie myślą, siebie ziarkiem sycą, głodnych zbywając wieczną obietnicą, chłórcy pamiętne prorocstwo Witosy utarło nosa...

Przeto obiecać — to nam dzisiaj mało. My widzimy czarno, choć mówią, że białe. Wąchamy wszystko, co „zgóry” dostaniem, z niedowierzaniem. Konstytucyje, wyborcze systemy, rząd gadający i parlament niemy — każdą wogóle przyjmujemy rzecz nową kiwaniem głową...

Naród już obietnicom nie dowierza. Tak mu, jakoby dłońią głąskali jeża. Bo czuje, że wždy Witos był prorokiem i z bystrem okiem. Bystrze przewidział — co nietrudno było — bo sie szak zdawna na to zanosilo. Gdyby to samo i tera powtórzył — tyżby wywróżył.

— Zarząd koła lokalnego Organizacji Przyniosobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju zaprasza członkinie i sympatyków na walne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 listopada o godz. 18 w pierwszym terminie, a o 18.30 w drugim terminie w auli gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego (dawniej klasycze) przy placu Wolności.

Kronika kulturalna.

A jednak się rusza...

Bolesna strata. — Akademje i obchody. — Kasprowiczowa, Bydgoszcz i Kujawy. — Krzywda muzyki. — Z Muzeum Miejskiego O głos dla młodych.

A jednak się rusza! — Tak chciałoby się zawołać, przystępując do zdania sprawy z dotychczasowych przejawów sezonu kulturalnego w Bydgoszczy. Mimo złowróżbnych przewidywań i pesymistycznych nastrojów, mimo trudnych warunków materialnych, życie kulturalne miasta wykazało się może w ostatnich tygodniach wzmoczoną intensywnością.

Dużo nadziei, częściowo już realizowanych, wiąże się z Radą Artystyczno-Kulturalną, która, ugruntowawszy swoje podstawy w terenie, przystępuje do wszechstronnej działalności, mającej na celu ożywienie ruchu kulturalnego i skoordynowanie wszystkich wysiłków. Praca Rady wskazuje na to, że grunt bydgoski nie jest tak jałowy, jakby się powierzchownym obserwatorem mogło wydawać, i że dużo jeszcze można z niego wydobyć.

Nauka, która i tak niema w Bydgoszczy zbyt silnego oparcia, poniosła ostatnio stratę bolesną i niepowetowaną. Nagły zgon ś. p. prof. dr. Panka podważył fundamenty placówki naukowej, wyniki pracy której opromieniały sławą nasze miasto. Należałoby wyrazić życzenie, aby warsztat znakomitego uczonego nie uległ żadnemu pomniejszeniu materialnemu, a dzieło jego życia było nadal kontynuowane. Leży to w interesie nie tylko miasta, ale przedewszystkiem wiedzy i ludzkości, dla której podjęta przez ś. p. prof. Panka walka z gruźlicą ma ogromne znaczenie.

Nowe ogniw

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy młodzież”.

Wezwany przez p. red. L. Teskę złożył p. mgr. M. Szukalski zł 3.— i wzywa do kucia dalszych ogniw p. dr. J. Zynde, Szpital Położniczy, p. mec. R. Nowaka, ul. Długa 32, p. mgr. Morkowskiego, apl. adw., p. K. Michalskiego, hurtownia papieru, Dworcowa nr. 90.

Wezwana przez p. dr. Fiscohedera złożyła p. dr. med. H. Zielińska zł 5.—, zapraszając p. mec. Sawickiego i p. radcę dr. Soboczyńskiego.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Oddział w Bydgoszczy złożył zł 3.— i wzywa Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Oddział w Bydgoszczy oraz Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy.

Na wezwanie kolegi p. Nowaka złożył p. Stanisław Deja zł 3.— i zaprasza kolegę p. Stanisława Małeckiego z ulicy Pomorskiej i kolegę p. Jana Kreja, ulica Bocianowa.

Na wezwanie p. H. Owczarżaka składa p. Perlik Franciszek zł 3.— i wzywa p. Feliksa Łyskawę, mistrza rzeźn.-wedlin, ul. Garbary, p. Dionizego Jędrzyckę, Plac Poznański, p. Edmunda Karwińskiego, Drogerja Bielański.

— Srebrne gody obchodzili w dniu 22 b. m. kolejarz p. Kazimierz Wegner i jego małżonka Franciszka z domu Grajek. Jubilatami są znanymi obywatelami społeczeństwa i gorliwymi członkami bractw i towarzystw. Na intencje jubilatów została odprawiona Msza św. w parafii Serca Jezusowego. Państwo Wegner wychowali religijnie i patriotycznie sześcioro dzieci, z których dwoje żyje. Ad multos annos!

PRZEZIEBIENIA
PRZY GRYPIE, PRZEZIEBIENIU STOSU, JEŚLI SIĘ TABLETKI TOOGAL, POWODUJĄ ONE SPADEK GORĄCZKI I PRZYNOŚZĄ ULGĘ.

Toogal

21836

tyczne sześcioro dzieci, z których dwoje żyje. Ad multos annos!

Długoletni członek Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy Farze p. Józef Śmigiełski z swą żoną Stanisławą obchodzi w niedzielę, dnia 24 bm. srebrne gody pożywania małżeńskiego. Towarzystwo składa szanownym jubilatowi najserdeczniejsze życzenie obfitych łask Bożych na drodze do złotego wesela. — Jubilat od najmłodszych lat należał do Sokola, obecnie jest honorowym prezesem gniazda VII. Również jest założycielem Kat. Tow. Robotników Polskich parafji Farnej. Nieocenione przysługi oddał małżonkowie Śmigiełscy sprawie katolickiej i polskiej na obczyźnie, wśród naszego wychodźstwa w Westfalji, gdzie zamieszkiwali. W Gelsenkirchen był p. Śmigiełski członkiem Rady Miejskiej. Pan Bóg obdarzył jubilatów sześciorgiem dzieci, które wychowali Bogu na chwałę, a ojczyźnie na pożytek. Po powrocie do kraju, w roku 1920 został p. Śmigiełski przyjęty przez magistrat miasta Bydgoszczy jako nadzorca pól irygacyjnych, gdzie dotychczas urzęduje. Redakcja i liczne grono przyjaciół zasyła państwu Śmigiełskim najlepsze życzenia, aby doczekali się jeszcze złotego i diamentowego wesela.

— **Osobiste.** W kościele św. Trójcy dnia 19 bm. odbył się ślub panny Marty Eugenji Domagalskiej z panem Maksymilianem Putzem, właścicielem składu owocarni przy ul. Gdańskiej. Na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.

W dniu 21 b. m. odbył się w kościele Najsw. Marii Panny w Toruniu ślub pomiędzy długoletnim urzędnikiem Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy p. Alfonsem Sułkowskim a p. Gertrudą Kruczkowską z Bydgoszczy. Szczęść Boże młodej parze!

— **Zabawa Stronictwa Narodowego** jutro w niedzielę w Strzelnicy. Wszyscy zaproszeni i sympatycy bawią się na sympatycznej zabawie Narodowców. Komitet poczynił starania, by zabawa wypadła na wesoło. Jak słyhać, sala Strzelnicy będzie przepelniona. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 18. Ceny wstępu niskie. (21900)

— **Zabawa „Sokola” III** odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. od godz. 18 w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Doskonała orkiestra, własny zimny bufet. Goście mile widziani. (11822)

— **W sprawie „Tygodnia Miłosierdzia”** odbędzie się zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze dnia 25 bm. o godz. 5 po poł. w salce św. Florjana. O liczny udział członkiń prosi zarząd.

Mądra matka daje dziecku

BEBEDONT SZOFMANA

specjalna dla dzieci pomarańczowa, pasta do zębów

W jaki sposób odbywa się przewóz towarów z Niemiec do Polski?

Nowe przepisy według zawartego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Nowy traktat handlowy polsko-niemiecki reguluje w zupełnie odmienny sposób sprawę polsko-niemieckiej wymiany handlowej. Podajemy poniżej nowe przepisy, dotyczące przewozu towarów z Niemiec do Polski:

Przywóz do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów pochodzenia niemieckiego uzależniony jest od złożenia przez importera polskiego w urzędzie celnym świadectwa rozrachunkowego na przywóz, stwierdzającego wypełnienie przez importera polskiego warunków, przewidzianych przy kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Przy imporcie towarów wolnych do przywozu wystarczy tylko świadectwo rozrachunkowe. Natomiast przy imporcie towarów zakazanych należy złożyć w urzędzie celnym także pozwolenie przywozu min. przemysłu i handlu oraz wszystkie inne dokumenty, wymagane przez obowiązujące przepisy polskie (np. zezwolenie weterynaryjne itp.). Świadectwa rozrachunkowe na przywóz wydaje Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego względnie jego delegaci przy izbach przem.-handl. Świadectwo na przywóz rozrachunkowy ważne jest 1 miesiąc od daty wysta-

wienia i służy dla jednorazowej odprawy celnej.

Dokonywanie zapłaty dostawcy niemieckiemu za towar może odbywać się wyłącznie za pośrednictwem Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego. Bezpośrednie wpłaty eksportowi niemieckiemu są niedopuszczalne. Wpłata za towar następuje w złotych po ostatnio znanym średnim urzędowym kursie dewizy giełdy warszawskiej według faktury niemieckiego dostawcy. Przy transakcjach kredytowych możliwe jest uzyskanie świadectwa rozrachunkowego na przywóz za złożeniem weksli lub gwarancji bankowej. Zabezpieczenie wekslowe lub bankowe musi być złożone w takiej walucie, na jaką opiewa faktura z tem, że wpłata nastąpi w złotych w terminie płatności po urzędowym średnim kursie dewizy. Sposób i termin płatności musi być zgodny z fakturą niemieckiego dostawcy.

Importer polski, który korzysta z kredytu, podpisuje przed otrzymaniem świadectwa deklarację dla P. T. H. K., zobowiązując się, że nie dokona żadnych bezpośrednich wypłat dostawcy niemieckiemu oraz że należność za towar uiszczy w złotych po urzędowym średnim

kursie dewizy w dniu płatności, który musi być oznaczony w deklaracji importera.

Z chwilą wpłaty złotych przez polskiego importera P. T. H. K., uznaje rachunek Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse) i przesyła jej awizo dla wypłaty dostawcy niemieckiemu odnośnej sumy z rachunku P. T. H. K. w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej.

— **O uznanie dla zasługi.** Centralny Komitet Organizacyjny b. Straży Ludowych, Rad Żołnierskich, Rad Ludowych i t. d. pragnie sporządzić wykazy osób zasłużonych w walce o niepodległość Polski (w przygotowaniach do powstania i w powstaniu samem) i zwraca się ponownie za naszym pośrednictwem z apelem do uczestników w robocie niepodległościowej o zbieranie materiałów do historii czasów przełomowych i życiorysy osób zasłużonych. Chodzi o to, aby rzeczywiste zasługi znalazły należyte uznanie ze strony powołanych do tego czynników. Życiorysy należy nadsyłać lub składać w terminie do 28 bm. w biurze naszym przy ul. Poznańskiej 14, 2 piętro. Komitet lokalny.

lepszym sposobem zbliżenia do niej jest przypomnienie największych, wiecznotrwałych tytanów słowa. Pod tym względem — przypomniania zasługi pisarskiej Kasprowicza — Marja Kasprowiczowa spełnia prosto ważną misję kulturalną. Umie mówić i wie, co trzeba powiedzieć. Czytelników „Dziennika” Kasprowiczowej uderzyło sympatycznie w jej odczytzie to, że potrafiła uśunać w cień swoją, tak ważną w twórczości Kasprowicza, osobę, a nakreślić z obiektywizmem, ale i z miłością i czcią najgłębszą, sylwetkę duchową wielkiego poety.

Na marginesie tego szczęśliwie zorganizowanego „Wieczoru Kasprowiczowskiego” nasuwa się pytanie: czy przez uprawę kultu Kasprowicza w Bydgoszczy nie można wciągnąć w orbitę oddziaływania Bydgoszczy — Kujawy? Warto o tem pomyśleć — wzmocni to napewno pozycję kulturalną naszego miasta.

— **Gościej jest z muzyką. Niema koncertów,** a produkcje muzyczne, nieraz bardzo wartościowe, odbywają się jedynie na marginesie jakichś innych obchodów czy akademii. Dlaczego tak się dzieje? Sprawa jest prosta: **brak sal koncertowych.** Teatr Miejski jest zbyt drogi dla imprez muzycznych, mogących liczyć na słabą frekwencje. Wysłuzona i niezastąpiona aula gimnazjum im. Kopernika stała się obecnie niedostępna dla koncertów. Czy jednak i na to nie znalazłaby się jakaś rada?

— **W Muzeum Miejskim** dobiega końca **wystawa Augustynowicza i medalierów belgijskich,** którą z poważnym opóźnieniem rozpoczęto sezon.

Aleksander Augustynowicz należy do starszego pokolenia malarzy. Ma swoje zasługi i poważny dorobek artystyczny, o którym jednak obecna wystawa daje bardzo nikiłe pojęcie.

Drugą część sali zajmuje wystawa współczesnego medalierstwa belgijskiego, urządzona za pośrednictwem ks. kanonika Ed-

munda Majkowskiego, a obejmująca około 400 medali i plaket.

Medal jako dzieło sztuki plastycznej jest wykwiem wczesnego, włoskiego renesansu. Najstarszy bity medal wykonany został we Włoszech, w stylu rzymskich monet starożytnych, na pamiątkę zdobycia Padwy w r. 1390.

W ciągu stuleci medal przeżywał swoje wzloty i upadki. Ostatnio odrodzenie medalistyki artystycznej nastąpiło pod koniec XIX wieku. Odrodzenie to objęło przedewszystkiem Francję i Belgię. I właśnie piękny dorobek Belgii w tej dziedzinie mamy sposobność oglądać w Muzeum Miejskim.

Wielka sztuka wszystkich narodów i czasów ma wspólną podstawę i dąży do najwyższych, wspólnych celów. Prawdziwy artysta, gdy sięga w przeszłość, by zaczerpnąć pokrzepienia w dziełach innych mistrzów, potrafi zawsze odrzucić całą zewnętrzną, przypadkową stronę dzieła, a wchłonąć podnie w wielkich, niezmiennych podstaw jego piękna.

Takimi artystami są prawie wszyscy współcześni medalierzy belgijscy. Dzięki swemu artystycznemu temperamentowi i tradycji narodowej stworzyli dzieła o swoistym, rodzimym stylu.

Do pionierów medalierstwa belgijskiego należą Paweł Dubois, Gotfryd Devreese i Karol Samuel. Z wszystkich prac dwudziestulecia mistrzów medalierstwa belgijskiego wiele uświetnienie sztuki i prawdziwego piękna.

Pozostałoby jeszcze do omówienia sprawa udziału młodych w życiu kulturalnym Bydgoszczy, a to w związku z przygotowawanym przez Radę Artystyczno-Kulturalną wieczorem młodych literatów bydgoskich. Będzie to ciekawa impreza, bo w Bydgoszczy talentów nie brak. Świadczyły o tem odbyte ostatnio „Żywe ogniw” młodzieży szkolnej, a świadczą ciągle czasopisma młodzieży: „Dziewczęta w mundurkach” i „Ogniw”. Lecz o tem osobno.

(hak)

Władzio Zwirlicz



Fenomenalny jasnowidz-telepata występuje codziennie w kawiarni „**POD ORLEM**“, dając zdumiewająco trafne odpowiedzi na pytania osób zainteresowanych.

Osoby, mające poufne zapytania, tłumnie odwiedzają **Władzia w Hotelu Pod Orlem**, gdzie przyjmuje od godz. 11—1 i od 3—ej do 6—ej po poł.

Pozostaje w Bydgoszczy krótki czas. (22106)

Autobus wjechał na chodnik.

Krótko po wyjeździe z dworca autobusowego, autobus kursujący na linii Bydgoszcz-Znin z powodu defektu kierownicy wpadł przy skręcie na ul. Bernardyńskiej niespodziewanie na chodnik, łamiąc płot okalający ewangelicki kościół farny. Wskutek silnego wstrząsu wypadły szyby w autobusie i nieco zniszczony został przód autobusu. Na szczęście autobus nie wpadł na przechodniów tak, że ofiar w ludziach nie było. Autobus oddany został do reperacji na dworcu autobusowym przy placu Kościeleckich.

Pierwszy śnieg w Bydgoszczy!

W dzisiejszą sobotę rano po przebudzeniu się oczom mieszkańców Bydgoszczy przedstawił się niezwykle widok. Dachy i ulice pokryte były cienką warstwą śniegu i bezustannie padał śnieg. Temperatura o godz. 9 rano wynosiła minus 1 stopień. Pierwszy śnieg w Bydgoszczy w tym roku spadł znacznie później niż w roku ubiegłym. Przypuszczać jednak należy, że nie utrzyma się na długo.

Bądź co bądź jesteśmy w Bydgoszczy w szczęśliwszym położeniu niż mieszkańcy Kresów wschodnich, gdzie wskutek panujących od kilku dni silnych mrozów, dochodzących do 17 stopni, pokryły się lodem na Wileńszczyźnie wszystkie znajdujące się tam jeziora. W każdym razie zima zawitała i do Bydgoszczy.

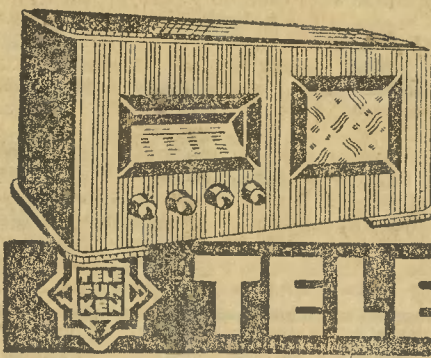
Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

Przy budowie gimnazjum niemieckiego na Bielawkach wydarzył się we wczorajszy piątek po południu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 44-letni **Marcin Musiał**, zam. przy ul. Kordeckiego 17. Zatrudnionemu przy budowie pracownikowi spadła w pewnej chwili belka na głowę, tak, że nieszczęśliwy runął na ziemię, tracąc momentalnie przytomność. Musiał doznał silnego wstrząsu mózgu i w stanie bardzo ciężkim przewieziono go do lecznicy powiatowej na Bielawkach. W dzisiejszą sobotę w godzinach porannych jeszcze nie odzyskał przytomności.

— **Wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy.** W nadchodzącą środę, 27 bm., o godz. 20 w salce Stowarzyszenia Techników urządziła Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy pierwszy w sezonie jesienno-wieczór dyskusyjny. Dyskusję zajął **dr. Jerzy Koller**, wicedyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu referatem p. t.: „**Pomniejszyciele olbrzymów czy bronzownicy**“. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą. Goście mile widziani. Wstęp 49 groszy.

PORÓWNIANIE ARGUMENTEM NIEODPARTYM

Nie papierowe argumenty o wyższości, ale dopiero osobiste przekonanie się daje pewność doskonałości radjoodbiornika. Posłuchajcie szeregu aparatów, a wkońcu wypróbujcie TELEFUNKEN - AMBASADOR lub SPECIAL. Cóż za nieporównany ton - czysty, naturalny, barwny! Jakaż selekcja, jaki zasięg, łatwość manipulacji! Po pierwszej próbie powiecie: tak, tego szukałem!... To ten!



4-LAMPOWY z 5^{ty} PROSTOWNICZĄ
AMBASADOR
CENA 420 zł

3-LAMPOWY z 4^{ty} PROSTOWNICZĄ
SPECIAL
CENA 248 zł

TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

Ostatnie dwa koncerty zespołu muzycznego na oryginalnych instrumentach serbskich w „Argentynie“.

Doborowy zespół muzyczny da jeszcze dwa, lecz ostatnie koncerty, tj. dziś 23 bm. i jutro 24 bm. Początek koncertu o godz. 19. Poprzednie występy muzyczne tego zespołu cieszyły się rzeczywiście dużym powodzeniem. To też nie ośmieszajmy i tym razem skorzystając z tych wieczorów muzycznych. Przy dobrej kawie i smacznym ciastku oraz milej muzyce można spędzić przyjemnie czas. Ceny podczas koncertu nie ulegają podwyżce.

Kronika żałobna.

Sp. Albin Rybarczyk, prezes Bractwa Kurkowego. W sile wieku, zupełnie niespodziewanie zmarł dziś rano sp. Albin Rybarczyk, prezes Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, członek zarządu Towarzystwa Kupców i kilku innych organizacji społecznych. Przez kilka lat był sp. Albin Rybarczyk niepłatnym radcą magistratu bydgoskiego i podlegała mu jako decernentowi rzeźnia miejska.

Pochodził ze znanej rodziny obywatelskiej z Koronowa. Długie lata pracował w Niemczech jako reprezentant jednej z najpoważniejszych fabryk narzędzi rolniczych. I w Polsce, dokąd wrócił po wojnie, posiadał przedstawicielstwo teje fabryki.

Z nazwiskiem radcy Albina Rybarczyka związany jest szmat dziejów Bydgoszczy gospodarczej, to też nie rychło pamięć o zasługach Zmarłego zaginie. Ciało jego spocznie w zimnej ziemi, lecz duch pozostanie między nami — zawsze żywy.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 22 listopada 1935 r.

| | cena transakeyjna | cena orientacyjna |
|----------------------------------|-------------------|--------------------|
| Zyto 75 ton | od zł 12,90 | 13,00— do zł 13,05 |
| „ Usposob. spokojne | | |
| Pszenica eksportowa | zł | |
| Pszenica standart. 45 t. | zł 17,85 | 17,50— 18,00 |
| Usposob. spokojne | | 18,00 |
| Jęczm. brow. | zł | 15,00— 15,50 |
| Jęczm. jednolity | zł | 14,00— 14,25 |
| Jęczm. zbiorowy | zł | 13,50— 14,00 |
| Jęczm. zimowy | zł | — |
| Usposob. spokojne | | |
| Owies | zł | 15,75— 16,25 |
| „ Usposob. spokojne | | |

Bank Polski płacił w dniu 23. 11. 1935 r.

| | |
|-----------------------|--------|
| dolary amerykańskie | 5,29 |
| funtów szterlingów | 26,09 |
| franki szwajcarskie | 171,50 |
| franki francuskie | 34,91 |
| belgi belgijskie | 89,40 |
| florenty holenderskie | 357,75 |
| guldeny gdańskie | 97,75 |



Romuald Gierasinski i Stefan Gucki w najnowszej polskiej komedii muzycznej p. t. „**Panienska z Poste Restante**“, która już wkrótce ukaże się na ekranie KINA „**MARYSIENKI**“.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 24 LISTOPADA.
WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Łodzi i kazanie. 11,00: Muzyka religijna. 12,15: „Poranek“ z Wilna. W przerwie ok. godz. 13,00: Fragm. słuchowiskowy „Rozmowy na tamtym świecie“. 14,00: „Legenda opowiadane córce“ Adama Mickiewicza. 14,20: Muzyka z płyt. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: Łamigłówki. 16,15: Recital fortepianowy. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Migawki regionalne. 18,00: „Pół godziny z Wiednia“ piosenki. 18,30: Słuchowisko „Dwa okna na piątem piętrze“. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,45: Co czytać. 20,00: Koncert z udziałem Jerzego Czapllickiego. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesolej lwowskiej fali. 22,00: „Spacer po Europie“. 23,05: Muzyka taneczna.
ZAGRANICA. 20,00: Berlin. Koncert kwartetu Wendlinga. Bukareszt. „Requiem“ Mozarta. Lipsk. „Deutsche Totenmesse“ Schuetza. 21,00: Hamburg. Koncert mistrzowski Bruksela flam. „Cyganeria“ opera Pucciniego. 22,00: Anglja (Nat. Progr.). Koncert Tria 23,25: Budapeszt. Muzyka taneczna. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.
PONIEDZIALEK, 25 LISTOPADA.
WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Mała orkiestra P. R. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Muzyka wokalna. 16,00: Lekcja

języka niemieckiego. 16,15: Koncert kwintetu salonowego. Adamskiej-Grossmanowej. 16,45: „Ideal Prim“, skecz. 17,00: Kooperatystki przy pracy - reportaż. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Koncert solistów. 17,50: „Świat zwierząt w Abisynji“, pogadanka. 18,00: Trio op. 97 na dwa oboje i rożek angielski - Beethovena. 18,30: Listy do dzieci. 18,45: Muzyka. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert kapeli ludowej. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Wieczór literacki ku czci Adama Mickiewicza. 21,45: Koncert symf. z udz. Stani Zawadzkiej. 22,45: Muzyka taneczna.
ZAGRANICA. 19,00: Hamburg. Muzyka wiecz. Ryga. Muzyka klasyczna. 20,00: Frankfurt. Fragmenty operowe. Królewiec. Wieczór tan. Wrocław. Wesola audycja poniedziałkowa Hamburg. Dawne pieśni niemieckie. Koenigswusterhausen. „Prósimo do tańca“. 21,00: Bruksela flam. Koncert ork. symf. Wiedeń. Koncert wagnerowski. Anglja (Reg. Progr.). Koncert czeskiej ork. filharm. pod dyr. W. Talicha 22,00: Rzym. Koncert chóru. Luksemburg „Córka pani Angot“, operetka Lecoque'a. Kolonja. Muzyka lekka i taneczna. Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,00: Poste Parisien. Utwory kameralne de Falli. Kopenhaga. Muzyka tan. Monachjum. Muzyka tan. Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Bruksela franc. Muzyka taneczna. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.

EPIZOD

a więc... **5⁰⁰**

w sobotę i niedzielę do kina

„ADRIA” **7¹⁵**

na najlepszy film sezonu

„EPIZOD” **9¹⁰**

z Paulą Wessely

Z powodu niebywałego sukcesu w niedzielę od

2-ty tydzień prolongowany **3⁰⁰**

Kupon do Kina Kristal

dla Czytelników

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

Na ten kupon mają Rodzice prawo wprowadzić jedno dziecko od lat 7—10

bezpłatnie

do kina na obraz z



SHIRLEY TEMPLE

„ROZESMIANE OCZY“

Uważać na numery biletu!

Kto wykupił bilet posiadający na końcu numeracji dwie siódemki (77) otrzyma jako nagrodę kino kieszonkowe zawierające 33 fot. SHIRLEY TEMPLE.

(21922)

Sokół żeński.

Jutro, w niedzielę Msza św. za członk. naszą s. p. Janinę Rybarczykównę, o godz. 12-iej w kościele św. Trójcy. Uprasza się członk. o liczny współdział.

W poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-iej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 7-iej, tamże.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

Jutro w niedzielę zebranie organizacyjne w Koronowie, celem stworzenia Wydziału Sokolic tamże.

Przy wejściu do kościoła złamała sobie nogę.

Starsza kobiecina, nazwiskiem Augusta Fielhauer, bez stałego miejsca zamieszkania, wchodząc do kościoła ewangelickiego przy Placu Wolności, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie prawą nogę. Kobiecinę przewieziono do lecznicy miejskiej.

Ułatwienia czy utrudnienia przywozu towarów z Niemiec?

Bydgoszcz ma prawo domagać się osobnego delegata. — Pod adresem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

(ak) Po długotrwałej wojnie celnej z Niemcami i małej umowie gospodarczej, zawarty został przed niedawnym czasem pierwszy traktat handlowy polsko-niemiecki, postanowienia którego już weszły w życie. Zdawałoby się, że z chwilą zawarcia traktatu handlowego nastąpią dalsze ułatwienia w przywozie i wywozie towarów, tak, że wymiana towarowa odbędzie się bez większych przeszkód. Tymczasem jesteśmy świadkami prawdziwego bałaganu, jaki powstał z chwilą wejścia w życie nowych przepisów. Urzędy celne wstrzymały nagłe przywóz towarów niemieckich do Polski, gdyż — jak się tłumaczy — potrzebne są świadectwa rozrachunkowe. Rygorystyczne stosowanie przepisów ze strony urzędów celnych, które nie były jeszcze w ogóle znane zainteresowanym sferom gospodarczym wywołały zrozumiałe oburzenie. Niewiedomo, kto w danym wypadku zawinił, czy ministerstwo, czy też izby przemysłowo-handlowe, zbyt późno informując o nowych przepisach, przez co zainteresowanym kupcom i przemysłowcom powstały wielkie szkody. Wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej, a szczególnie w Miasteczku leżą ogromne masy zamówionych w Niemczech towarów, których Urząd Celny narazie nie chce wydać.

Zainteresowani pokonać muszą niebywale trudności formalistyczno-biurokratyczne, stojące na drodze do uzyskania powyższych towarów. Zamiast spodziewanego ułatwienia przewozu, nastąpiło znaczne utrudnienie. Bydgoszcz pod tym względem wyjątkowo znowu została pokrzywdzona. W myśl

nowych przepisów, przywóz wszelkich towarów pochodzenia niemieckiego, uzależniony jest od złożenia przez importera polskiego w Urzędzie Celnym, świadectwa rozrachunkowego, które wydają delegaci przy izbach przemysłowo-handlowych. Kupiec bydgoski musi się w tej sprawie zwrócić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przez co narażony jest na stratę czasu, wynoszącą kilka dni.

Bydgoszcz, miasto liczące około 130.000 mieszkańców, jako poważny ośrodek gospodarczy, ma prawo domagać się, ażeby przy bydgoskiej ekspozyturze izby, celem uproszczenia wymiany towarowej, wyznaczono osobnego delegata. Spodziewać się należy, że i rady handlowi, wybrani w okręgu bydgoskim do izby, domagać się będą ustanowienia delegata dla Bydgoszczy.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wreszcie odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemienną materii, albo zaburzeniem czynności rozruchowej. Ziela Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawiera ją od orzanieczonej, znajdujący się w morście rośliny e. Yuhanga, który budza organizm do spalenia nadmiernego tłuszczu. Stosuje się to przeciwko otyłości i nie wymaga ona specjalnej diety. Ziela ze znak. ochr. „Degrosa“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Ziela 14, m. 1. (21829)

Listy ze Śląska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“, dając do stałego rozszerzenia zasięgu swych wpływów, pozyskało w charakterze korespondenta ze Śląska i z Krakowa red. Jerzego Barwicza, znanego Czytelnikom z drukowanych często w „Dzienniku“ feljetonów. „Listy“ z Krakowa i ze Śląska ukazywać się będą co tydzień.

Ze sportu.

NAGRODA DZIENNIKARSKA ZA NAJLEPSZE PRACE Z DZIEDZINY PROPAGANDY W. F.

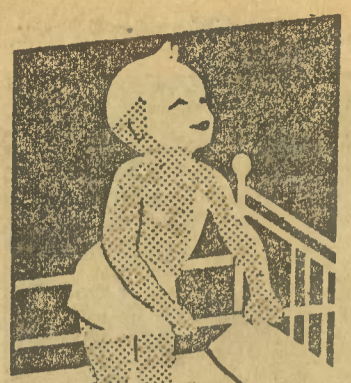
Warszawa. Odbyło się posiedzenie komisji nagrody dziennikarskiej Państw. Urz. W. F. Po zbadaniu poszczególnych kandydatów, nagrodę dziennikarską P. U. W. F. w wysokości 2.000 zł, komisja postanowiła przyznać redaktorowi Wiktorowi Junoszy-Dąbrowskiemu. Decyzja ta została następnie zatwierdzona przez dyr. PUWF. gen. Olszynę-Wilczyńskiego.

TOR SANECKOWY DLA DZIECI NA STADJONIE MIEJSKIM.

Pada śnieg Aktualną jest sprawa saneczkowania. Amatorom tego pięknego sportu komunikujemy, że Miejski Ośrodek w. f. zbudował na Stadionie Miejskim tor saneczkowy dla dzieci do lat 14. Gdy tylko grubszy kożuch śniegu pokryje ziemię, na nowy tor pośpieszą z pewnością rzesze młodocianych amatorów saneczkowania.

KOMUNIKAT K. S. „LEO“.

Zarząd Klubu K. S. Leo podaje wszystkim członkom do wiadomości, że podział świetlicy jest następujący: ping-pong w poniedziałki i środy, gimnastyka we wtorki i



ROSKOSZNE DZIECKO

śmieje się i jest wesołe, gdyż jest zdrowe. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, wzmacnia ogólnie dając poprawę zdrowia.

JECOROL BUKOWSKIEGO ZAMIAST TRANU (21823)

piątki, szachy w poniedziałki i środy, biblioteka w czwartki, siatkówka w czwartki, schadzki ogólne w soboty. Początek godz. 6,30.

L. K. S. CISZEWSKI — I. GWIAZDA.

Mecz towarzyski wymienionych zespołów odbędzie się w niedzielę o godz. 14 na boisku im. Świtły. Przedmecz juniorów.

— Polecamy Szan. Czytelnikom skład spożywczo-kolonijny przy ul. Długiej 59, którego nowym nabywcą jest młody i rzutki kupiec p. Hugo Schneider. Bliższe szczegóły w najbliższym ogłoszeniu.

— P. Walerjan Baumgart, były członek zarządu Związku Młodych Drogerzystów w Bydgoszczy, ostatnio kierownik największej na Pomorzu drogerji Kapczyńskiego w Toruniu, wykupił w Bydgoszczy drogerję Brückmana przy Sterym Rynku i po uzupełnieniu zapasów o stworzył ją w przyszłym tygodniu. P. Baumgart pochodzi ze znanej rodziny ziemiańskiej z okolic Koronowa. Data otwarcenia „Nowej Drogerji“ podana zostanie w dziale ogłoszeniowym „Dziennika Bydgoskiego“ w dniach najbliższych.

— Ważne zebranie Tow. Alliance Française odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 6 po poł. w Klubie Techników przy ul. Cieszkowskiego 2. Program zebrania obejmuje: 1. sprawozdanie sekretarki, 2. sprawozdanie kasowe, 3. wybór komitetu, 4. wolne wnioski. Komitet prosi uprzejmie o łaskawe przybycie wszystkich członków i sympatyków. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następnego zebranie odbędzie się o godz. 6,30, przy czym zapadłe uchwały będą prawomocne.



— Jak pieniądz do bogatego, tak siła do mocnego płynie...
Mówi w powieści Kraszewskiego chałcziarz Szmul do bogatego Jakuba.
Tak samo mógłby dziś powiedzieć każdy Kuba:

— Świat się garnie do tego, czego się lęka...

Szczęśliwiec, który niedawno zgarnął pół miliona premji za wylosowaną Pożyczkę Inwestycyjną, wygrał znowu na loterii pięćdziesiąt tysięcy złotych i na ulicy Dworcowej kupił dom

DLA BIEDNEJ PANIENKI,

która była jego pojętną uczennicą.
I wierzyć tu bolszewikom, że w Polsce niema ludzi szlachetnych!

A teraz nowy przykład, jak to „siła do mocnego płynie“.

Emerytowany major, posiadający majątek ziemski w okolicy Bydgoszczy, a w stajniach 16 wypasionych koni, stara się usilnie w Dyrekcji Kolei Państwowych o

MONOPOL NA ZWÓŻKĘ DEPUTOWANEGO WĘGLA

dla rodzin kolejarzy.

Czy człowiek ten ma Boga w sercu? Przecie odbiera chleb 72 najuboższym turmanom, którzy od wielu lat trudnią się zwózką węgla ze stacji i zaledwie na owies

dla mizernych szkapin swoich zarabiają!

Zjednoczenie drobnych woźniców w Bydgoszczy rozpaczliwie błaga pana prezesa dyrekcji, aby umowy z owym protegowanym, dość zamożnym panem nie podpisywał i biedaków na zagładę nie skazywał. Początki woźnice, przeważnie chałupnicy podmiejscy, nie dali dotąd nikomu powodu do uzależnienia, a urzędnicy, którzy się nimi prywatnie posługiwali, zawsze z nich byli zadowoleni.

Napoleon, umierając na wygnaniu zostawił między innymi maksymami te dwie najważniejsze: że

OPINIA JEST MOCNA I TRZEBA JĄ SZANOWAĆ,

i że moc nic nie tworzy, dlatego wierzymy, że i w wypadku nieszczęśliwych woźniców weźmie górę rozum i serce.

Z opinia musi się też liczyć nasz Zarząd Miejski, przeto na skutek interpelacji panów radnych wszczął kroki, zmierzające do wygłaskowania z djet poselskich posła Dudzińskiego sumy 20 tysięcy złotych, jako należności za kupioną swego czasu smołę oraz z racji zażywania węgla przez dzierżawcy miłna państwowego w Koronowie —

ZA NIEDOSTARCZENIEM DLA KUCHNI LUDOWEJ MAKĘ.

Rachunek za smołę z gazowni bydgoskiej wynosił około 6 tysięcy złotych, a „grze-

nościowe“ weksle sięgają sumy 14 tysięcy złotych.

Ponieważ dla rolników (a pan Poseł jest nim, czy był nim), ogłoszono moratorium, to potrwać może jeszcze kilka lat nim magistrat otrzyma swoją należność.

A tymczasem obywatele straty pokryją z podatków...

Stopa życiowa po wejściu w życie z dniem 1 grudnia nowych dekrétów podatkowych i uposażeniowych, będzie znacznie niższa, aniżeli obecnie.

Na zebraniach pracowników i w urzędach słyszy się

TYLKO NARZEKANIA.

Pewien starszy biuralista, obarczony rodziną, złożoną z sześciu głów, tak prozaicznie przedstawił swoją dolę w liście do redakcji:

— Nie wiem jak będę mógł wyżywić rodzinę. Po potrąceniu podatku dostanę na pierwszego 188 złotych. Za mieszkanie płacę 45 złotych miesięcznie. A gdzie opał, światło, odzież, książki szkolne dla dzieci? Na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb ani grosza, bo 143 złote dla sześciu nie wystarczy na życie! Oduczyłem się palenia tytoniu i używania alkoholu, których to rzeczy od czterech lat nie miałem w ustach, a teraz zmuszony będę przestać płacić składki i kto wie, czy „Dziennik“ będę mógł sobie kupić częściej, jak raz na niedzielę? A przecież gazeta, to jedyna moja przyjemność!

O niskiej stopie życiowej w Polsce świadczy najwymowniej statystyka browarów. Podczas, gdy w Belgji konsumcja piwa wynosi rocznie 209 litrów, a w Niemczech 59 litrów na głowę, to w Polsce spadła w roku 1934 do 3 litrów (9 małych szklanek w ciągu całego roku).

Nie wszyscy jednak odczuwają biedę, dowiadujemy się bowiem, że w niektórych szkołach bydgoskich nadskakiwacze zbierają składki na sprawienie nowych

SZTANDARÓW SZKOLNYCH.

Koła Opieki nad poszczególnymi szkołami ogarnęła istna manja „sztandarowa“. Jak-

by rodzice naprawdę innego zmartwienia nie mieli...

Oczywiście, komu się dobrze powodzi, niech grosza nie kisi, lecz go puszcza w obrót handlowy.

W szkolnictwie, podlegającym inspektoratowi bydgoskiemu, pracuje

OKOŁO 30 MEZĄTEK,

których mężowie, podobno nie najgorzej zarabiają. Nikomu nie zazdrościmy zarobku, ani posady, lecz wolelibyśmy, aby sanacyjny Związek Nauczycielski pomyślał niezdrowe stosunki... usanować. Bo to przeważnie jego członkowie są tymi szczęśliwcami, których małżonki pracują na równi z mężami.

Stara to prawda, że najstarsze wiśnie — wróble jedzą.

Rozważając zagadnienia oświatowe, pozwalamy sobie skierować uwagę na znamienny fakt. W Bydgoszczy powstały w dniach ostatnich trzy niemieckie wypożyczalnie książek („Novitas“ i „Legas“), które mają również wybór najświeższych wydawnictw polskich, jakich nawet Biblioteka Miejska nie posiada. Za „jedne“ 25 groszy można pożyczyć sobie u nich zupełnie nową książkę. Mówią, że to

GOEBELS TAK DBA O ROZWÓJ CZYTELNICTWA W POLSCE!

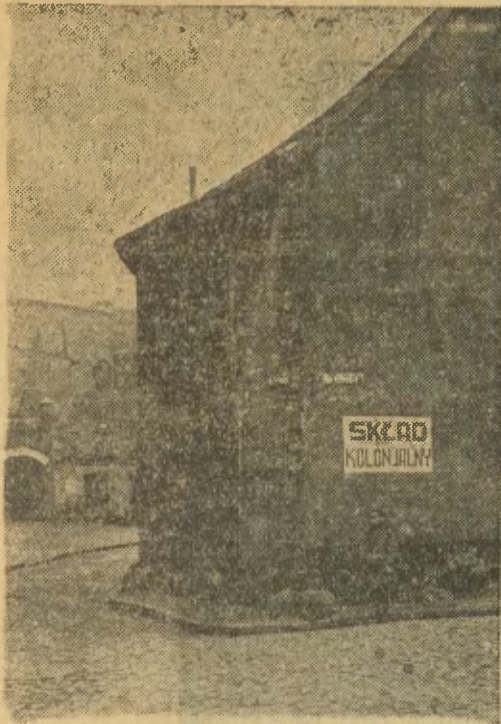
Jeżeli remont naszej Biblioteki Miejskiej potrwa jeszcze kilka tygodni, powoli wszyscy przeniesiemy się — do Goebelsa.

Czy nie można było robotę wykonać i księgozbiór uporządkować podczas wakacji, a nie teraz jesienią. Pracownia naukowa i czytelnia publiczna drugi miesiąc zamknięta, nie bardzo pochiełnie świadczy o zmyśle praktycznym.

Heureka! Dla marnej imitacji „Reflektora“ w sanacyjnym Zmierzchu Bydgoskim odpowiedniejszą byłaby nazwa: „Świeczka zgasła, „Latarnik“ bowiem nie jest Diogenesem. Diogenes nie schlebiał pułkownikom (Aleksandrowi) i nie uznawał żadnych konwenansów.

Kto snadnie odgadnie?

IV.



W tym starym domu szczytowym była niegdyś karczma.

Jak ją zwano popularnie?

W jakim celu na narożniku umieszczono kilka głązów?

Wynik konkursu podamy 14 grudnia. Do tego czasu ukaza się dalsze dwa obrazki Starej Bydgoszczy, a potem wszystkie sześć szczegółowo objaśnimy.

Nowa era.

Nowa era w radio właściwie rozpoczęła się z ukazaniem się na rynku radjoodbiorników „Natawis-Imperator” w trzech odmianach: na prąd zmienny, uniwersalny i bateryjny.

Szczęściarzem może się nazwać ten, kto jest w posiadaniu radjoodbiornika „Natawis-Imperator”, bo żaden inny odbiornik nie daje tyle wrażeń i tyle zadowolenia, co „Imperator”.

Cicho wszędzie — głucho wszędzie

a jednak nie wszędzie. Szczególny ruch panuje w najmłodszej w Bydgoszczy kolekturze Konstantego Rzannego, Gdańska 25, która realizuje liczne wygrane klasy 2-giej trwającej 34 loterii. Między innymi wygrał nr. 37211 kwotę 1000 zł. Los ten sprzedany został ćwiartkami i chociaż każdy grający otrzymał tylko po 200 zł, to jednak skromne te kwoty nabierają właśnie w obecnym czasie potracę, ograniczeń i podatków szczególne znaczenie. Trzy ćwiartki tego losu sprzedane zostały bydgoszczanom, pozostała do Gdańska.

Warto zapamiętać, że z czterdziestu takich wygranych po 1000 zł obecnej klasy na 195.000 losów wzgl. około 1700 kolektur w Polsce, jedna trafiła do najmłodszej w Bydgoszczy kolektury Rzannego.

Ciągnięcie trzeciej klasy rozpocznie się 12 grudnia. Ogólna suma wygranych na przeszło 2 miliony złotych. Jeszcze jest czas zaopatrzyć się w los. Cena ćwiartki 30 zł. [21942]

Przez mój głośnik.

„Godzina regionalna”.

WIĘCEJ ŚCISŁOŚCI — ZNOWU POWRÓT ZA WSZYSTKICH. — DO GADULSTWA — CO PISZE „JEDEN ŻYCZENIA DLA MAŁGOSI”.

Wszyscy już niemal radiostuchacze polegają na programach, ogłaszanych przez Polskie Radio. W programach tych, ustalanych przez radę programową, często zachodzą zmiany, niezależnie od owej rady, i z tem abonenci zgodzić się muszą. Niekiedy bowiem zmiana jakiegoś słabego punktu na atrakcyjne wydarzenie, jak płyty na sprawozdanie z obchodu, meczu, otwarcia instytucji itp. ma swoje usprawiedliwienie. Ale, żeby biuletyn Polskiego Radia, przesyłane prasie, wprowadzały w błąd dzienniki, tego nie można przemilczeć.

Taki wypadek zdarzył się niedawno, bo w dniu 15 listopada, kiedy podano do powszechnej wiadomości, że o 15,30 grać będzie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej orkiestra 62 pp. Tymczasem speaker (zapowiadacz) stałe podawał, że gra orkiestra 63 pp. z Torunia.

Zapowiedziany koncert orkiestry dętej 62 pp. w programie, miał być miłą niespodzianką dla Bydgoszczan. Wszyscy radiostuchacze przygotowali się na tę chwilę. Lecz miłą zapowiedź rozczarowała nieścisłością, oczywiście w programie, bo występy orkiestry 63 pp., również należą do atrakcyjnych słuchowych. Wolelibyśmy jednak obejść się na przyszłość bez takich niespodzianek. Do dziś nie wiemy kto grał, a kto nie grał. Radzimy zatem więcej ścisłości stosować, za którą czytelnicy nasi robią nas odpowiedzialnymi w pierwszym rzędzie.

Szczęściem, że radiostuchacze nie pomawiają nas o złą wolę z powodu powrotu Polskiego Radia do gadulstwa. Zasypują nas jeno listami, w których skarżą się na przeciążenie programów słowem, słowem niekiedy nudnym, a jeśli zdarzy się coś aktualniejszego, to wypowiedziom, jakby nie-

Tramwaje a czystość.

(hak) No, nareszcie stało się. Doczekaliśmy się popielniczek w przyczepnych wozach tramwajowych. Bo też sytuacja była dosyć dziwna: pozwolono palić w tramwajach, a nie dano jednocześnie gdzie strząsać popiołu. I była to jakby urzędowa zachęta do zaśmiecania wozów tramwajowych.

Teraz popielniczek już są. Obok prywatnej satysfakcji, że energiczne nasze wołania nie poszły na marne, cieszymy się przede wszystkim z tego, że w tramwajach będzie czystiej. Dyrekcja tramwajów zrobiła swoje. Reszta należy do pasażerów. Warto pamiętać, że jak cię widzą, tak cię piszą. Więc palacze — popiół z aromatycznych i mniej aromatycznych papierosów tylko do popielniczek. A wszyscy — nie zaśmiecajmy wozów tramwajowych biletami i papierami. Jakże są nasze tramwaje — to są, ale niech przynajmniej będą czyste.

Jeśli chodzi o tramwaje i czystość, to zwrócono na konieczny związek tych dwóch pojęć nawet w Krakowie. Irytujący brud, o którym pisaliśmy wczoraj, poruszył już zdolał sumienie Krakowian. I powstał specjalny „Obywatelski Komitet Czystości Krakowa”, który wywiesił w tramwajach krakowskich pierwszy serię hasel propagandowych o takim brzmieniu:

„Czystość — to piękno i zdrowie:
Brud — to brzydota, choroba i wstyd!”

„Czysty musi być Kraków

Nasze miasto stare;

Kto go będzie zaśmiecał —

Ten zapłaci karę!”

„Śmiecić nie wolno! Wszelkie śmieci i odpadki wrzucać należy do koszyków”.

Czystości nigdy nie jest za dużo. Więc te krakowskie wierszyki warto sobie wziąć do serca i w Bydgoszczy, w której też się już pod tym względem psuje.

Jedna fałszywa 10-złotówka
dużo sprawić może kłopotu.

Czy warto puszczać w obieg fałszywe monety?

(ak) Ile kłopotu sprawić może świadome puszczenie w obieg fałszywej monety, o tem nie wszyscy zdają sobie należycie sprawę. Smutne doświadczenie pod tym względem zrobili rolnicy 28-letni Wojciech Bytniewski, zamieszkały w Górze, pow. żnińskiego oraz przyjaciel jego 24-letni Jan Grabowski, zamieszkały w Rydlewie, pow. żnińskiego. Obaj odpowiadali onegdaj przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy za świadome puszczenie w obieg fałszywej dziesięciozłotówki. Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

Bytniewski winien był swemu przyjacielu

Niebywała okazja najtańszych zakupów

Magazyn Bławatów i konfekcji damskiej B. Cywiński w Bydgoszczy, Rynek Marsz. Piłsudskiego 7, który z dniem 31 grudnia 1935 r. zostanie zwinięty, ściągając od kilku tygodni niezliczone tłumy kupujących do lokalu wspomnianej firmy, w której wszelkiego gatunku towary włókiennicze są sprzedawane po cenach naprawdę niskich.

Tą niebywałą zniżką cen objęto następujące towary: jedwabie i wełny na suknie, materiały wełniane męskie na ubrania i płaszcze, flanelki, barchany, płótna, inletry i ręcznikowe, bielizna damska i męska, firany z metra i gotowe, stopy, narzutki, kapy, kołdry, chodniki i dywany, bielizna stołowa, płaszcze damskie, bluźki, pulowery i szlafrociki. Wszelkie zaś towary letnie jak musliny wełniane i bawełniane oraz płaszcze damskie będą sprzedawane za każdą cenę. Niskie ceny i wielki wybór w towarach umożliwiają wszystkim już teraz skuteczenie najkorzystniejszych zakupów gwiazdkowych.

lowi Grabowskiemu pięć złotych. Spotkawszy się z nim w Żninie, wręczył mu dziesięciozłotówkę, prosząc o wydanie reszty. Grabowski od razu miał wątpliwości co do pochodzenia monety i wszedł do składu rzeźnika Płońskiego, celem zamienienia monety. Zajęty obsługą licznej klienteli rzeźnik, nie badając bliżej monety, przyjął ją i wymienił na monety drobniejsze. Dopiero

U ludzi z nieregularnym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana naczczo powoduje lekkie wypróżnienie. — Zalecana przez lekarza.

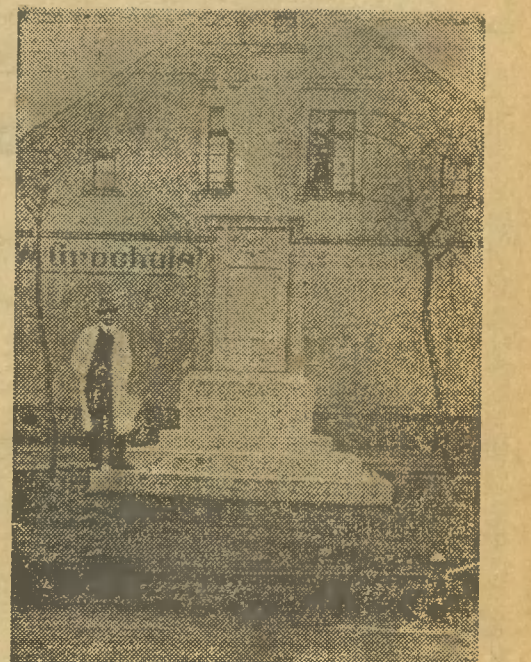
później rzeźnik spostrzegł, że dziesięciozłotówka była fałszywa. Poszkodowany rzeźnik, znając osobnika, od którego otrzymał fałszywą monetę, udał się do wsi Góra, Pow. Żnin, do wspomnianego Grabowskiego, domagając się zwrotu dobrych monet. Grabowski oświadczył, że pieniądze nie posiada, gdyż kupił za nie krawat i koszulę. Rezulatny rzeźnik wówczas odebrał zakupione przedmioty od Grabowskiego. Sprawa ponadto znalazła swój epilog przed sądem.

Oskarżenia Bytniewski i Grabowski twierdzili przed sądem, iż nie byli pewni, czy dziesięciozłotówka była fałszywa. Sąd skazał Bytniewskiego na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat, a Grabowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na okres dwuletni. Sąd przyjął, iż Grabowski, wymieniając dziesięciozłotówkę, musiał wiedzieć, że była ona fałszywa.

Trybunałowi przewodniczył sędzia okręgowy Arndt, a jako wotanci zasiadli sędzia okręgowy dr. Kulakowski i asesor sądowy Senfleben. Oskarżał prokurator Klewenhagen.

— Członkinie Katolickiego Towarzystwa Ochrony Kobiet składają zi 10 w miejsce wieńca na grób śp. R. Sokolowskiej na cele Misji Dworcowej.

Pomnik wdzięczności Serca Jezusowego w Śliwicach.



Staraniem komitetu z ks. prob. Nowackim na czele, dzięki ofiarności parafian Śliwic w powiecie tucholskim stanie pomnik Najświętszego Serca Jezusowego. Pomnik wykonaj młody, utalentowany rzeźbiarz Franciszek Kaldan z Sołca Kujawskiego.

Poświęcenie nastąpi przy zakończeniu misji św., która odbędzie się w dniach od 25. XI do 1. XII. br.

„Handlarze tajemnic”

oto tytuł nowej powieści w odcinkach „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

Sensacyjna powieść Marka Romańskiego p. t. „Pod obcą maską” jest już na ukończeniu. W odcinku „Dziennika Bydgoskiego” pojawi się z kolei ciekawa nowela, a około 1 grudnia br. rozpoczniemy druk nowej powieści p. t.

„Handlarze tajemnic”.

Jest to powieść współczesna o charakterze reportażu.

Akcja nowej naszej powieści toczy się w Poznaniu i w Bydgoszczy, obejmuje autentyczne zdarzenia, które mia-

ły miejsce przed trzema laty. Ze zrozumiałych względów zmieniono jedynie nazwiska osób, których niezwykle, choć wprost z życia zaczerpnięte dzieje składają się na treść powieści.

Przed oczyma Czytelników przesunie się mało znany świat spirytystów, hipnotyzerów, szantażystów i liczne postaci ofiar zorganizowanej szajki „handlarzy tajemnic”.

Powieść „Handlarze tajemnic” jest debiutem powieściopisarskim Józefa Kolodziejczyka, znanego naszym Czytelnikom z licznych reportaży i feljetonów.

Podobnych kawałków — pisze dalej „jeden za wszystkich” — w lepszym wydaniu można się nasłuchać codziennie w każdej większej kawiarni w Bydgoszczy lub Toruniu. Obdarzanie radiostuchaczy tego rodzaju „regionalizmem” zakrawa na kpiny. Najwidoczniej dyrekcja Rozgłośni Pomorskiej lekceważy sobie szerokie rzesze swoich abonentów, słono płacących, skoro program regionalny wypełnia tego rodzaju „atrakcjami”.

Czy Rozgłośnię Pomorską nie stać na coś lepszego, coś naprawdę związanego z regionem Pomorza, Nadnoteccia lub Kujaw?

Region ten jest bardzo bogaty. Można z tej skarbnicy czerpać przez długie lata pełną garścią tematy niezwykle wartościowe pod względem historycznym, naukowym i kulturalnym. Dlaczego dyrekcja Rozgłośni Pomorskiej ocłaga się nadal z rozszerzeniem tego wdzięcznego działu. Zdaje się, że ktoś, czy też coś tam jest nie w porządku. Gdyż zamiast poświęcać „godzinę regionalną” naszym sprawom, obdarza radiostuchaczy „mydiem”, ośmieszającym tak poważną instytucję, jaką jest Polskie Radio.

Jako długoletni abonent radiowy domagam się w imieniu tysięcy słuchaczy na Pomorzu, aby „godzina regionalna” była w pełni poświęcona regionalizmowi pomorskiemu, nadnotecckiemu lub kujawskiemu. Jeśli w tej dziedzinie nic się nie zmieni, to napewno wielu, bardzo wielu, przestanie słuchać radja.

Dyrekcja Rozgłośni Pomorskiej w swem lekceważeniu radiostuchaczy posuwa się jeszcze dalej, jeśli zwrócimy uwagę na fakt, może niewielkiej wagi, ale bez powagi. Temi są niedzielne „koncerty życzeń”. Śmieszne i zarazem denerwujące. „Speaker” składa życzenia jakiejś Małgosi i nastawia płytę gramofonową. Gdyby to robiono dowcipnie, okraszono humorem, może byłoby do zniesienia, ale „koncert” ten podawany jest w formie, od której uszy pęcznieją. Skończyć z tą dziecinadą, dać Pożyteczne i miłe rzeczy! — woła „jeden za wszystkich” i... ma świętą rację.

Wuślaw.

Subtelny puder o wykwintnym zapachu 5 Fleurs Forvil jest ulubionym kosmetykiem gwiazd ekranu i sceny



Odpowiedzi redakcji

P. red. Górniewicza (bliższy adres nie znamy), prosimy o pofatygowanie się do naszej redakcji w pilnej sprawie.

Dla zdobycia węgla oddał życie.

Śmierć bezrobotnego na pociągu tranzytowym.

Toruń. Dnia 21 bm. o godz 21 kilku osobników wskoczyło na pociąg tranzytowy węglowy nr. 5894 na szlaku pomiędzy tunelem Toruńmiasto a wiaduktem w odległości około 20 m od semaforu wjazdowego Toruńmiasto i usiłowali wyrzucić część węgla z pociągu.

Osobników tych spostrzegł konwojent pociągu, strażnik kolejowy Teodor Raczkowski, który wezwał ich do zaniechania kradzieży. W odpowiedzi jeden z nich rzucił kawałkiem węgla w Raczkowskiego. Wówczas strażnik strzelił na postrach w powietrze i gdy to nie poskutkowało, oddał strzał w kierunku osobnika, który rzucał do niego węglem. Strzał był trafny i ranił osobnika w lewe biodro.

Rannego znalazł patrolujący linię kolejową policjant, który udzielił mu pierwszej pomocy i zawezwał pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do lecznicy miejskiej, gdzie jednak nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Dochodzenia policyjne ustaliły, iż osobnikiem tym był bezrobotny Bolesław Płonka, lat 24, z Torunia.

Dziś, w sobotę wieczorem o godz. 19-ej w górnej salce Domu Katolickiego przy kościele farnym drugi wieczór dyskusyjny dla członków zarządów oddziałów Związku Katolickich Robotników.

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 24 listopada br. o godz. 12-tej w południe — zaraz po ostatniej mszy św. — odbędzie się zebranie miesięczne w sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej, na którym przemawiać będzie prezes okręgowy p. radca Beyer. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

KOŁO WILCZAK-OKOŁE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm.



19491

Do moczenia bielizny HENKO, soda do prania i bielania.

Życia towarzysów.

Sobota, 23. XI. 1935 r.

Godz. 19.30. Korporacja Eksternia. Uroczyste zebranie w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20. O. P. N. Sokół I. Schadzka informacyjna u p. Deji.

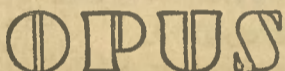
Kat. Stow. Kobiet „Jedność“ przy Farze urządza w niedzielę, dnia 24 bm. swą jesienną zabawę na dużej sali w Strzelnicy, wejście główne. Orkiestra doborowa. Goście i sympatycy mile widziani.

Uwaga, Jachcice! Roczne walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Jachcicach odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 15 u p. Orczykowskiego. Rodziców i opiekunów uprasza się o liczne przybycie.

Gdy eleganckim pragniesz być, noś bieliznę marki OPUS



a gdy oszczędnym pragniesz być, noś bieliznę marki OPUS



albowiem koszule i kołnierzyki marki wyrabiane są z pierwszorzędnych materiałów i wyróżniają się swą trwałością.



Kupię pompe

systemu Worthingtona w dobrym stanie do zasilania kotła parowego. (21958)

BROWAR POMORSKI Józefa Chronowskiego Podgórze—Toruń

PHILIPS 525 U

5-cio lampowa superheterodyna 22111) na prąd zmienny i stały.



R. B. REIMANN Bydgoszcz, Dworcowa 25, telefon 37-80.

ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim przyczyniają się do wzmoczonego ruchu w interesie

KTO SIĘ SMUCI — NIECH DO MNIE SIĘ ZWRÓCI

FAKIR BIRMAN

BEZPŁATNIE!

ASTROLOG, którego przepowiednie urzeczywistniają się zawsze i którego radami kierują się najwybitniejsze osobistości.

BEZPŁATNIE przysłać Ci amulet szczęścia i horoskop, ułożony według rytuału hinduskiego. —

Jenynie medjum. uznane w Paryżu. odpowie Ci na każde pytanie i wpłynie myślą w pożądanym kierunku. W zawiąklanych sprawach w okresach poważnych i decydujących, w chwilach rozterki, zwróć się do niego. Zapytaj, co masz uczynić — on wskaże Ci właściwą drogę, a zwyciężysz! Podaj imię i nazwisko, adres, datę i miejsce urodzenia. Załącz 1 zł. w znaczkach poczt. na koszt przesyłki. Adresować: FAKIR BIRMAN (Oddz. 103) Warszawa, skryt. poczt. 370



Pomoc humanitarna ofiarom życia i ludzi

Zawiadamy

że przenieśliśmy swój magazyn

na ulicę Świętojańską 32 w Gdyni

i że takowy został otwarty we wtorek 19 listopada.

Dziękując naszym Szanownym Odbiorcom za dotychczas okazane zaufanie, prosimy o dalsze poparcie.

Zapraszamy do zwiedzenia magazynu bez przymusu kupna.

21883)

W. Mikołajczyk i K. Turzyński.

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuje fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (18893

Lokal handlowy

w Starog. rdzie przy Rynku, nadający się na każde przedsiębiorstwo od 1 grudnia br. do wynajęcia. Zgłoszenia kierować do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności (21896 w Starogardzie.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

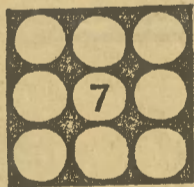
„DRUKARNIA BYDGOSKA“

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

700 złotych nagrody!!!

Wielki konkurs firmy „Polska Tkanina“

- 1. Nagroda 200 zł. w gotówce
2. „ 100 „ „ „
3. „ 80 „ „ „
4. Nagroda 60 zł. w gotówce
5. „ 40 „ „ „
6. „ 20 „ „ „
I 1 rower najlepszej marki wartości 200 złotych.



ORJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

OBJASNIENIE: Do 8 wolnych pól należy wstawić liczby dowolne od 3—11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

W celu zjednania sobie stałych klientów wśród szerokich warstw konsumentów naszego kraju, postanowiliśmy ogłosić wielki konkurs z nagrodami pieniężnymi za dobre rozwiązanie szarady. Prawidłowe rozwiązanie należy nadesłać jednocześnie wraz z zamówieniem na jeden lub więcej z niżej wymienionych reklamowych kompletów.

Nasze reklamowe komplety z olbrzymią zniżką cen TYLKO ZA ZŁ. 9 gr. 90

wysyłamy: 3 mtr. materiału na eleganckie ubranie męskie, Jesienne lub zimowe (wzory bielskich kamgarnów) lub 1 ubranie męskie, gotowe, gładkie lub deseniowe o dobrym wykończeniu od nr. 46 — 52. 1 pullover męski, zimowy, grubo i ciepły w deseniach żakardowych z szalowym kołnierzem, 1 koszulę męską w dobrym gatunku z modnym wykończeniem satynowym lub 1 p. kaletonów białych w doskonałym gatunku, 1 szal męski, wełniany, ułmłodniejszy lub 1 pasek zamszowy do spodni z ładną nielkową kłamarą, 1 p. skarpetek deseniowych b. mocnych, 1 krawat jedwabny i 3 chusteczki męskie do nosa, duże z ładną, kolorową obwódką. Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 11 gr. 90, zaś w najlepszym gatunku zł. 13 gr. 90.—

TYLKO ZA ZŁ. 10.—

wysyłamy: 4 mtr. materiału na modną suknię damską o najnowszym wiązaniu, 1 swetr (pullover) damski, efektowny, bardzo modny, 1 chustkę zimową czysto wełnianą w kraty jasne lub ciemne, 1 p. pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę damską, madapolanową, luksusową we wszystkich kolorach według żądania lub 1 koszulę damską p. wełnianą, 1 p. reform z dobrego elastycznego trykotu, 1 p. pończoch damskich wełna z ledwabien, lub 1 apaszke czysto wełnianą b. modną, w piękne wzory, 1 pasek, 1 p. rękawiczek czysto wełnianych b. eleganckich i 3 chusteczki damskie, batwstowe do nosa. Ten sam komplet w najlepszym gatunku zł. 12 gr. 50, zaś w najlepszym gatunku zł. 14 gr. 45.—

TYLKO ZA ZŁ. 24.—

wysyłamy: 1 szukę płótna białego 17 mtr., w b. dobrym gatunku na bieliznę wszelkiego rodzaju firmy I K Poznański Sp. Akc., 2 kołdry pikowe na 120x180 w eleganckie kwiaty żakardowe, 6 mtr. flaneli bieliznianej, miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę, wierzony i szła froki lub 6 mtr. zefiru w modne prążki na koszule męskie, dzienne, 6 mtr. ręcznikowego czysto białego wzór kostek lub 6 ręczników waflowych z frendzlami i 2 dywany ścienne w ładne, tkane obrazy. Ten sam komplet w najlepszym gatunku zł. 26.—

Powższe komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze na pocztę.

BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy spowrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy.

Każdy, kto nadesła prawidłowe rozwiązanie szarady wraz z zamówieniem na jeden lub więcej kompletów, będzie zamieszczony na liście uczestników przy podziale nagród. Podział nagród odbędzie się w obecności Rejenta Łódzkiego w dniu 20 grudnia 1935 roku. Adresować:

Firma „POLSKA TKANINA“ Łódź, ul. Moniuszki 3. Oddz. C. 6. Oprócz nagród pieniężnych dołączamy do każdej paczki wartościową premję.

W sobotę, dnia 23 listopada o godz. 6.45, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy i nigdy nie zapomniany mąż, mój najukochańszy ojciec, nasz kuzyn, wujek i szwagier s. p.

Albin Rybarczyk

kupiec

w 50-tym roku życia, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

22120)

Zona z synem i rodzina.

Bydgoszcz, Koronowo, Kcynia, Chełmno, Berlin, Gdańsk, Detroit, Milwaukee, dnia 23. XI. 1935 r

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Dzień pogrzebu zostanie jeszcze ogłoszony.

Liniejszem składamy serdeczne podziękowanie za nadesłane nam życzenia z okazji Śrebrnych Godów

21973)

Kaczyński.

Stale wysokie dochody

uzyskają energiczni, ustosunkowani panowie w pracy zewnętrznej światowego KONCERNU UBEZPIECZENIOWEGO. — Znajomość branży niekonieczna. (21839

Oferty „PAR”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „Nr. 46,96”.

Zastępcę rejonowego

22100)

mogącego wykazać się dobrimi stosunkami w przemyśle i instytucjach komunalnych poszukuje wielki koncern niemiecki. Warunki pr owizyjne. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par” Warszawa, Bracka 17, sub „Przemysł”.

Albin Rybarczyk

długoletni i zasłużony członek oraz wiceprezes Towarzystwa Kupców.

W Zmarłym utraciliśmy wielce czynnego i drogiego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

22121)

Towarzystwo Kupców

Tow. zap. w Bydgoszczy.

Makulaturę (stare gazety)

oddaje tanio

DZIENNIK BYDGOSKI

ulica Poznańska 12-14. (17916

W środę, dnia 20 listopada 1935 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najukochańsza żona, droga mamusia, nasza najdroższa córka, siostra, ciocia, szwagierka i synowa s. p.

z Grzelczaków

Maria Gamalska

przeżywszy lat 23, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z córką i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 14-tej z domu żałoby Koszarowa 16 na cmentarz parafialny Sw. Trójcy. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w niedzielę w kościele Sw. Trójcy. (21935

Przenośne piece kaflowe w najlepszym gatunku dostarcza korzystnie Impregnacja Bydgoszcz

Biuro sprzedaży Chodkiewicza 15 (cegielnia) największy skład kafi na Bydgoszcz i okolicę. 22022

Szanowną Klientelę m. Bydgoszczy i okolicy uprzejmie zawiadamiam

że z dniem 31 grudnia 1935 r. zwiJam mój

Magazyn Bławatów i Konfekcji Damskiej

Wszelkie towary — będące na składzie są sprzedawane po najniższych cenach.

B. Cywiński

w Bydgoszczy Rynek Marsz. Piłsudskiego 7.

Klepsydry wykonuje Drukarnia Bydgoska S. A. szybko i tanio Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

POLECENIA

Wózki lalkowe, dziecięce półdarmo. Obciążenie budek, wszelkie reperacje. Długa 5. 22014

Futra wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, tanio. Pracownia futer, Edward Peschel, Bydgoszcz, Długa 44. I p. 22006

Abazury wykonuje tanio Kozłowska Gdańska 75. (11912

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę dobrą, centrum, korzystnie oddam. „Doroteum” Pomorska 2. (22099

Kamienie (Gdańskie) dochód 6000 sprzedam półdarmo lub zamienię gospodarstwo Dzien. „35000”. 22018

Dom jednopiętrowy, centrum miasta szybko sprzedam, powód wyjazd. Adres filja Dziennika. 11925

Kamienice nowoczesna, najruchliwszym miejscu. Dochód 14000 sprzedam półdarmo lub zamienię majątek. Dzien. „35000”. 22012

Tapczan nowy, trwały sprzedam gotówką 70 zł. Karpacza nr. 48. 22105

Plac (11909) budowlany sprzedam. Bydgoszcz, Kozietulskiego 21.

Piec duży, szamotowy, zielony, nikiowane brzozi. Kono-pna 35. (21974

Resztówka rezydencja bez zarzutu wysokiej kulturze 540 móg bur. ziemi włącznie dzierzawy, 5 klm. pow. miasta, wygodami, dwór 12 pokoi, park, ogród, telefon, elektr. światło, siła (garmitur kompletny) 40 szt. bydła zarodowego, 33 dojek. Sprzedam 35 tys. gotówką, reszta hyp. Bank Rolny. Zgl. Sarnecki, Tczew Podgórna nr. 22. (21975

Sypialnię dębowa, kuchnię tanio. Długa 5 22017

Bechstein Blüthner - fortepian krótki czarny koncertowy, radio Telefunken 110—220 wolt, Philipsa 3-obwodowy, jazzband, fortepian, skrzypce — tanio poleca: „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (22115

Maszyny do szycia sprzedam. Lubelska 20—1. (22010

Radjo Marconi 4 lampkowy korzystnie sprzedaje. Gdańska 101—13. (11914

Pianino krzyżowe, jak nowe 650 zł. zaraz. Chełmno, Toruńska nr. 11, skład. (21976

Tanio miech kowalski, pompę podwórzową motorową, fapicę na dzikie świnię Pomorska 26—10. (11888

Dębowe (11889) szczapy, tanio sprzedaje. Staszak, Śniadeckich 32.

KUPNA

Kupie półcezarówkę w dobrym stanie. Oferty pod „Rzeźnik” do Dziennika. (22103

Piecyk gazowy, łazienki kupię. Filja Dzien. „Piecyk” (11920

Dom czynszowy kupię do 45000 za gotówkę. Oferty filja Dziennika „45”. (11924

Dom z wolnem 4 pokojowem mieszkaniem kupię. Wpłacę 8—10 000 zł. Warunki do Dziennika Bydg. pod „Natychniastr”. 22104



NATAWIS-IMPERATOR

3-obwodowe, 3-zakresowe, 4-lampowe

Arcydziela radjotechniki! (21938

Zdobywcy wszelkich rekordów!

Natawis-Imperator rozpoczął nową erę w Radjo.

Industria (22118) jadalnejkupię. Filja „G.M.”

LEKCJE

Lekcyj niemieckiego dla dzieci i dorosłych udziela: Nad Kanalem 7, prawo. (22114

POSADY WOLNE

Podróżujący na miasto potrzebny. Oferty pod „Cukierni” 22107

Służąca

która zna kuchnię jarską potrzebna. Plac Piastowski 15, m. 2. (22108

Gotowania (11935) dobrego wyuczy córkę gospodarską. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Buchalterka (11926) potrzebna. Gdańska 101/13

POSADY POSZUKUJA

Młodsza biuralistka z roczną praktyką poszukuje posady, ewent. praktyki. Oferty pod „W D 7”. (22110

DZIERZAWY

Skład wynajmę. Długa 5. 22018

Poszukuje

dzierżawy większych ubikacji warsztatowych wzgl. kupna mniejszej nieruchomości z zabudowaniem które nadaje się na przebudowę i urządzenie warsztatów oraz zainstalowanie maszyny do obróbki drzewa z zapędem elektr. Oferty z podaniem położenia i bliższych szczegółów proszę złożyć pod „S. O 107” do filji Dziennika Bydgoskiego. 11930

Pokój 2 panom utrzymaniem Pomorska 70—1. (1191

Samotnej pustej używaniem kuchni. Gdańska 52—2. (22116

Gentelmenowi niekrepujący, używalność łazienki, pianina. Gdańska 52—2. (22117

Wynajmę ładny, duży pokój, solidnej pani. Wiadomość filja Dziennika. (11927

Osobne wejście, umeblowany. Śniadeckich 39-6. (11917

Pokój umebl., przedpokój, wejście z klatki schodowej, dla lepszego pana, wolny od 1 grudnia. Pomorska nr. 21, m. 3. 11921

Mieszkania WOLNE

Mieszkanie 7 pokojowe z komfortem przy ul. Dworcowej wolne natychmiast. Czynsz podstawowy. Zgłoszenia: Hotel „Victoria”, Dworcowa 85. 22113

Do wynajęcia (11923) ubikację ogrzewaną na samochód osobowy. Gospodarz, Hetmańska 28. 11923

Skład (21980) kolonjalny w mieście, punkt handlowy, odstąpię. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski, Inowrocław, „Punkt”. (21980

Pokoje WOLNE

Pokój umeblowany. Florjana 9, m. 3a. 22020

Ładny (22119) pokój. Długosza 9, m. 5.

RÓŻNE

Tani tydzień

w księgarni N. Gieryna Bydgoszcz, Plac Teatralny 6. Tel. 33-45 (21943 Wielka niespodzianka świąteczna dla wszystkich czytających książek! Od 25 XI do 15. XII 1935 taniej o 50%—90%, można wybierać, zamawiać, kupować książki dla bibliotek, dla siebie, rodziny i przyjaciół na upominki świąteczne. Ządajcie bezpłatnie specjalnie wydane katalogi, zawierającego około 3 500 tytułów książek dla dzieci młodzieży i dorosłych. Korzystajcie z okazji!

Polecam (11907

obiady pierwszorzędne i tania, flaki i nogi wiprozowe codziennie „Hotel Warszawski, Warszawska 17, Godzwin, gospodarz.

MATRYMONJALNE

Kupiec samotny posiadający dobre prosperujący interes gotówkę, ożeni się sympatyczną panią, posiadającą 5 000 gotówki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Lat 26”. (22004

Kłóry

pan szlachetnego charakteru na stałym stanowisku pragnąłby towarzyszyki życia zgrabnej i ładnej do brego serca pod „Renata” do filji. (11913

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

Pijcie Kawę „Malus“
z prawdziwego sło-
d Browaru Bydgoskiego.

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania,
obuwie, towary krótkie.
Warszawska 1. (11891)

Meble
w wielkim wyborze,
najtaniej i najkorzystniej
poleca (20922)

Bydgoska Hala Mebli
Bydgoszcz
ul. Sniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2389.

Centryfugi
półdarmo. Długa 5. 22016

Najstarsza
chemiczna pralnia i far-
biarnia, czyszczenie i farbuje
pod gwarancją. Sienkie-
wicza 10, róg Zdunya,
Chmiel. 11904

Fotografie 21968
paszportowe zaraz do ode-
brania po bardzo niskich
cenach Centrala Fotogra-
ficzna, tylko Gdańska 27.

Meble
solidne najkorzystniej
kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn,
Bydgoszcz, Nakielska
135, telefon 3138. (16811)

Fufla
garderobę damską, męską
wykonuje pierwszorze-
dnie. Jan Lorenz, Długa
nr. 32. 21981

Zegarki
nowe, reperacje naitaniej
Chmielewski, Dworcowa
nr. 41. 11903

Fotografie (22002)
legitymacyjne 3 sztuki i 1 zł.
poleca „Wiol“, Św. Trójcy 21.

Meble
kupisz zawsze najtaniej
tylko u (2312)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.

Wina
owocowe dobre i tanie w
wielkim wyborze poleca
Wihl Weiss, Wełniany
Rynek 11, tel. 1023. Dla re-
stauratorów, odsprzedaw-
ców wyjątkowe ceny. 21949

Rury
różnej wielkości, gładkie,
żebrowe, szyny budowlane,
wszelkie żelazo użyt-
kowe tanio sprzedaje
Składnica Starego Żelaza
Petersona 7. 21972

SPRZEDAŻE

Okazja w Gdyni.
Z powodu wyjazdu sprze-
dam duży kiosk w cen-
trum miasta, dobrze pro-
sperujący. Sylwestrak,
Gdynia, Świętojańska 42.
21957

Restaurację (21959)
dancing w Toruniu
interes dobrze zaprowa-
dzony, sprzedam zaraz.
Oferty poważnych reflek-
tantów kierować do Dzien-
nika Bydgoskiego w To-
runiu pod „Dancing“.

Okazja
domek mniejszy-wiekszy,
tanio sprzedam. Jezu-
icka 5, m. 4. (22001)

Kolonjaikę
nowe urządzenie sprzedam
korzystnie. Powód: choro-
ba. Pórnowska 53. 1.902

Skład
tanio oddam. Adres wska-
że Dziennik. (21993)

Płac
narożnikowy oparkanio-
ny, barakiem mieszkal-
nym sprzedam. Kiosk Pie-
rackiego 22. 11884

Kolonjaika
i magiel na sprzedaż. Wia-
domość Dz. Bydg. (21919)

Klepkę
na drewniaki ręcznej ro-
boty na sprzedaż. Chwy-
towo 4. 21970

Bilard
automatyczny korzystnie
sprzedam. Oferty „Zaraz“
Dzien. Bydg. 21967

Tanio
sprzedam naczynia droge-
ryjne, towary „Handtopol“
Petersona 12/3. (22021)

Dom
w centrum miasta Byd-
goszczy, 4 składy. Dochód
12.000 rocznie, wpłaty
55.000 sprzedam. Klucz,
Gdańska 37. (11933)

Dom (22099)
2 fronty, centrum, 7.000
dochodu, wpłaty 32.000.
„Doroteum“, Pomorska 2.

Samochód
Citroen 6. 4. limuzyna w
dobrym stanie sprzedam.
Oferty Dzien. Bydg. Ino-
wrocław „Citroen“ 21961

Dom
czynszowy, niepodlegają-
cy ochronie lokatorów,
dwa place budowlane na
sprzedaż. Dochód roczny
2400, wpłata około 16.000
Oferty pod „558“ Dzien.
Bydg. Grudziądz. 21983

Używane
maszyny do szycia. Ko-
scuszki 12. (11897)

Wóz
(platforma) ręczny lub na
konia sprzedam. Wełniany
Rynek 8, meble. (21950)

Pianino
Fibiger jak nowe tanio.
Siemiradzkiego 11-2. (21951)

Szafa
żelazna tanio. Wełniany
Rynek 10-1. (21952)

Samochód „Ford“
limuzyna 6 osobowa w
bardzo dobrym stanie na-
dający się na dalsze wy-
jazdy (3 nowe koła za-
pasowe), na sprzedaż za
3500 zł. Wiad. ul. Grodzka
21, między 11-14 i
18-20. 21964

Maszyna
do szycia, gabinetowa ta-
nio. Jezuicka 8-1. (21960)

Jadalnia
cała orzechowa. Stolarska,
Plac Poznański 7. (21994)

Rollwóz
na 20 ctr. sprzedam. Ha-
licka 8. 22109

Radjo
sprzedam 3-lampkowe na
baterie, prąd stały. Het-
mańska 26. (11908)

Hipotekę
10 000 pierwszym miejscu,
sprzedam za 600 z wy-
rokiem, egzekucja dopusz-
czalna. Zgłoszenia Dzien-
nik Bydgoski, Grudziądz
pod „Zyski“. (21984)

Piec (11916)
gazowy kapielowy sprze-
dam. Gdańska 101-13.

KUPNA

Serwis (11813)
obiadowy kupię. Oferty
„Serwis“ filija Dziennika.

Domek 21977
kupię w mieście bez lo-
katorów. Of. pod „7500“

Okna
inspektowane używane kupi
Seminarjum Zagraniczne
w Potulicach, poczta
Nakło n. Notecią. (22102)

Kupię
używany modny wóz dzie-
cięcy. Schmidt, Sienkie-
wicza 25/4. (11899)

Szczury
zdrowe duże kupujemy.
„Paramo“, Stroma 4. (22025)

Linoleum
używany kupię. A. Der-
cheit, Gdańska 37. (11918)

Akordjon
używany kupię. Małkie-
wicz, Bydgoszcz. Dworcowa
3, (kiosk). (11928)

LEKCJE

Lekcyj
niemieckiego, dzieciom—
dorosłym. Nad kanałem 7,
prawo. (11896)

Udziałę
francuskiego za niemiecki.
Filija „Wzamian“. (11893)

POSADY WOLNE

Młynarza
dobrego fachowca obezna-
nego motorem Diesla po-
szukuje młyn Osielesko ko-
ło Bydgoszczy. (11856)

Pokojówka
młoda z dobrymi świade-
ctwami potrzebna. Zgłosz.
do filii Dziennika Bydg.
pod „I. K. 83.“ (11855)

Wyłącznie (21956)
przedstawicielstwo
na miasto i powiaty Ar-
tykuł codziennej kon-
sumpcji, stała egzystencja,
300—500 złotych dochodu
mies. Objęcie 100 3/00 z
gotówkowe zabezpiecze-
nie dla składu i inkasa.
Oferty pilne „Towarzy-
stwo Importowe“ do Adm.
Dziennika Bydgoskiego,
Gdynia, Starowiejska.

Uczeń
szwajski potrzebny. Gołę-
bia 37. (22007)

Panienska
potrzebna do obsługi gości.
Adres Dziennik. (22009)

Dochodząca
potrzebna. Zgłoszenia
10—12 godz. św. Trójcy
28 m. 7. (22023)

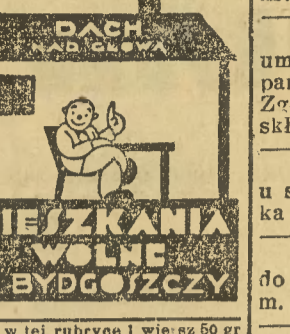
Sierota
ze wsi poszukuje posady
bez gotowania. Oferty pod
„Sierota“. (21992)

10—50 000 (21985)
kaucji-zabezpieczenia, zło-
ży rutynowany, wszech-
stronnie doświadczony,
lat 37, kupiec, przy otrzy-
maniu odpowiedniego sta-
nowiska, miejscowość.
branża obojętna, referen-
cie pierwszorzędną. Oferty
pod „Współpraca“ Dzien-
nik Bydgoski Grudziądz.

DZIERŻAWY

Wydzierżawę
składy w dobrym punk-
cie przedmieścia. Wiado-
mość: Toruń, Konopnic-
kiej 13, Bronisława Jan-
kowska. (21960)

Poszukuję (21987)
drogerji od 1. I. lub składu
nadającego się na tą bran-
żę ewentl. też na kolonjal-
kę rchliwej miejscowości.
Oferty „Janina“ Dzienni-
k.



Pokój
Toruńska 9, m. 6 (22024)

2 pokojowe:
kuchnia, Kossaka 75.

1-2 i 3 pokojowe:
mieszk. Sniadeckich 11/4.

2 i 3 pokojowe:
wygody. Sniadeckich 39/1.

4 pokojowe:
Krakowska 5.

5 pokojowe:
Sienkiewicza 13, portjer.

Garaze:
Sienkiewicza 13, portjer.

Skład
z mieszk. Bielany 6/2.

Słoneczne
4 pokoje kuchnia do wynajęcia, śródmieście. Gam-
ma 6-II. (11882)

Mieszkanie
7-pokojowe wraz z przy-
należnościami na I piętrze
od 1 XII. 1935 do wynaję-
cia. Zgłoszenia w Dele-
gaturze Zakładu Ubezpie-
czeń Wzajemnych, Byd-
goszcz, Gańska 71. (21914)

4 pokojowe (22003)
mieszkanie. Poznańska 28.

2 pokoje (11885)
kuchnia. Sienkiewicza 12.

2 pokoje
wynajmę. Długa 5. 22015

6 pokojowe
komf. I piętro, ogrodem
do wynajęcia. Wiadomość
filija Dziennika. (11929)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokoje
kuchnia. Zgłoszenia Dzien.
„Stala urzędniczka“. 21993

Szukam
1 lub 2 pokoje z kuchnią
śródmieście. Placę rok zgó-
ry. Oferty Dziennik Byd-
goski „A. F.“. (22011)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
od 1. 12. pokoju dobrze
umeblowanego, możliwie
utrzymaniem, wszelkimi
wygodami. Oferty filija pod
„Ciepły“. (11895)

Milego
pokoiku szuka urzędnik.
„Grzeczność“ filija. 11887

POKOJE WOLNE

Poszukuję
Zamojskiego 15/8. 11894

Słoneczny
osobne wejście. 1-2 osóh.
Hermana Frankego 19 —
Mielnikowa. (11451)

Umeblowany
pokój z łazienką wynajmę
Gdańska 25. 11872

2 pokoje
na biura do wydzierżaw-
ienia. Bydgoszcz, Dłu-
ga 24. (22005)

Umeblowany
słoneczny, ciepły, ewentl.
stancje. Herm. Frankego
17-3. (21999)

Umeblowany
20 Stycznia 18/1. (11898)

Pokój
panu. Ugory 20-8. 22019

Pokoje 11922
słoneczne, ciepłe, osobne
i wspólne, utrzymaniem
tanio. Dworcowa 100/4.

Pokój
umeblowany. Kaszubska
nr. 10. (11915)

Elegancko
umeblowane 2 pokoje dla
pana przy Placu Wolności.
Zgłoszenia Gdańska 29,
skład cukierków. (11932)

Słoneczny
u samotnej. Nowogrodz-
ka 10-6. 21963

Pokoik
do wynajęcia. Piękna 14,
m. 7. 21965

Pokój
umeblowany, osobne wej-
ście, używanie kuchni,
Hetmańska 26. (11892)

Pokój (11910)
z utrzymaniem Zdunya 13/2.

Pokój
umebl. ciepły, słoneczny,
łazienka, utrzymanie, bez
blisko dworca. Sobieskie-
go 2-2. 11900

Pokój 22097
umeblowany, lub próżny,
ciepły. Gospodarz, Orla 37.

Pokój
osobne wejście. Dworcowa
36, m. 2. 11877

RÓŻNE

Wspólnik
z gotówką 5—10 tys. zł
poszukiwany do składu
art. technicznych w Byd-
goszczy. Zgł. do filii pod
„Technika 99“. 11602

Koncesjonowana
szkoła tańców, zapisy Jac-
kowskiego, Tulibacka.
21998

Panięta (22008)
najtańsze obrazy, lustra tyl-
ko „Polonia“, Farna 6

Kto
podjąłby się zwózki lodu.
Placa połowa zgóry, resztę
po ukończeniu zwózki. Of.
filija Dworcowa „Lód“. 11905

Zawładamy
ze wpłat przy zdjeciach
ulicznych nie pobieramy
ze względu na nadużycia
przez różnych osobników
nieodpowiedzialnych jak
również partactwa. Ostrze-
gamy publiczność przed
udzielaniem zadatków na
ulicy a osobników żada-
jących wpłat oddać w rę-
ce policji. Bolesław Lan-
ger fotograf, firma Idzi-
kowski, Stanisław Sprin-
ger fotograf, firma Przy-
bylski, Józef Wiedelński
fotograf, firma Matusza-
kowa. (11848)

Grafolog
Król. Jadwigi 13, pracuje
na podstawie długoletnich
doświadczeń naukowych
Zadane pospolite wróżbar-
stwo. 21966

Wróży
chiromantka przyjezdna
Warszawka. Garbary 19,
m. 13. 21969

20 zł
nagrody za wskazanie skra-
dzionych 14 drzewek cze-
reśni w nocy z 21 na 22.
Stachowiak, Osowiec, pow
Bydgoszcz. (11820)

W celu (11886)
towarzyskim zapoznam pa-
na inteligentnego 35—45.
Oferty filija pod „Przyjaźń“

MATRYMONIALNE

Najkorzystniejsze
partje paniom — panom
w doborze poleca Jurezyk,
Podgórną 7, m. 3. (21971)

Inwalida
prywatny, lat 25, Pomo-
rzanin, pozna inteligentną
panią, biedną s erotę po
inwalidzie wojennym od
8-24, która miała prawo
do otrzymania konces-
sji wyrobów monopol.
lub takową posiada celem
urządzenia kiosku, ożenek
niewykuczony. Oferty do
filii Dziennika Bydg. pod
„Inwalida“. (11880)



4 wielkie wydania
Przedgwiazdkowe
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

na niedzielę 1 grudnia rb.
na niedzielę 8 grudnia rb.
na niedzielę 15 grudnia rb.
na niedzielę 22 grudnia rb.

ukazą się
w rozszerzonej objętości
i zwiększonym nakładzie.

Dział reklam tych popularnych wydań przedświątecznych czytają
abonenci Dziennika Bydgoskiego z największym zainteresowaniem,
na co szczególnie zwracamy uwagę pp. Przedsiębiorcom.
Dostarczamy do ogłoszeń bezpłatnie gustowne klisze gwiazdkowe.
Prospekty na żądanie gratisowo.

Samotny (11849)
leśniczy poszukuje uczel-
wej gosposi. Oferty filija
Dziennika „Leśniczy.“

Dziewczyna
zgrabna potrzebna na kurs
tańca. Of pod „Skromna“
filija Dziennika, Dworcowa
2. 21927

Akwizytor 11875
zdolny, do ogłoszeń po-
trzebny. Tel. 12-70, 17 godz.

Cholewkarz
biegły zaraz potrzebny. Na
kło, Rynek 2. (21978)

Ekspedjentka
rzeźnicza, dzielna do
wędlin od 1. XII, lub za-
raz Smeja, Toruń, Królo-
wej Jadwigi 24. (21961)

Potrzebny
chłopak z kaucją. Zgoda,
Kujawska 9. (21991)

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa
młoda, sympatyczna, dziel-
na w swoim zawodzie,
poszukuje posady od
1. 12. 35. Oferty do Dzien-
nika Bydgoskiego pod
„Bufetowa“. (21947)

Ogrodnik
żonaty, znający dobrze
warzywnictwo, szuka
jakiegobądź pracy. Adres
wskaże redakcja Dzien-
nika Bydgoskiego. (21954)

Inteligentna (21979)
lat 24, szk. ia gosp., zna
robotki, cerowanie, poszu-
kuje posady do dzieci,
zaraz. Może udzielać po-
czątkujących lekcji. Wy-
magania skromne. Łaska-
we zgłoszenia do Dzien.
Bydg. pod nr. „21979“.

Warsztat
i plac węglowy do wynaj-
ęcia. Jackowskiego 1,
Tulibacka. (21997)

Kolonjaika
do wydzierżawienia. Chwy-
towo 3. (21995)

Lokal
handlowy przy ul. Gdań-
skiej od placu Teatralnego
do ul. Sniadeckich poszu-
kiwany. E. Dietrich, Gdań-
ska 78, telefon 3782 (22026)

Warsztat
lub składnica do wynaj-
ęcia. Pomorska 3. (11918)

Skład
wolny, centrum z urzą-
dzeniem zaraz do wynaj-
ęcia. Oferty do filii ul.
Dworcowa pod „Branża“,
gotówka“. (11934)

Obrońca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., śledzenie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Artos-Radjo
Sw. Trójcy 35, trzylampowe, raty od 15 zł miesięcznie. 11857

Szkoło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tania.
M. Szolmke, Bydgoszcz,
Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środiński, Batorego 5. (7882)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Swetry (14858)
kamizelki, bluzki, pulowki poleca pracownia trykotarska Bukowska, Śniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Futra

najdroższe odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocenowy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

Zabawki!
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1. 21268

Fajansy

porcelana, emalia, szkło - kupuj u K. Szmarak, pamiętaj o K. Szmarak, Podzale 12, naprzeciw kafi targowej. (21858)

Orzechy

włoskie 11 zł, łuszczone 24 zł, miód kuracyjny 15, pięciokilowe franko za liczką wysyła „Polski Meran”, Zaleszczyki. (21784)

Węgiel

Górnośląski z 2.25 ctr. drobny 1.90 ctr. (15855)
I. Staszak, Śniadeckich 32
Tel. 35-58.

Młyny

buduje, przebudowuje, dostarcza maszyny. Okazyjnie sprzedam łuszcarkę, reformę miazarkę, filter Zgłoszenia „Par” Poznań pod „57,97”. (21867)

Czyszczenie

(21898)
reperacje dywanów, chodników, kilimów, wywabianie plam. Długa 78, podwórzo, Góralski.

Deski

stolarskie, zupełnie suche, wszelkich grubości za bez cen. Śniadeckich 37. (21918)

Kafle

białe, kolorowe gładkie i desenowe, wyrzynane na glazurę pod szwarcem oraz doniczki do kwiatów w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (1241)

Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

SPRZEDAŻ

Skład
kolonialny w Bydgoszczy zaprowadzony, dobry punkt tania sprzedam. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „333” (21870)

Dom (21846)
z ogrodem i szopami sprzedam. Filarecka 15.

Piekarnię parową
bardzo dobrze prosperującą, (piec patentowy) z donem, 4 morg. ogrodem zaraz sprzedam lub wdzierżawię. Oferty „Par” Poznań, pod „37,34”. (21866)

Kamienicę 21945
nowoczesną dochodową okazjynie sprzedam. Szu-chiewicz, Bernardyńska 1.

Restaurację
z danciem zaprowadzoną z powodu choroby odstąpię korzystnie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz. (21871)

Uwaga!

Najsmaczniejsze pier-niki wyplekane tylko na miodzie stołowym sztuczny „ROSTA”.
Każda paczka zawiera receptę na pierniki. (1849)

Miód stołowy sztuczny „ROSTA” do smarowania chleba jest najtańszym, smacz-nym i pożywnym produktem.
Miód stołowy sztuczny „ROSTA” do nabycia w każ-dym składzie kolonialno-spo-żywym i składach kawy.

Fabryka miodu sztucznego „ROSTA”
Nowe Miasto n/Drw.

43
ziemia przeważnie ogrodowa i łąka, gospodarstwo mleczne, budynki maszynowe, natychmiast sprzedam. Tobolski, Jezewice poczta Łabiszyn. (21847)

Dom
w Tezewie, najlepszy punkt handlowy, 5 składów. Dochód przeszło 6.000 zł. Sprzedam z powodu wyjazdu zagranicę. Cena 50 tys. wpłaty 25 tys. zł. Sarnecki, Tezew, Podgórna nr. 22. (21857)

Gospodarstwo
165 morg, ziemia pszena dobre zabudowania, dom 6 pokoi, kompletne inwentarze, do miasta Grudziądz 4 km. cena 46 000 zł, wpłata według ugody. Płoszyński, Grudziądz, Plac Stycznia 27. Na odpowiedź znaczek. (21843)

Gdynia — Orłowo
skład kolonialny, przyległym mieszkaniem, kompletnym urządzeniem, towarem, dobrze zaprowadzonym sprzedam za 5.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia pod „Egzystencja”. (21852)

Sprzedam
korzystnie tylko za gotówkę dom wille w mieście na Pomorzu z 4-morgowym ogrodem oraz 43 morg roli w tem 30 morg łąki. Zgłosz. do administracji Dz. Bydg pod „nr. 308”. (21924)

Oberża
skład kolonialny, 24 mg. dobrej ziemi przy Bydgoszczy. Szu-chiewicz, Bernardyńska 1. 21939

Kamienica
dwupiętrowa dochodowa, 27 000. Nowakowski, Kaszubska nr. 2. (21818)

Dom (11852)
centrum Bydgoszczy, ogród, składy sprzedam. Gdańska 60, właścicielka.

Dom
składem, ogrodem 16 000. Nowakowski, Kaszubska nr. 2. (21819)

Dom
ogrodem, dobrym stanie cena 12.000 kupię. Oferty „Cena”. (21911)

Skład (11801)
towarów krótkich przy ul. Gdańskiej 62, na sprzedaż.

Gospodarstwo
21 morg sprzedam. Lange, Solec Kujawski, Powstańców 18. (21841)

Kiosk
z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Adres Dziennik Bydgoski. (21906)

Kiosk
dobra egzystencja, tanio sprzedam. Toruń, Mickiewicza 104. (21875)

Planino (21882)
krzyżowe, prima instrument tanio sprzedam. Gdynia-Orłowo, Cejnowa, Dom Pruchniewskiej.

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20036)

Wapno
cement, węgiel wagonowo tanio sprzedam Jan Stroiński, Gdynia, Skrytka 41. (21880)

Piec
żelazny odpowiedni na większe mieszkanie, skład. Szu-chiewicz, Bernardyńska 1. (21792)

Jadalnia
orzeczkowa nowoczesna, korzystnie. Dąbrowskiego nr. 18-1. (21827)

Hotel
z restauracją Inowrocławiu, z powodu stosunków rodzinnych do nabycia. Adres Dziennik Bydgoski Inowrocław. (21850)

Jabłka (21814)
większa ilość na sprzedaż. Jakób Kaczmarek, Łobżenica, Poczta 47.

Ford
limuzynę 3 500 zł zaraz sprzedam. Obejrzęć Garbary 24. (11829)

Plece
żelazne szamot. okazjynie nasprzedaż. Długa 32 11865

Sprzedam
magiel. Adres Dziennik Bydgoski. (21896)

Marchew
czerwoną jadalną, 2 robocze tania konie sprzedam. Będzitowo. 11871

Radjo
5 lampkowe, stosowne na wieś, baterijne w dobrym stanie sprzedam tanio. Dworcowa 75, m. 2. (11860)

Bandonjum
104 głosy. Czołnowskie-go 55/1 21933

Sprzedam
nową poduszkę, buciki damskie wysokie. Piotra Skargi 8, parter oddzielne wejście. (11850)

Dobre 21930
radjo z wieczną baterją. Czerwonego Krzyża 20.

Sprzedam
okazyjnie urządzenia piekarskie cukiernicze, składowe i wóz do rozwożenia chleba. Zgłoszenie do Dz. Bydg. pod „Okazja”. (21917)

Motor (11867)
220, prąd stały, 21/2 P. S. sprzedam. Grabowski, Bydgoszcz, 3 Maja 12.

Dwie
maszyny steperskie Singera. Śląska 36. 21915

Kanarki
sprzedam. Nakielska 29, m. 15. 21926

KUPNA

Kupię
dom z kilkumorgowym ogrodem, koło Bydgoszczy wzgl. Solca. Wpłata 5-6 tys. Zgł. „Toruń” Dzien. Bydgoski. (21874)

Kupię
gospodarstwo rolne 60-120 morg przy wpłacie 6-10.000 zł. Of. do agentury Dzien. Bydgoskiego Chelmno. kiosk. 21923

Popiół
drzewny czysty kupuję. Fiszer, Pomorska 51. (21903)

Psa
ostrego kupię. Of. pod „Pies”. 21936

Kuchnię (21828)
westfalską kupię. Oferty Dziennik pod „Kuchnia”.

Męski
pokój mahoń lub orzech w dobrym stanie kupię. Oferty filja Dziennik „Męski”. (11881)

Magiel
kupię. Oferty Dziennik pod „Magiel”. (21910)

LEKCJE

Dobry
chemik i matematyk jako korepetytor. Of. filja Dz. „Poszukiwany”. 11868

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
poważnej firmy krajowej branży kotłowej do oddania. Konieczna dobra znajomość gospodarki w kotłowniach, znajomość rynku i pracy akwizycyjnej. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115, sub „Przedstawicielstwo”. (21892)

Do stałej
pracy akwizycyjno-propagandowej przyjmujemy kilku energicznych panów (pań) w wieku od lat 25. W ramach bierzemy tylko inteligentnych i zdecydowanych zredukowani urzędnicy i byli wojskowi mają pierwszeństwo. Zgłaszających się z dokumentami przyjmie kierownik Instytucji Wielkopolskiej w sobotę od godz. 17-19, w poniedziałek od 9-10 i 18-19, Bydgoszcz, Marsz. Focha 16-6. (21861)

Mile
zajęcie dla pań, przyjęcia sobotę od 15-17. Król Jadwigi 3 m. 3. (11859)

Marmur
Polski, właśc. D. Siniarowski, Kielce, poszukuje pierwszorzędnego majstra do wykończania różnej galanterji z marmuru prawdziwego. Of. kierować wprost do firmy. Zapewnia się całkowite utrzymanie. (21904)

Poszukiwani
zdolni agenci do sprzedaży artykułów domowej potrzeby, na roczne spłaty. Oferty „Agenci” Dziennik. (21932)

Uczeń
kelnerski z polsk. i niem. język em zaraz potrzebny. Kasyno Cywilne, Gdańska nr. 20. (11814)

POSADY POSZUKAJA

Ondulacja
manikurę wykonuje fachowo cena korzystna, przychodzę do domu. Adresy podać filji Dziennika pod „Czesanie”. (11777)

Cuklernik
rutynowany poszukuje posady lub wypomóżki. Oferty „Cukiernik”, Dziennika Bydg. (21912)

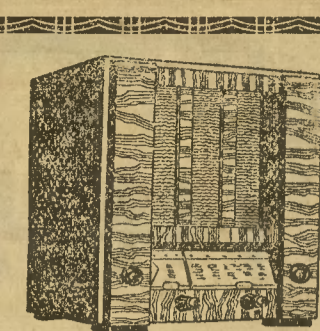
Cuklernik
z dużych firm, deserów, kawy, herbatniki i torty, poszukuje posady na wyjazd. Zwirki i Wigury 36/6, Radłowski. (21899)

Sierota
pracowita, znająca wszelkie prace domowe poszukuje posady zaraz. Oferty proszę skierować do Dzien. Bydgoskiego pod „Rzetelną”. 21929

Nauczycielka
czteroletnia praktyka, szuka posady. Oferty „Nauczycielka”, Miemczyk, Chelmza. (21801)

Bufetowa
restauracyjna poszukuje posady zaraz. Miejsce woś obojętna Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz „Bufetowa”. (21872)

Bufetowa
dobre świadectwa szuka posady. Oferty „Bufetowa J.” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (21873)



Czołowe miejsce na rynku radjowym zajmują słynne odbiorniki (18578)

Radio-ELEKTRIT

Oto ich zalety:
Piękny stylowy wygląd
Solidne części i staranny montaż
Głośnik o bezkonk. natur. piękny m tonie
Najwyższa selekcja

Przyjdź — posłuchaj — a przekonasz się.
Demonstracja i sprzedaż w bogato zaopatrzo-nym specjalnym składzie radjotechnicznym

100% wyrób krajowy.
„RADJOLAVOX”
ulica Dworcowa 64. Telefon 2101.
Obsługa fachowa. Własne laboratorium.

Uczeń
rzeźnicki, mający rok nauki z dobrymi świadectwami, Poinorzanin, poszukuje miejsca do dalszego wyczerzenia się. Stanisław Wierzbicki, Tarnów, Krakowska 29. (21855)

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
ubikacje fabryczne, handlowe. Poncerz, Gdańska 26. (21908)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukiwane
4 pokoje kuchnią, łazienką, centralnem ogrzewaniem, centrum miasta od 1-go grudnia. Zgł. tel. 3797. (21724)

2-3
pokoje kuchnią szuka urzędnik państwowy od stycznia. Oferty pod „Urzędnik państwowy” filja Dziennika. (11827)

1-2 pokoje
z kuchnią poszukuje zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski pod „H. M.” (21749)

Poszukuję (21805)
4 pokojowego mieszkania wygodne, natychmiast. Oferty filja „F. 1325”.

Pokój
z kuchnią poszukuje pani na stałe posadzić. Plac z góry. Oferty do filji Dz. pod „Mieszkanie”. 11864

Siódłarz
samotny poszukuje posady na majątek Zgłoszenia filja Dziennika „Siódłarz”. (11863)

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy, czysty 1-2 osoby. Pomorska 52-1. 11874

Pokój
Cieszkowskiego 9, m. 9. Szymańska. 11873

Pokój
niekrepujący Pl. Weyssenhoffa 3, m. 6, od 5-7. (11854)

Pokój (21944)
umebl. łazienka, niekrepująca wejście. Gdańska 83-2.

Pokój
ciepły u pani Sw. Trójcy 27 m. 6. 21940

Niekrepujący
Król. Jadwigi 3, m. 4. 21946

Pokój
oddzielny, umeblowany lepszej osobie. Pomorska nr. 26, II lewo. 11878

Ciepły
elegancki. — Słowackiego 1-3. (11861)

RÓŻNE

Oświadczamy, że ogłoszenia, które zamieściliśmy w Dzien. Bydg w dniu 20. II, 3. III, i 18. IV. 35. odnośnie firmy p. Franciszka Pateckiego, nastąpiły wskutek nieporozumień, lecz obecnie wskutek zawarcia z p. Pateckim umowy treści tych ogłoszeń odwołujemy i żadnych pretensji do p. Pateckiego nie mamy. Jadwiga Mojszowicz, inż. B. Mojszowicz. (11883)

Wdowiec
w średnim wieku szuka współniczkę 5000-6000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Pod „Przemysłowiec A” 21931

Wspólnika (21881)
z kapitałem od trzech tysięcy złotych, poszukuję zaraz do składu zegarmistrzowskiego z warsztatem w Gdyni. Egzystencjażapewniona, znajomość branży niekonieczna. Kapitał potrzebny do spłacenia udziałowca. Zgłoszenia: Administracja Dziennika Bydgoskiego Gdynia, pod „Wspólnik”.

Detektyw
przeprowadza obserwacje w sprawach matrymonjalnych, rozwodowych, wywiady alimentacyjne. Zduny 4, l. p. tel. 1769. (11847)

Szukam
dzierżawy kiosku. Oferty filja Dziennika pod „Inwalida”. 11876

Chiromantka
Poznańska 32-2 przyjmuje do pierwszego. 21934

Przybłąkał
się piesek pokojowy, (znaczek Wudzynek). A. Czartoryskiego 13. (21907)

UZDROWISKA

Zakopane.
Pensjonat „Eldorado” ulica Pilsudskiego, nowa reprezentacyjna dzielnica, centrum zdrowiska, pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, woda bieżąca ciepła i zimna, tarasy, balkony, wspaniały widok na Tatry, centralne ogrzewanie, wytworne urządzanie, salony. Obok najlepszych terenów narciarskich, kuchnia znana z wykwalifikacji i obfitości. Ceny przystępne. (21858)

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
partje paniom — panom w obrzynie dobrze poleca „Echo”, Poznań, Sw. Marcina 68. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. (20416)

Panna
krawcowa lat 32, katolicka, z gospodarstwa, cośkolwiek majątku, szuka znajomości pana do lat 40, na stałym stanowisku, rzemieślnik, wdowiec samotny nie wykluczony. Oferty filja Dziennika pod „Lat 32”. 11858

Dia
mej krewniaczki panny lat 29, przystojnej szatynki, miłej i gospodarnej z dobrej rodziny, posiadającej narazie 20 000 gotówki i wyprawę, poszukuje pana celem rychłego ożenku. Panowie dobrego charakteru z uniwersyteckim wykształceniem (urzędnicy lub zawodów wolnych), zechcą złożyć oferty do Dziennika Bydgoskiego, filja „11846”. Rzecz traktuje się poważnie. (11846)

Kawaler
kupiec, posiadający 10000 zł majątku, poszukuje panny do lat 25, posiadającej nieruchomość lub dobre przedsiębiorstwo handlowe. Of. z fotografią proszę pod „Własny dom” do Dzien. Bydg. 21957

Poznam
sympatyczną, inteligentną gospodarną, posazną brunetkę, łagodnego usposobienia do lat 35 w celu matrymonjalnym. Oferty z fotografią upraszam do administracji pod „Przemysłowiec”. (21848)

Kawaler
kupiec, samodzielny, majątny, Pomorzanie, przystojny brunet lat 27, poszukuje towarzyski życia z odpowiednim posażem. Oferty z fotografią, która się zwraca, kierować „Przystojny brunet”, Dziennik Bydgoski. (21845)

Panna (21856)
24, przystojna, inteligentna, samodzielna, odpowiednia wyprawa, braku znajomości poznańskich zawodowców. Of. całem zaufaniem Dziennik „Sympatyczna domatorka”.

Rozwódka
nie z własnej winy lat 43, posiada umeblowanie i gotówkę, pozna pana do lat 55 bez nalogów. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Brunetka”. (11862)

Przystojny
szatyn, wysoki, 24, na stanowisku, posłubi pania, która dopomoże do usamodzielnienia. Poważnie of filja Dz. „Kawaler”. 11879

Kawaler
rzemieślnik lat 27, na stanowisku, szuka panny z cośkolwiek gotówką. Oferty „2500” filja Dziennika. (21902)

Panna
lat 24, miłego usposobienia z posażem (gotówką) pozna pana najchętniej urzędnika lub kupca. Of. filja pod „Gwiazdeczka”. 11870

Sierżant
zawodowy przystojny lat 33 zamierza ożenić się. Panie dobrych zalet i dobrej prezencji, młode wdówki bezdzietne mile widziane. — Łask. oferty pod „Sierżant” do administracji. (21920)

Dia
krewnej z prowincji, wdowiec po lekarzu, lat 31, przystojnej, gospodarnej posiadającej urządzenie lekarskie i mieszkanie szukam odpowiedniej partji. Oferty pod „Rodzina” Dziennik Bydgoski. (21905)

OSOBISTE

Mirigi
zaszła przeszkoda, przystojny 27-go 12-tej „Samotny”. (21901)

Ideale mój!
W sobotę, 16 listopada nie byłem przy starej firmie Wedla, gdyż mieszkam poza Bydgoszczą. Napisz obszerniejszy list pod adresem Dziennik Bydgoski „20916”. (21888)

ROZRYWKI

„Twardy łeb”
niechaj poprze każdy prenumeratę i współpracę, kto ma lub kto chce mieć twardy charakter a przytem wesole oblicze. Abonament roczny 8.— półroczny 4.20, kwartalny 2.20 w dom. Egzemplarz 20 groszy. Adres Redakcji i Administracji Poznań, Al. Pilsudskiego 1, tel. 1799, konto czekowe P. K. O. 206191. (21341)

Dziennie świeże piwo Eksportowe z Kocimbu.
Restauracja Jarnath
 ulica Parkowa nr. 3
 tel. 1383. (20511)

Oszacowania
 mieszkań, lokali handlowo-przemysłowych oraz budynków przeprowadza (21941)
Edmund Jazdzewski
 zaprzysiężony znawca
 Bydgoszcz, Gdańska 176
 telefon 1134

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
 wykonuje
 Protezy rąk i nóg (2566)
 Przyrządy ułatwiające chód i prosty chód krzywe stopy.
 Gorsety ortopedyczne
 Pasy brzuszne i rapturowe.

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
 oddadzą (14311)
 bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 3306 i 3361.

Kupimy węgle
 do lamp łukowych
 na białe światło.
Drukarnia Bydgoska
 Poznańska 12.

Auto sportowe
 białe lakierowane modna karoserja w bardzo dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż.
Ernst Beitsch
 Bydgoszcz 2182
 Marszałka Focha 4.

Książkowna-bilansistka
 znająca język polski i niemiecki, kilkuletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Książkowna“.
 (21913)

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Epizod“ z Paula Wessely i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Noce egipskie“ i „Murzyński raj“. Nadprogram
BAKA: „Pieśniarz z Warszawy“ E. Budo i „Stady o świecie“ (Ken-Maynard).
BALTYK: „Ręka mścicielki“ i „Król Cyganów“.
KRYSTAL: „Roześmiane oczy“ z Shirley Temple i wielki nadprogram.
MARYSIENKA: „Miłostki“ (Liebeloi). Nadprogram: Cudna bajka kolorowa.
REWJA: „Cienie wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin). Na scenie pikantna rewja p. t. „Wszyscy do Kina Rewji“
 Dziś w sobotę Week-end

E. Kruszczyński
 Bydgoszcz, Poznańska 8
 poleca (18180)
Pierze-Puch
Koldry-Pierzyny
 Czyszczalnia pierza czynna każdego czasu

Tektura ręczna
 brązowa i biała
 po cenach hurtowych stale na składzie. (21453)
 Prosimy zażądać ofertę.
„Segrobo“
 hurtownia papieru
 ul. Dworcowa 89
 tel. 3845.

Ryflowanie walców
 do śrutowników i młynów
 na własnej automatycznej szlifiarce i ryflarce
wykonujemy
 tanio, starannie i szybko
Bracia Ramm, Bydgoszcz
 ul. Grunwaldzka 24
 tel. 3079. (21393)

1 piec do suszenia
 do 300° C. o wymiarach ca. 750x750 mm, wysokość ca. 1100 mm, możliwe na gaz. (21707)
1 gniotarkę
 (Knetmaschine)
1 maszynę do szycia
 w zdatnym do użytku stanie poszukujemy. Oferty pod „21707“ do Dziennika Bydgoskiego.

Wilke
 (domek mieszkalny)
 z wólnem mieszkaniem i ogrodem jak również z przyległą parcelą plac budowlany, o wielkości około 900 m² położonej przy ul. Żwirki i Wigury 13 (2182) sprzedamy korzystnie.
Impregnacja
 Bydgoszcz.

Kafle kolorowe
 z nowego transportu
Piece przenośne
Koryta glazurowane
 i wszelki materiał szamotowy po najniższych cenach oddaje
Materiały budowlane i opałowe
 właśc. **E. Naw**
 Bydgoszcz
 ulica Toruńska nr. 1
 róg Bernardyńskiej.
 Tel. 3793. Tel. 3793. 21938

ORYGINALNE PROSZKI
 „MIGRENO-“
 „NERVOSIN“
 R.M.S.W. 121599
 ZNAK FABR.
 z **KOGUTKIEM**
 SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZAŚTOŁOWANIE.
BOLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI

Nieźródny wybór
ostatnich nowości
 na sezon zimowy
 w materiałach płaszczowych, sukniowych, swetrach, trykotażach znajdzie każdy w firmie
F.A. Matz
 Stary Rynek 19 tel. 1323 Śniadeckich 49
 18997

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie uprzejmie zawiadamiamy, iż
Bezpłatne przedstawienia filmowe
 w kinie „KRISTAL“
 wyświetlane będą w dalszym ciągu od poniedziałku, dnia 25-go bm. do piątku, dn. 29 listopada rb. włącznie
 Początek punktualnie o godzinie 15-tej.
PROGRAM:
 1. **Wielkie pranie u Państwa Misiów**
 Barwny film dźwiękowy.
 2. **Persil** Fabrykacja i prawidłowe zastosowanie tego środka.
 3. **Symfonia kuchenna** Wesoly dźwiękowiec rysunkowy.
 Z poważaniem
„Persil“ Polska Spółka Akcyjna
 Bydgoszcz
 22000
 Wstęp tylko dla dorosłych!

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN
B. SOMMERFELD
 BYDGOSZCZ
 ZŁOTE MEDALE
 I
 ODNAZCZENIA!
 18053
 ul. Śniadeckich 2 — Telefon 3883 i 3458
 Filja: POZNAŃ, ulica 27 Grudnia nr. 15
Eksport do wszystkich części świata.

Zwykłym miałem węglowym...
 opalać można skutecznie **wszystko spalający** kocioł do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha“
 Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania.
HÖNTSCH i Ska, Sp. z o. o.
 Odlewnia Kocioł Ogrzewalnych
 Poznań-Rataje nr. 11.

Bechstein
 mało używany okazujnie sprzedam. (21982)
 Basiński, Inowrocław
 Toruńska 1.

Hugo Schneider Nast.
Skład Spożywczo-kolonjalny
 ul. Długa 59 (blisko Dworca Autobusowego)
 poleca Szan. Klientów miejskiej i okolicy bogaty wybór wszelkich Towarów Spożywczo-Kolonjalnych.
Specjalność: Kawa Nachtigalla i Herbata.
 Uprzejmie proszę o taskawę poparcie i kreślę się z poważaniem
 21962) **Hugo Schneider.**



Przy uroczystościach rodzinnych,
 jak przytoczonych zaręczynowych, ślubnych, z okazji chrztu, wogóle zawsze, gdy macie gości, powinniście Swoje likiery sporządzić w domu. Wtedy smakują podwójnie dobrze i kosztują często tylko połowę. Bo zapomnijcie o flaszki **Esencji Reichela** — z naturalnych surowców kielecowskich — kosztuje litr wysokowartościowego i szlachetnego 40% likieru około zł 5.— Obsawcie tylko przy **Esencjach Reichela** z oddawna sławną marką „Promienne Serce“, która jedynie reczy za udanie i stale jednako dobrą likier. Każda próba jest arcydziełem, a przyrządzenie tak łatwe, jak zaparzenie kawy. O ile nabyć nie można w drogeriach i składach wódek, dostarczą:
Wytw. Ch. Nowomiejski, Kraków, Skr. 41.

Licytacja w Lombardzie.
 Dnia 11, 12, 13 grudnia 1935 r. i ew. w dniach następujących od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja zastawionych wzgl. nieprolongowanych zastawów **do nr. 60.960**
 w lokalu Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).
 Dnia 11 grudnia br. licytacja na: futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany etc.
 Dnia 12 grudnia br. licytacja na: biżuterję, zegarki etc.
 Dnia 13 grudnia br. licytacja na: 1 pianino, rowery, maszyny, motor 4 cyl., 10-15 HP.
 Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 7 grudnia br. Dnia 10 grudnia br. jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat. (21844)
Komunalna Kasa Oszczędności
 miasta Bydgoszczy
Oddział Zastawniczy.
 (19469)

Proszę żądać
 zawsze i wszędzie
RUMY, KONIAKI i LIKIERY
„NOWAKA“
 bo są znakomite
IGNACY NOWAK
 W KORONOWIE
 Fabryka Wódek i Likierów

Korzystna lokata kapitału.
Dom
 sprzedam w Inowrocławiu III piętr. bardzo dobrze rentujący się. Do przejęcia potrzeba gotówki 50-60.000.— zł.
 Zgłoszenia: Inowrocław, skrytka poczt. 16.

MIEDZY PINGWINAMI

 — Ty, odwróć się szybko, bo na statku będą myśleli żeś ty kelner.